

WROCŁAWSKIE WIADOMOŚCI KOŚCIELNE

PISMO URZĘDOWE KURII ARCYBISKUPIEJ WROCŁAWSKIEJ

Rok XXXVII

Wrocław, sierpień-grudzień 1984 r.

Nr 8-12

I. AKTA STOLICY APOSTOLSKIEJ

1

DOKUMENT KOŃCOWY MIĘDZYNARODOWEGO KONGRESU BISKUPÓW I INNYCH ODPOWIEDZIALNYCH ZA POWOŁANIA DUCHOWNE WYDANY STARANIEM WATYKAŃSKICH KONGREGA- CJI: KOŚCIOŁÓW WSCHODNICH, ZAKONNIKÓW I INSTYTUTÓW SWIECKICH, EWANGELIZACJI NARODÓW ORAZ WYCHOWANIA KATOLICKIEGO, ZATWIERDZONY PRZEZ OJCA ŚW. JANA PAWŁA II

1. Zamierzenia Kongresu

Międzynarodowy Kongres przedstawiając niniejsze wnioski końcowe biskupom i innym odpowiedzialnym za sprawę powołań:

Jest **świadomy** wagi swego zadania, jak to podkreślił Ojciec Święty w dniu inauguracji: „Sprawa powołań kapłańskich — a także i zakonnych, tak męskich, jak żeńskich, jest — powiem wprost — podstawową sprawą Kościoła”.¹

Dziękuje biskupom ze wszystkich części świata, którzy ukierunkowali prace Kongresu poprzez niezwykle bogactwo idei i doświadczeń zawartych w diecezjalnych Planach Działania.²

Zamierza skupić uwagę na trosce o powołania w Kościołach partykularnych czy lokalnych, w których „obecny jest i działa jeden, święty, katolicki i apostołski Kościół Chrystusowy”.³

Uważa za swój obowiązek wziąć pod uwagę wszystkie powołania konsekrowane, które Duch Święty nieustannie daje Kościołowi:⁴ po-

¹ JAN PAWEŁ II, *Homilia*, 10 maja 1982 r.

² Por. *Roboczy Dokument Kongresu*.

³ *Christus Dominus*. 11; por. *tamże* 6.

⁴ Por. *Lumen gentium*, 4; 1 Kor 12, 4.

wołania do posługiwania kapłańskiego prezbiteratu i diakonatu; do charzmatów zakonów i zgromadzeń zakonnych oraz instytutów świeckich; do życia misjonarskiego.⁵

Stwierdza, że pracował w duchu braterstwa i posługi ewangelicznej, ufając, iż przyniesie pewną pomoc Kościołom partykularnym, zwłaszcza tym, które znajdują się w trudniejszych warunkach. Kongres zdaje sobie jednak sprawę z istniejących między poszczególnymi Kościołami lokalnymi różnic, które nie pozwalają na formułowanie sugestii, dających się wszędzie zastosować.

Podkreśla pewne ważniejsze punkty, które były przedmiotem głębszych rozważań, mianowicie: konieczność silnego i stałego ducha wiary; pierwszorzędną rolę modlitwy; nową sytuację młodzieży w Kościele i w świecie; posłannictwo Kościoła partykularnego, w którym każdy powinien pełnić swą służbę pod zwierzchnictwem swojego biskupa.

Wyraża wdzięczność Ojcu Świętemu Janowi Pawłowi II, który udzielił poparcia przygotowaniom do Kongresu, a następnie go inaugurował, przewodnicząc zgromadzeniu eucharystycznemu w Bazylice watykańskiej.

Odnawia swą wiarę w „Tego, który sprawuje wszystko we wszystkich”⁷, i z tą wiarą, pomimo trudności, z odpowiednią ufnością patrzy na teraźniejszość i w przyszłość „w imię Pana”.

⁵ Przedstawienie różnych powołań przez Sobór Watykański II: *Lumen gentium*, 41, 43; *Christus Dominus*, 15; *Ad gentes*, 23; *Perfectae caritatis*, 11.

⁶ Por. *Optatam totius*, 2, zakończenie.

⁷ Por. *1 Kor* 12, 6.

2. Odpowiedź na wyzwanie dzisiejszego świata

Wiara zapewnia nas, że Pan Jezus, poprzez Ducha Świętego, nigdy nie przestanie wzywać mężczyzn i kobiety, by poszli za Nim jako słudzy i świadkowie całkowicie oddani sprawie Ewangelii. To wezwanie jest ściśle związane z tajemnicą zbawienia, które nieustannie dokonuje się w świecie: Bóg, nasz Zbawiciel, „pragnie, by wszyscy ludzie zostali zbawieni i doszli do poznania prawdy”.¹ Ale „jakże mieli usłyszeć, gdy im nikt nie głosił? Jakże mogliby im głosić, jeśliby nie zostali posłani?”.²

Dzisiaj odpowiedź na to wezwanie staje się tym bardziej nagląca, że Kościół, „powszechny sakrament zbawienia”,³ musi odpowiedzieć na wyzwanie współczesnego świata. Ten świat chce przynieść ludziom więcej dobrobytu, wolności i szczęścia. Zapewnia coraz rozleglejsze panowanie nad materią i siłami natury. Pozwala na niezmiernie szybką powszechną komunikację. Jest pełen obietnic i nadziei. Ale jest również tak dumny, iż sądzi, że może budować sam, bez Boga.⁴

Jest to świat pełen możliwości i ich realizacji, który jednakże doświadcza niepewności i głębokiego zachwiania równowagi. Mimo jego bogactw wielka liczba ludzi cierpi nędzę i głód. Mimo planów wyzwolenicznych, w wielu częściach świata panuje niesprawiedliwość, ucisk, przemoc.

3. Mała trzódka: ogrom posłannictwa

Kościół, mała trzódka w sercu tego świata, wędruje wraz z nim przez pustynię.⁵ Doświadcza zmiennych losów świata, podziela jego udręki. Zdaje sobie sprawę, że głębokie kryzysy świata spowodowały trudności wewnątrz pewnych instytucji kościelnych, a także i u osób konsekrowanych.

W tej sytuacji Kościół ukazuje się jako znak nadziei, ponieważ i my „jesteśmy ... poniekąd w okresie nowego Adwentu, w okresie oczekiwania”.⁶ Kościół jest pewien, że „pustynia rozkwitnie”.⁷ Kościół „wierzy, że Chrystus, który za wszystkich umarł i zmartwychwstał, może człowiekowi przez Ducha swego udzielić życia i sił, aby zdolny był

¹ 1 Tm 2, 4.

² Rz 10, 14 n.

³ *Lumen gentium*, 48.

⁴ Por. Rdz 11, 4 i analiza *Gaudium et spes*, 4—6.

⁵ Por. Łk 12, 32 i Mdr 11, 1—3.

⁶ JAN PAWEŁ II, *Redemptor hominis*, 1.

⁷ Iz 35, 1.

odpowiedzieć najwyższemu swemu powołaniu... Wierzy (również), że klucz, ośrodek i cel całej ludzkiej historii znajduje się w jego Panu — Nauczycielu”.⁸

Kościół podejmuje wyzwanie naszych czasów. Głosi światu Dobrą Nowinę, która jest odpowiedzią na niepokoje i udręki dzisiejszego człowieka. Wszystkie drogi Kościoła prowadzą do człowieka.⁹ Słowo Kościoła będzie tym bardziej wiarygodne, im większą będzie miał on świadomość, że został odkupiony przez Chrystusa i włączony do współpracy z Nim w Jego powszechnej misji zbawienia.

Widząc jak Kościół w całej pełni przeżywa swe posłannictwo w świecie, wielu mężczyzn i wiele kobiet, zwłaszcza młodych, usłyszy wezwanie do podjęcia świętej służby w rozmaitych formach życia konsekrowanego.

Ta odróżniona gotowość do życia całkowicie poświęconego Bogu i Kościołowi jawi się już jako rzeczywistość w różnych częściach świata. Kongres odnotowuje to z radością, składając dzięki Duchowi Świętemu, „który uposaża (Kościół) w rozmaite dary hierarchiczne oraz charyzmatyczne, i przy ich pomocy nim kieruje oraz owocami swoimi go przyozdabia”.¹⁰

4. Kościół i młodzież

Istnieje rozpowszechniona opinia, że wielu ludzi młodych jest otwartych na osobę Chrystusa, ale nie na Kościół i jego instytucje. Fakt ten stawia nam pytania: jaki obraz Kościoła ukazujemy młodym? Jaki Kościół oni odrzucają? I dlaczego?

Jest to zapewne problem wiary, ale i wiarygodności: Ludzie młodzi nie wierzą, ponieważ nie widzą znaków i przekonywającego świadectwa, które mogłoby ich pobudzić do zaangażowania się w Kościele. Co więcej, pewne rozbieżności między wiarą a życiem, ujawniające się u osób czy instytucji, stwarzają jeszcze większe przeszkody. Nie jest dla młodych łatwą rzeczą przyjąć „Kościół obejmujący w łonie swoim (także) grzeszników, święty i zarazem ciągle potrzebujący oczyszczenia”.¹¹ Nie raz też osobom oraz instytucjom trudno jest zrozumieć niepokoje, krytyki i dążenia dzisiejszej młodzieży.

Kościół wyraża zaufanie do swojej młodzieży, wierząc, że ona pomoże mu ukazać światu prawdziwe oblicze Kościoła. Odpowiedź młodych będzie tym bardziej wspałałomyślna, gdy poczują się odpowiedzialnymi członkami Kościoła, owszem, członkami uprzywilejowanymi, i gdy

⁸ *Gaudium et spes*, 10.

⁹ JAN PAWEŁ II, *Redemptor hominis*, 14, rozwija te myśli.

¹⁰ *Lumen gentium*, 4.

¹¹ *Lumen gentium*, 8; por. *Gaudium et spes*, 19, w zakończeniu.

Kościół wezwie ich do jak największego zaangażowania się w budowanie nowej cywilizacji miłości.¹²

Wychowawcy powinni uznawać te wartości, które wielu młodych wy czuwa i którymi żyje: młodzi są skłonni do przyjaźni, gotowi do służby, otwarci na poważne doświadczenia religijne, otwarci nade wszystko na Chrystusa; młodzi chcą być autentyczni i odpowiedzialni. Na tych wartościach opiera się wychowanie twórcze.

Jeśli ukážemy młodym prawdziwe oblicze Kościoła, jego misję w świecie, która jest służbą zjednoczenia, uczestnictwa, zbawienia i życia, pomożemy im w ten sposób włączyć się i zaangażować w życie Kościoła. Jeśli dopomożemy im do odkrycia nici przewodniej całego życia w przyjaźni, którą Jezus ich darzy, dochowają wiernie swojej przyjaźni dla Niego, gotowi na przyjęcie wezwania do całkowitego poświęcenia się Jego służbie.¹³

Wielu młodych pozostaje z dala od Kościoła i trudno do nich do trzeć. Fakt ten uwydatnia ważność zaangażowania się ludzi młodych, aby stali się pierwszymi głosicielami Ewangelii wobec rówieśników.¹⁴ Stwierdzenia te odnoszą się oczywiście do dużej rozpiętości wieku.

5. Powołanie Kościoła i duszpasterstwo powołań

Duszpasterstwo powołań rodzi się z tajemnicy Kościoła i służy Kościołowi. Dlatego to duszpasterstwo odnawiając swą wiarę w zbawczą misję Chrystusa realizowaną przez Kościół, chce w taki sposób służyć Kościołowi, aby dary „hierarchiczne i charyzmatyczne”, których Bóg nieustannie udziela swemu Ludowi, znalazły wszędzie wielkoduszne przyjęcie, mimo trudności, jakie mogą się zrodzić w duszach tych, co zostali wezwani, a także mimo trudności wynikających z ogólnych warunków świata współczesnego.

Kongres jest przekonany, że duszpasterstwo powołań powinno się nieustannie odnawiać, przyjmując natchnienia płynące z wiary jako też „znaki” pochodzące od ludzi, aby zapewnić wierną posługę pośrednictwa między Bogiem, który wzywa, a tymi, którzy są wezwani.¹⁵

¹² Por. Oędzie Jana Pawła II do młodych Meksyku, Polski, Irlandii, Stanów Zjednoczonych, Afryki, Francji, Brazylii, Niemiec i Filipin; por. także III Zebranie Ogólne Episkopatu Ameryki Łacińskiej w Puebla: „*Opción preferencial por los jóvenes*”, Akt. IV, 2.

¹³ Por. *Gravissimum educationis*, 2—3, o wychowaniu człowieka do dojrzałości chrześcijańskiej i apostołskiego oddania.

¹⁴ Por. *Apostolicam actuositatem*, 12.

¹⁵ *Optatam totius*, 2, wyjaśnia dobrze to pośrednictwo.

CZEŚĆ PIERWSZA

MOCNY I STAŁY DUCH WIARY

Kongres czuje się zobowiązany zwrócić uwagę na pewne tematy doktrynalne, aby zostały one pogłębione i upowszechnione w Kościołach partykularnych. Tematy te są zawarte w wielu Planach Działania.

6. Dusza apostołstwa i podstawa motywacji

Mocny i stały duch towarzyszący modlitwie stanowi duszę apostołatu pracujących w duszpasterstwie powołań. Ten duch wiary stanowi również mocną podstawę motywacji u tych, którzy otrzymali wezwanie Boże. Jednakże obowiązek popierania powołań spoczywa przede wszystkim na całej wspólnotcie chrześcijańskiej. Stąd wniosek, że cała wspólnota musi żyć owym mocnym i stałym duchem wiary.¹

Kongres zwraca uwagę na kilka tematów podstawowych:

- Od tajemnicy Boga do tajemnicy Kościoła.
- Cały Kościół kontynuuje misję Chrystusa w Duchu Świętym.
- Posługiwanie na mocy święceń kapłańskich w życiu Kościoła.
- Konsekracja zakonna w życiu Kościoła.
- Konsekracja świecka w życiu Kościoła.
- Powołanie misyjne w życiu Kościoła.
- Kościół matką powołań.
- Kościół trwający na modlitwie i zawsze na drodze nawrócenia.
- Kościół partykularny — powołany i posłany.
- Tajemnica Boga i Kościoła w świadomości i życiu powołanych oraz całej wspólnoty.
- Najświętsza Dziewica Maryja — Pośredniczka powołań i wzór wszystkich wezwanych.

7. Od tajemnicy Boga do tajemnicy Kościoła

Aby zrozumieć i ocenić powołanie chrześcijańskie i powołania do życia konsekrowanego, trzeba je rozważyć w świetle tajemnicy Kościoła. Ale aby wnikać w tajemnicę Kościoła, trzeba — na ile to jest możliwe siłom ludzkim, ograniczonym lecz wspomaganym przez łaskę — wnieść się do tajemnicy Boga.

Tę właśnie drogę ukazuje nam wyraźnie Ewangelia, gdy nas zachęca, abyśmy podnieśli myśli nasze do Ojca, który „tak... umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał... by świat został przez Niego zba-

¹ Por. *Optatam totius*, 2, na początku.

wiony”.² A więc to **Ojciec** przez dobrowolny plan miłości podejmuje inicjatywę. To Ojciec jest tym, który wzywa i który posyła. Wzywa swój dawny lud i posyła mu proroków, aby ten lud nauczył się poznawać Go, kochać i służyć Mu. W ten sposób był zapowiedziany i przygotowywany poprzez wieki Kościół jako nowy Lud Boży.

To **Chrystus Pan**, Zbawiciel, Syn Boży, gdy nadeszła pełnia czasów przez swą ofiarę prowadzi plan Ojca do jego wypełnienia. Chrystus ustanawia swój Kościół, powszechną wspólnotę wezwanych, którzy są „wybranym plemieniem, królewskim kapłaństwem, świętym narodem, ludem (Bogu) na własność przeznaczonym...”.³ Królestwo Boże jest już obecne na ziemi, otwarte dla wszystkich narodów aż do końca świata.⁴

Teraz, gdy Chrystus dopełnił swej misji, **Duch Pański** jest tym, który nieustannie buduje, uświęca i prowadzi Kościół w jego posłannictwie powszechnego zbawienia. Duch Święty jest tym, który nieustannie ubogaca Kościół swymi darami, ponieważ w szczególny sposób „wszystkim... objawia się Duch dla (wspólnego) dobra”.⁵

Stąd każde powołanie wiąże się z zamysłem Ojca, z posłannictwem Syna, z działaniem Ducha Świętego. Każde powołanie kształtuje się i umacnia w świetle tajemnicy Kościoła i tajemnicy Boga.⁶

8. Cały Kościół kontynuuje misję Chrystusa w Duchu Świętym

Cały Kościół jest wezwany i posłany na świat, aby prowadził dalej misję Chrystusa mocą Ducha Świętego: Lud Boży, „ustanowiony przez Chrystusa dla wspólnoty życia, miłości i prawdy, używany jest również przez Niego za narzędzie zbawienia wszystkich i posłany jest dla całego świata, jako światłość świata oraz sól ziemi”.⁷

Cały Kościół jest **powołany** i **posłany**, a więc każdy członek Kościoła w swoim zakresie jest powołany i posłany. Każdy na mocy powszechnego kapłaństwa Ludu Bożego współpracuje z misją Kościoła przez wyznawanie wiary, głoszenie Ewangelii, uczestnictwo w Eucharystii i innych Sakramentach, przez modlitwę, świadectwo życia, miłość czynną i przez różne formy apostołstwa.⁸

Z tym powszechnym wezwaniem do wypełnienia misji powszechnego kapłaństwa wiąże się powszechne wezwanie do świętości poprzez

² J 3, 16 n.

³ 1 P 2, 9.

⁴ Por. Mt 28, 19 n.

⁵ 1 Kor 12, 7.

⁶ Por. *Lumen gentium*, 2—4; *Dei Verbum*, 2—4; *Ad gentes*, 2—4.

⁷ *Lumen gentium*, 9; por. *Evangelii nuntiandi*, 14: „...nakaz głoszenia Ewangelii wszystkim ludziom jest pierwszorzędnym i naturalnym posłannictwem Kościoła... Obowiązek ewangelizacji należy uważać za łaskę i właściwe powołanie Kościoła; wyraża on najprawdziwszą jego właściwość”.

⁸ Por. *Lumen gentium*, 10—11.

naśladowanie Chrystusa Pana, który jest wzorem i nauczycielem całego życia chrześcijańskiego.⁹

9. Posługiwanie na mocy święceń kapłańskich w życiu Kościoła

Chrystus Pan zakładając swój Kościół zechciał ustanowić w nim rozmaite urzędy dla służby wspólnocie: to „On ustanowił jednych apostołami, innych prorokami, innych ewangelistami, innych pasterzami i nauczycielami dla przysposobienia świętych do wykonywania posługi celem budowania Ciała Chrystusowego”.¹⁰ On więc, Pasterz wiekuisty, wezwał Apostołów i posłał ich na świat, tak jak sam został posłany przez Ojca i chciał też, aby ich następcy, biskupi, byli pasterzami Kościoła aż do skończenia świata jako nauczyciele wiary, kapłani kultu Bożego, oraz ci, którzy sprawują w nim rządy duchowe.¹¹ Tak więc „Kościół pochodzi od Apostołów, Apostołowie od Chrystusa, a Chrystus od Boga”.¹²

Biskupom została powierzona władza powoływania tych, którzy pragną przyjąć święcenia, aby się stali ich współpracownikami w urzędzie apostołskim.¹³ Powołanie więc do posługiwania na mocy święceń jest wezwaniem — za pośrednictwem biskupa — do poświęcenia swego życia głoszeniu Słowa Bożego, sprawowaniu liturgii i posługiwaniu wspólnocie.

W szczególności kapłaństwo służebne, ustanowione przez Chrystusa Pana tymi samymi słowami, które wypowiedział przy ustanowieniu Eucharystii, ma głęboki związek z Eucharystią, a przez nią z całym Ludem Bożym, dla którego Eucharystia jest znakiem jedności i związku miłości.¹⁴ Kapłaństwo służebne „jest darem dla tej wspólnoty, który pochodzi od samego Chrystusa, z pełni Jego własnego Kapłaństwa”.¹⁵ Wspólnota powinna patrzeć na nie w świetle wiary. Właśnie w tym świetle wiary winna coraz bardziej cenić podstawowy i niezastąpiony dar kapłaństwa służebnego.

10. Konsekracja zakonna w życiu Kościoła

Również konsekracja zakonna, poprzez rady ewangeliczne czystości, ubóstwa i posłuszeństwa ugruntowana na przykładzie i nauce Chrystu-

⁹ Por. *tamże*, 40.

¹⁰ *Ef* 4, 11.

¹¹ Por. *Lumen gentium*, 18—20.

¹² TERTULIAN: *De praescriptione haereticorum*, 41, 4: CCSL 1, 202.

¹³ Por. *Lumen gentium*, 28; również: *Katechizm Rzymski*, II, 7: „O sakramencie Kapłaństwa” 3: „Mówimy, że są wezwani przez Boga ci, którzy zostali wezwani przez prawowitych ministrów Kościoła”.

¹⁴ Por. SOBÓR TRYDENCKI: *Denz.-Schön.* 1740—1742; również *Sacrosanctum Consilium*, 47; *Lumen gentium*, 28; *Presbyterorum ordinis*, 2.

¹⁵ JAN PAWEŁ II, *Do wszystkich kapłanów Kościoła z okazji Wielkiego Czwartku 1979 r.*, 4.

sa Pana, jest darem ofiarowywanym przezeń swemu Kościołowi, który to dar Kościoła, przy Jego pomocy, zachowuje na wieki. Życie zakonne wzrosło z biegiem wieków, obdarowane niezwykłym bogactwem charyzmatów Ducha Świętego, i nadal przejawia się w rozmaitych formach, które „pomnażają to, co służy zarówno pożytkowi ich członków, jak i dla dobra całego Ciała Chrystusowego”.¹⁶ Liczne drogi stoją otworem dla wielkoduszności wezwanych.

Kto idzie za tym powołaniem, gotów jest oddać się całkowicie Bogu umiłowanemu ponad wszystko, „tak że z nowego i szczególnego tytułu poświęca się służbie Bożej i Jego czci”, a jednocześnie przez miłość bez granic zespala się „w szczególny sposób z Kościołem i jego tajemnicą”, aby poświęcić mu całe swe życie.¹⁷ W ten sposób życie zakonne staje się objawieniem podstawowej rzeczywistości: być chrześcijaninem, to być członkiem wspólnoty poświęconej służbie innym.

Życie zakonne w swej istocie i w różnorodności swych form winno być coraz lepiej rozumiane i coraz bardziej cenione przez Pasterzy i przez wspólnoty wierzących. Tak samo powinna być lepiej rozumiana i popierana misja braci i siostr zakonnych, którzy dzisiaj stają wobec nowych i poważnych problemów. Zwłaszcza powołania żeńskie napotykają trudności wypływające ze zmiany stanowiska kobiety w świecie współczesnym. U wielu dziewcząt występują konflikty i niepewność co do sposobu lepszego służenia Kościołowi.

Są jednak problemy wspólne dla wszystkich powołanych. Instytuty zakonne wiedzą, że nowe powołania wymagają wspólnot odnowionych, pewnych swej tożsamości, szczęśliwych z przeżywania własnego charyzmatu „z odnowioną siłą i świeżością” w służbie Boga, Kościoła i ludzkości.¹⁸

11. Konsekracja świecka w życiu Kościoła

Instytuty świeckie¹⁹ wymagają prawdziwej i pełnej profesji rad ewangelicznych: czystości, ubóstwa i posłuszeństwa, uznanej przez Kościół. Profesja ta konsekruje życie mężczyzn i kobiet, laików i kapłanów, żyjących zgodnie z własnym stanem w zwykłym życiu w świecie. Są oni powołani do całkowitego oddania się Bogu w doskonałej miłości.²⁰

Instytuty świeckie i ich członkowie mają swoje szczególne oblicze, oblicze „świeckie”, aby móc skutecznie wypełniać wszędzie misję apostołską, dla której powstały. „Być w świecie, czyli być zaangażowanym

¹⁶ *Lumen gentium*, 43; por. *Perfectae caritatis*, 1.

¹⁷ Por. *Lumen gentium*, 44; *Evangelica testificatio*, 50.

¹⁸ *Evangelica testificatio*, 51; por. także tamże, 52—53.

¹⁹ Por. PIUS XII, Konstytucja Apostolska *Provida Mater Ecclesia*, 2 lutego 1947 r.; Motu Proprio *Primo feliciter*, 12 marca 1948 r.

²⁰ Por. *Perfectae caritatis*, 11; *Ad gentes*, 40.

w wartości świeckie, to ich sposób bycia Kościołem, uobecniania go, zbawienia (siebie) i przepowiadania zbawienia”.²¹

Są oni znakiem rzeczywistości przyszłej przeżywając Ewangelię bezkompromisowo w zwykłych warunkach życia i przyjmując rzeczywistość doczesną, aby ją uświęcić i przekształcić: aby „przemienić świat od wewnątrz”.²²

12. Powołanie misyjne w życiu Kościoła

Powołanie misyjne ma swą podstawę w misji samego Kościoła, który z samej swej natury jest misyjny. Kościół bierze swój początek i rację bytu z misji Chrystusa Pana i misji Ducha Świętego, posłanych dla zrealizowania Boskiego planu powszechnego zbawienia, poczętego z nieskończonej miłości Ojca. Dlatego Jezus powiedział: „Idźcie więc i nauczajcie wszystkie narody”,²³ oraz: „gdy Duch Święty zstąpi na was, otrzymacie Jego moc i będziecie moimi świadkami w Jerozolimie i w całej Judei, i w Samarii, i aż po krańce ziemi”²⁴.

Cały zatem Kościół jest misyjny i każde powołanie w Kościele jest misyjne. Każde powołanie od momentu „wysłania” jest nacechowane jakąś misją do spełnienia. Jest się wezwanym po to, aby być posłanym: „Jak Ojciec Mnie posłał, tak i Ja was posyłam”.²⁵ „Wszystkim zaś objawia się Duch dla (wspólnego) dobra”.²⁶

Powołanie misyjne „ad gentes” jest powołaniem szczególnym, poświęconym zakładaniu i rozwijaniu nowych wspólnot wierzących. Kościół na mocy mandatu otrzymanego od Chrystusa Pana nie przestaje wysyłać swoich „misjonarzy”, aby powstawały nowe Kościoły, które z kolei dalej poprowadzą dzieło ewangelizacji.²⁷ Misjonarze są wezwani i posłani przez Kościół do Kościoła. To stwarza możliwości wzajemnego ubogacania się Kościołów, a jednocześnie mocą Ducha Świętego „wyzwała” wzrastający dynamizm oddania się apostołstwu. Powołanie misyjne jest więc istotne dla życia i przyszłości Kościoła.²⁸ Wspólnoty wierzących powinny to sobie coraz głębiej uświadamiać.

²¹ PAWEŁ VI, *Do Przełożonych Generalnych Instytutów Świeckich*, 20 września 1972 r.

²² JAN PAWEŁ II, *Do Przedstawicieli Instytutów Świeckich na całym świecie*, 28 sierpnia 1980 r.

²³ Mt 28, 19.

²⁴ Dz 1, 8.

²⁵ J 20, 21.

²⁶ 1 Kor 12, 7; por. *Lumen gentium*, 17; *Christus Dominus*, 6. 15; *Ad gentes*, 1—5; *Evangelii nuntiandi*, 13—16. 59.

²⁷ Por. *Ad gentes*, 23 n.

²⁸ Por. KONGR. EWANGELIZACJI NARODÓW, *Powołanie i formacja misjonarzy*, Zesłanie Ducha Świętego 1970 r. -

13. Kościół — matką powołań

Kościół wezwany przez Boga, ustanowiony w świecie jako wspólnota wezwanych, sam z kolei jest narzędziem Bożego wezwania. Kościół jest żywym wezwaniem z woli Ojca, przez zasługi Chrystusa Pana, przez moc Ducha Świętego.

Ta prawda porządku teologicznego winna się nieustannie urzeczywistniać w porządku egzystencjalnym. Wszyscy w Kościele otrzymali jakieś powołanie. Wszyscy zatem, złączeni między sobą, jak również z biskupami, złączeni z Najwyższym Pasterzem Kościoła, winni mieć jasną świadomość, że są wspólnotą wezwanych. Powinni odkryć wartość własnego daru w świetle tajemnicy Boga i Kościoła.

Wspólnota, która jest świadoma swego wezwania, zdaje sobie równocześnie sprawę, że powinna nieustannie wzywać. W ten sposób objawia się w niej nieustannie tajemnica Ojca, który wzywa, Syna, który posyła, Ducha, który uswieca.

Poprzez głoszenie Ewangelii, sprawowanie Eucharystii i innych Sakramentów, przez modlitwę i posługę miłości, które są świadectwem życia,²⁹ objawia ona swą macierzyńską płodność. „Życie rodzi życie”.³⁰

14. Kościół trwający na modlitwie i zawsze na drodze nawrócenia

Pierwsza wspólnota chrześcijańska oczekiwała na modlitwie dnia Pięćdziesiąticy: „Wszyscy oni trwali jednomyślnie na modlitwie razem z niewiastami, Maryją, Matką Jezusa, i braćmi Jego”.³¹ To, co się wówczas rozpoczęło, musi dokonywać się nieustannie.

Pan Jezus modlił się przed wyborem Apostołów.³² Modlił się za nich i za tych, którzy mieli słuchać ich przepowiadania.³³ Nauczył ich jak modlić się o przyjście Królestwa Bożego, o to, żeby pełniła się Jego Wola.³⁴ Pełną wagę nakazu „proście... Pana żniwa, aby wyprowadził robotników na swoje żniwo”³⁵ można pojąć jedynie w świetle przykładu i nauki Chrystusa Pana.

Modlitwa ma wartość podstawową i zasadniczą we wszystkim, co dotyczy powołań. Powołanie, jako dar Boży dobrowolnie ofiarowany człowiekowi, z natury pozostaje w sferze tajemnicy. Modlitwa zanoszona w imię Pana Jezusa jest modlitwą Ducha Świętego, który mieszka w nas.³⁶ Jest wysłuchiwana przez Ojca, ponieważ dotyczy podstawowych potrzeb Kościoła odnoszących się do przyjścia Królestwa Bożego.

²⁹ Por. *Optatam totius*, początek.

³⁰ JAN PAWEŁ II, *Homilia*, 10 maja 1981 r.

³¹ *Dz* 1, 14.

³² Por. *Łk* 6, 12.

³³ Por. *J* 17, 9. 20.

³⁴ Por. *Mt* 6, 9 n.

³⁵ Por. *tamże*, 9, 38; *Łk* 10, 2.

³⁶ Por. *I Kor* 3, 16.

Prawdziwą modlitwą jest słuchanie Słowa Bożego, które nie tylko stwarza człowieka, ale odsłania mu prawdę jego bytu, jego osobową tożsamość i niepowtarzalny plan jego życia osobistego;³⁷ wzywa go również do współpracy w misji Jezusa, Zbawiciela świata.³⁸

Jezus ostrzegał także, że nie wystarczy mówić „Panie, Panie”, ale trzeba pełnić wolę Pana.³⁹ Ta wola obejmuje obowiązek nawrócenia.⁴⁰ Obowiązek ten dotyczy całego Kościoła, który jest „święty i zarazem ciągle potrzebujący oczyszczenia”.⁴¹

15. Kościół partykularny — powołany i posłany

Kościół partykularny czy lokalny jest „częstką Ludu Bożego, powierzoną pasterskiej trosce biskupa wspomaganego przez swe prezbiterium”. Jest w nim prawdziwie „obecny... i działa jeden, święty, katolicki i apostołski Kościół Chrystusowy”.⁴² Tak jak Kościół powszechny, również i Kościół partykularny na mocy swego ustanowienia jest powołany i posłany, jest w stanie wezwania i odpowiedzi, a więc i odpowiedzialności.

Kościół partykularny jest **powołany**, ponieważ utożsamia się ze wszystkimi powołaniami, które go stanowią. W nim ochrzczeni otrzymują ogólne powołanie do powszechnego kapłaństwa wiernych i do świętości. W nim, przez łaskę Ducha Świętego, budzą się wezwania do kapłaństwa służebnego, do konsekracji zakonnej i świeckiej, do życia misyjnego. Jest on więc zespołem tych wszystkich, którzy w jedności ze swym biskupem i między sobą, wezwani są przez Ojca do naśladowania Chrystusa Pana wedle charyzmatów Ducha Świętego.

A zatem podstawowym obowiązkiem Kościoła partykularnego jest przyjmowanie, rozpoznawanie i ocena wszelkich powołań. Do niego także odnosi się zasada, że powołania „są sprawdzianem i zarazem warunkiem żywotności Kościoła”⁴³.

Kościół partykularny jest **misyjny**. „Dzięki swej katolickości poszczególne części przynoszą innym częściom i całemu Kościołowi właściwe sobie dary” i tak powstają „między poszczególnymi częściami Kościoła więzy głębszej wspólnoty także co do pracowników apostołskich”.⁴⁴

Powołania więc są darem, który Kościół partykularny otrzymuje również po to, aby je ofiarować Kościołowi powszechnemu, „szczególnie tym krajom, których sytuacja natarczywiej woła o robotników

³⁷ Por. Dz 22, 10.

³⁸ Por. J 17, 18.

³⁹ Mt 7, 21.

⁴⁰ Tamże, 4, 17.

⁴¹ *Lumen gentium*, 8.

⁴² Por. *Christus Dominus*, 11.

⁴³ JAN PAWEŁ II, *Homilia*, 10 maja 1981 r.

⁴⁴ *Lumen gentium*, 13.

do winnicy Pańskiej".⁴⁵ Ten obowiązek jest istotny: „Kościoł partykularny nie może zamykać się tylko w sobie, ale jako część Kościoła powszechnego powinien otworzyć się na potrzeby innych Kościołów. Uczestnictwo w powszechnej misji ewangelizacyjnej nie jest pozostawione mu do woli, nawet gdy jest wielkoduszny, ale ma być uważane jako podstawowe prawo życia”.⁴⁶ W ten sposób urzeczywistnia się zachęta: „Jako dobrzy szafarze różnorodnej łaski Bożej służcie sobie nawzajem tym darem, jaki każdy otrzymał”.⁴⁷

16. Tajemnica Boga i Kościoła w świadomości i w życiu powołanych oraz całej wspólnoty

Kongres wznosi swą myśl do tajemnicy Boga i Kościoła i zachęca tych, którzy zostali powołani, aby rozważyli następujące tematy.

Każdy człowiek, który został powołany, winien pozostawać w żywym stosunku z Bogiem. Ten, kto z ufnością zwraca się do Ojca prosząc „przyjdź Królestwo Twoje”, „bądź wola Twoja”, znajduje się w najlepszym usposobieniu do przyjęcia specjalnego wezwania. Kto zastanawia się nad Bożym zamysłem powszechnego zbawienia, odkrywa racje, aby poświęcić swe życie Kościołowi, który to zbawienie niesie światu. Kto jest nastawiony na pełnienie woli Bożej, gotów jest z radością na całe życie podjąć obowiązki życia konsekrowanego.

Każdy człowiek, który został powołany, winien pozostawać w żywym stosunku z Synem. Kto idzie za Panem, znajduje potrzebne siły do dźwigania codziennych ciężarów życia całkowicie poświęconego Bogu i Kościołowi znajduje siły, aby przemieniać swoje posługiwanie apostołskie w akt miłości.

Każdy człowiek, który został powołany, winien pozostawać w żywym stosunku z Duchem Świętym. Od Ducha Świętego pochodzi wszelki dar posługiwania i konsekracji. W Duchu Świętym każdy wezwany znajduje siłę, aby wciąż odnawiać swoje „tak” Bogu i Kościołowi; „tak” na wezwanie do doskonałości chrześcijańskiej; „tak” na służenie braciom; „tak” na oddanie się w miłości, bez szukania jakiegokolwiek zadowolenia ludzkiego.

W żywym stosunku z Bogiem tkwi zatem źródło powołania i tajemnicy wytrwania.

Zachęta do zastanowienia się nad tymi punktami jest skierowana nie tylko do powołanych, ale do każdego z członków wspólnoty wierzących. Tajemnicę bowiem Boga i Kościoła wyznaje i przeżywa cała wspólnota.⁴⁸

⁴⁵ *Optatam totius*, 2, w zakończeniu.

⁴⁶ KONGR. DUCHOWIENSTWA, *Postquam Apostoli*, 14, 25 marca 1980 r.

⁴⁷ *1 P* 4, 10.

⁴⁸ Por. *Dz* 2, 42. 46 nn.

17. Najświętsza Maryja Panna — Pośredniczka powołań i wzór dla wszystkich wezwanych

Kongres wznosi swą myśl do Najświętszej Maryi Panny, której osoba jest tak ściśle związana z tajemnicą Boga i Kościoła, a stąd z tajemnicą każdego człowieka wezwanego do służby Bogu i Kościołowi.

Ona przyjęła swym doskonałym „tak” wezwanie Ojca; Ona otrzymała w swej najczystszej osobie dar Ducha Świętego: przez swe niewysłowione macierzyństwo dała światu Chrystusa. Ona jawi się jako wzór dla Kościoła powszechnego i każdego Kościoła partykularnego, który z woli Ojca, przez zasługi Chrystusa i przez moc Ducha Świętego rodzi wciąż nowe powołania do służby Bogu i Kościołowi.

Także i społeczność wierzących, spełniając obowiązek troski o powołania, widzi w Maryi Dziewicy tę, która „poprzez wielorakie swoje wstawiennictwo ustawicznie zjednuje nam dary zbawienia wiecznego”,⁴⁹ — a więc i dary powołań — i wzywa Ją jako Matkę wszystkich powołań.

Każdy wezwany, który zwraca wzrok ku Maryi, znajduje w Niej porywający wzór: poznania Boskiego planu zbawienia; stosunku z Bogiem: Ojcem, Synem, Duchem Świętym; gotowości służenia Panu według Jego woli; pragnienia dawania światu Jezusa; przyjęcia krzyża; miłości do Kościoła.⁵⁰

⁴⁹ *Lumen gentium*, 62.

⁵⁰ Dziewica Maryja jako wzór, por. Łk 1, 28—38; J 19, 25; Dz 1, 14; por. również *Lumen gentium*, 56—59.

KIERUNKI DZIAŁANIA: „ŻYCIE RODZI ŻYCIE”

Kongres uważa za stosowne wskazać osobom i wspólnotom te działania, które z pomocą Bożą, zwiększają skuteczność duszpasterstwa powołań w Kościołach partykularnych. Te sprawy były uwidocznione w diecezjalnych Planach Działania.

18. Duszpasterstwo powołań w ramach duszpasterstwa ogólnego

„Życie rodzi życie... Podobnie jak ziemia ukazuje bogactwa soków życiodajnych przez świeżość i obfitość plonu, jaki wydaje tak i wspólnota kościelna da dowód swej prężności i dojrzałości poprzez widoczny rozkwit powołań”.¹

To orędzie Ojca Świętego do Kongresu łączy się z zaleceniem Soboru: „Obowiązek pielęgnowania powołań ciąży na całej wspólnocie chrześcijańskiej, która winna spełniać go przede wszystkim przez życie w pełni chrześcijańskie”.²

Wspólnota chrześcijańska żyjąca w Kościele lokalnym składa się z poszczególnych osób i wspólnot mniejszych, z których każda ponosi odpowiedzialność za realizację Planu Działania na rzecz powołań w ramach całokształtu duszpasterstwa.

Duszpasterstwo ogólne ma na celu stworzyć wśród Ludu Bożego klimat sprzyjający rozwojowi powołań. Wierni winni sobie uświadomić, że powołania do kapłaństwa służebnego są darem dla całego Kościoła, dla każdej diecezji i parafii, dla każdej rodziny i wspólnoty. Trzeba rozbudzić u rodziców i dzieci zrozumienie dla rad ewangelicznych i poświęcenia się Bogu na całe życie. Duszpasterstwo ogólne powinno nawiązywać coraz gęstszą sieć kontaktów osobistych i instytucjonalnych, aby przez nie odkrywać, popierać, rozwijać powołania. Indywidualne powołania, i powołania w ogóle, powinny stać się podstawowym tematem kazań, modlitwy i katechezy. Nie wystarczy mówić wprost na ten temat, trzeba jeszcze, by był on obecny ubocznie w innych kazaniach, modlitwach i katechezach.

Kongres przyjmuje za swoją myśl wyrażoną w wielu biskupich Planach Działania i podkreśla, że duszpasterstwo powołań:

— należy organicznie do całokształtu duszpasterstwa: nie jest więc jakąś działalnością oddzielną;

— zajmuje się w sposób szczególny powołaniami konsekrowanymi: nie jest to więc działalność nieokreślona;

¹ JAN PAWEŁ II, *Homilia*, 10 maja 1981 r.

² *Optatam totius*, 2, na początku.

— jest zainteresowanie wszystkimi powołaniami konsekrowanymi; nie jest więc działalnością jednostronną;

— poświęca się „podstawowemu zagadnieniu Kościoła”: nie jest więc działalnością marginesową.

Pewne punkty zasługują na szczególną uwagę:

1. Szczególne momenty działalności duszpasterskiej na rzecz powołań.
2. Odpowiedzialność, świadectwo, pośrednictwo osób i wspólnot.
3. Duszpasterska troska o młodzież i powołania dorosłych.
4. Formy towarzyszenia powołaniom.
5. Instytucje i struktury.

1.

SZCZEGÓLNE MOMENTY DZIAŁANIA DUSZPASTERSTWA POWOŁAŃ

Głęboki duch wiary ożywia działanie duszpasterstwa na rzecz powołań. Ważkie momenty tego działania to — według reguły apostołskiej — oddanie się „modlitwie i postudze-słowu”.³ Do tego trzeba dodać świadectwo wiary czy służbę miłości, co w Dokumencie Końcowym będzie omówione dalej.

A) MODLITWA A POWOŁANIA

19. Eucharystia a powołania

Działanie duszpasterskie Kościoła partykularnego przejawia się w pierwszym rzędzie w liturgii, będącej „szczytem, do którego zmierzają działalność Kościoła, i jednocześnie... źródłem, z którego wypływa cała jego moc”.⁴ Liturgia jest również najwyższym wyrazem modlitwy Kościoła otwierającego się na przyjęcie daru Bożych wezwań.

Eucharystia ma „decydujące znaczenie dla każdego powołania. Pan Jezus jest w niej obecny jako Ten, który oddaje się każdemu, i który staje się chlebem za życie świata. Eucharystia jest źródłem kapłaństwa służebnego,⁵ źródłem i szczytem całego życia chrześcijańskiego oraz każdego całkowitego poświęcenia się sprawie Ewangelii.⁶

Wspólnota wierzących winna powrócić do adoracji eucharystycznej. Adorację tę powinny zapoczątkować osoby poświęcone Bogu. Na początku Pan Jezus wybrał na swych pierwszych współpracowników tych, którzy byli przy Nim.⁶ Dzisiaj także otrzymuje wezwanie wielu

³ Dz 6, 4.

⁴ *Sacrosanctum Concilium*, 10.

⁵ Por. *Denz.-Schön* 1740; *Lumen gentium*, 11; *Evangelica testificatio*, 47—48.

⁶ Por. *Łk* 6, 12 n.

spośród tych, którzy są blisko Jezusa przez adorację, przyjmowanie Go w Komunii świętej, uczestnictwo w Ofierze Eucharystycznej, służbę przy ołtarzu. Jednocześnie wspólnota wiernych i osoby poświęcone Bogu modlą się, aby Jego wezwania zostały przyjęte.

20. Pokuta a powołania

Sakrament Pojednania, związany głęboko z Eucharystią,⁷ zajmuje ważne miejsce w duszpasterstwie powołań. Każda odpowiedź na powołanie to „metanoia” — odmiana życia. Tak było w przypadku pierwszych uczniów Pana i w przypadku Szawła na drodze do Damaszku. Głoszenie Ewangelii zaczyna się od naglącego wezwania do nawrócenia.⁸

Prawdziwe powołanie wymaga nawrócenia, które jest dziełem łaski, i które dojrzewa na modlitwie. Nawrócenie jest potwierdzone przez Kościół w Sakramencie Pokuty.

Człowiek, zwłaszcza młody, doprowadzony do zrozumienia tego Sakramentu, zbliża się do niego chętnie, dobrowolnie, a nie z przyzwyczajenia. W tym Sakramencie otrzymuje wraz z właściwą mu łaską również pogodę ducha, oświecenie umysłu, delikatność sumienia i odwagę wytrwania.

Sakrament ten przynosi z sobą ducha i cnotę pokuty. Powołanie do życia poświęconego Bogu zbliża człowieka do tajemnicy Krzyża. Duch i cnota pokuty są nieodzowne w tym zbliżeniu. Koniecznym warunkiem powołania i wytrwania jest stałe nawracanie się, o czym musi pamiętać każda bez wyjątku osoba powołana i konsekrowana.

Sakrament Pojednania wymaga duszpasterzy, którzy by potrafili należycie go administrować. Winni oni otrzymać odpowiednie przygotowanie, aby mogli pomóc penitentom przezwyciężać trudności, które napotykają w przystępowaniu do tego Sakramentu. Mogą oni również pomóc — czy to przy okazji spowiedzi, czy poprzez kierownictwo duchowe — w rozpoznaniu Bożego wezwania i w pójściu za nim.

21. Inne Sakramenty a powołania

Przez Chrzest otrzymujemy podstawowe powołanie do życia chrześcijańskiego, które zawiera zaczątek każdego powołania konsekrowanego. W Sakramencie Bierzmowania otrzymujemy od Ducha Świętego specjalny dar poświęcenia się Chrystusowi i Kościołowi.⁹ Mądre inicjatywy duszpasterskie Kościołów Wschodnich, które według swej czcigodnej tradycji łączą Chrzest i Bierzmowanie, ożywiają w świadomości chrześcijan odczucie daru Ducha Świętego. Sakramenty inicjacji chrze-

⁷ Por. 1 Kor 11, 28 n.

⁸ Por. Mk 1, 15.

⁹ Por. *Lumen gentium*, 11.

ścijańskiej są zarazem Sakramentami inicjacji życia całkowicie poświęconego Bogu i Kościołowi.

Roztropna działalność duszpasterska nastawiona na przygotowanie młodych do Sakramentu Małżeństwa i na pomaganie małżonkom w spełnianiu ich posłannictwa, podkreśla odpowiedzialność rodziny również wobec powołania ich dzieci.¹⁰

Święcenia Kapłańskie, zwłaszcza celebrowane we wspólnocie, z której wyświęceni pochodzą, są opatrnościową okazją do obudzenia u Ludu Bożego poczucia odpowiedzialności za tych, którzy zostali powołani. Święcenia są dla wspólnoty wielkim wydarzeniem. Odsłaniają one ogromny dar, który Bóg ofiarował samej wspólnocie i całemu Kościołowi. Są dla wspólnoty zachętą do tego, aby stawała się coraz bardziej godna innych jeszcze darów.

22. Inne obrzędy liturgiczne życia konsekrowanego a powołania

Zakonnicy i zakonnice oddają się Bogu poprzez nowicjat, pierwszą profesję i profesję wieczystą. Niektóre Instytuty według własnych Konstytucji obchodzą również odnowienie ślubów. Każdemu z tych wydarzeń towarzyszą obrzędy liturgiczne.¹¹ Wypada, aby każdy z tych obrzędów odbywał się publicznie, by cała wspólnota łącząc się w modlitwie z konsekrowanymi i za konsekrowanych, pogłębiała rozumienie tej konsekracji, i poczuwała się do coraz większej odpowiedzialności za tych, którzy zostali powołani.

Analogiczne sugestie dotyczą obrzędów w życiu misyjnym i innych form życia konsekrowanego.

23. Duch modlitwy a powołania

Liturgia nie wyczerpuje obowiązku modlitwy.¹² Inicjatywy modlitwy mnożą się w świecie. Duszpasterstwo powołań kładzie nacisk na potrzebę, ale i na jakość tej modlitwy. Modlitwa autentyczna jest owocem wiary, łaski i gotowości na pełnienie woli Bożej. Jest ona nieodłączna od wiary w pośrednictwo Chrystusa „per Mariam”. Jest także nieodłącznie związana z obowiązkiem nawrócenia i dawania świadectwa.

Modlitwa wspólnoty pobudza wspólnotę do działania. Modlitwa osobista otwiera duszę na wolę Bożą. Powołanie przedstawia się jako „wezwanie — odpowiedź”. Modlitwa utrzymuje zawsze żywy ten stosunek między człowiekiem i Bogiem. Wezwany nie może nie być człowiekiem modlitwy.

¹⁰ Por. *Gaudium et spes*, 52.

¹¹ Por. KONGR. SAKRAMENTÓW I KULTU BOŻEGO, *Ordo Professionis Religiosae*, 2 lutego 1970 r.

¹² Por. *Sacrosanctum Concilium*, 12.

Modlitwa nie jest **jednym** ze środków dla otrzymania daru Bożego wezwania, ale jest **środkiem zasadniczym**, zaleconym przez Pana. Duszpasterstwo powołań zamierzając podnieść jakość modlitwy dąży do tego, aby nie była ona powtarzaniem jakichś okazjnych nabożeństw, ani motywem uchylania się od działania.

Modlitwa błagalna powinna być rozumiana według swej prawdziwej wartości. Zgodnie z przykładem i nakazem Chrystusa jest ona częścią składową życia chrześcijańskiego i mieści się w ramach „Ojciec nasz”, w którym prosimy, aby wola Boża była spełniona, i aby przyszło Jego Królestwo. Modlitwa błagalna znajduje pełne oświetlenie w całej nauce Chrystusa o modlitwie jako adoracji, chwalebnej i dziękczynieniu.¹³

Modlitwa nie ogranicza się tylko do budzenia nowych powołań, ale obejmuje wszystkie potrzeby Kościoła dotyczące życia konsekrowanego: jakość powołań, ich różnorodność według darów Ducha Świętego, płodność apostołską, wytrwanie.

Pan Jezus pierwszy modlił się o wytrwanie tych, których powołał.¹⁴ Wypadek sprzeniewierzenia się powołaniu powinien całą wspólnotę chrześcijańską pobudzić do zastanowienia. Ze swej strony człowiek powołany, który przeżywa trudności, winien zdawać sobie sprawę, że jego problem dotyczy nie tylko jego samego, ale i całej wspólnoty. Jego odstępstwo może mieć destruktywne skutki, zwłaszcza wśród młodych. Niech prosi o dar wytrwania. Ale i cała wspólnota niech prosi „aby Pan wspomniął nań i na miłość jego młodości”.¹⁵

24. Inicjatywy modlitewne i wychowanie do modlitwy o powołania

Diecezjalne Plany Działania opisują liczne inicjatywy modlitwy.¹⁶ Kongres wspomina w szczególności Światowy Dzień Modlitw o powołania, ustanowiony i potwierdzony przez papieża, i uświetniany corocznym specjalnym papieskim Orędziem do całego Kościoła. Światowy Dzień Modlitw stanowi publiczne świadectwo modlącej się wspólnoty i przedstawia ważki moment modlitwy, która jakoby w niewidzialnym klasztorze, trwa nieustannie. Światowy Dzień Modlitw podkreśla wciąż na nowo prymat wiary i łaski w tym, co dotyczy konsekrowanych. Jednocześnie daje okazje do nowych inicjatyw duchowych i zaprasza wierzących, zwłaszcza młodych, aby stawali przed Bogiem w postawie otwartej na słuchanie i przyjęcie głosu Bożego.

W wielu Kościołach partykularnych powstają wieczniki modlitw o powołania. Seminaria, Domy Zakonne i Misyjne otwierają się chętnie

¹³ Por. *Mt* 9, 37 n.; *Mt* 6, 9—13; *Łk* 10, 21; *J* 17, 1—24.

¹⁴ Por. *Łk* 22, 32; *J* 17, 15.

¹⁵ Por. *Jr* 2, 2.

¹⁶ Opis szczegółowy znajduje się w *Dokumencie Roboczym Kongresu!* Dokument ten zasługuje na szerokie rozpowszechnienie.

na przyjęcie takich spotkań modlitewnych. Liczne też rodziny są wspólnotami modlitwy.

Każda inicjatywa modlitwy: liturgicznej, wspólnotowej, osobistej, prócz swej aktualnej wartości staje się nadto szkołą modlitwy. Duszpasterstwo powołań popiera to wychowanie do modlitwy, otaczając szczególną opieką młodych. Pan Jezus, który nakazał nam się modlić, chciał być ponadto nauczycielem modlitwy: „Panie! Naucz nas się modlić...”.¹⁷

B) SŁOWO BOŻE A POWOŁANIA

25. Głosić powołanie

Głoszenie Słowa Bożego stanowi wraz z modlitwą drugi podstawowy element duszpasterstwa powołań. Słowo Boże ma głęboki związek z każdym powołaniem. To Słowo Boże wzywa i powołuje do istnienia. Każde spotkanie ze Słowem Bożym jest momentem sprzyjającym propozycji powołania. Człowiek wierzący, który pozwala, by Słowo Boże go przeniknęło, nabywa nowej świadomości swego własnego powołania; nawiązuje dialog z Bogiem; czuje się napominany z mocą; odkrywa drogi bardziej wymagające we współpracy z Panem Jezusem nad przyjściem Królestwa.

Słowo Boże powinno być głoszone poprzez odpowiednio dostosowaną katechezę.¹⁸ Wielu ludzi, wielu młodych, ma bardzo słabą lub niedoskonałą znajomość zasadniczego powołania chrześcijańskiego oraz specjalnych form życia poświęconego służbie Bogu i Kościołowi. Stąd wynika nagląca potrzeba katechezy, która przede wszystkim doprowadziłaby wierzących, zwłaszcza młodych, do patrzenia na życie chrześcijańskie jako na odpowiedź daną Bogu na Jego wezwanie. W ten sposób każda katecheza nabędzie wymiaru powołaniowego.

Katecheza specjalna z kolei podkreśla odrębny charakter powołania kapłańskiego, diakońskiego, zakonnego, misyjnego i poświęcenia się Bogu w życiu świeckim, aby wspólnota wierzących rozumiała ich ważność dla Królestwa Bożego.¹⁹

Ta katecheza w szczególności wyjaśnia istotną różnicę, która zachodzi między powszechnym kapłaństwem wiernych wynikającym z Chrztu, a kapłaństwem służebnym biskupa i kapłana wynikającym

¹⁷ Łk 11, 1.

¹⁸ „Katecheza” rozumiana jest tutaj w najszerszym znaczeniu tego słowa, jako głoszenie Słowa Bożego, a przez to głoszenie — wtajemniczenie w życie chrześcijańskie i nastawienie ku powołaniu.

¹⁹ Doświadczenie Kościoła potwierdza ważność tej specjalnej katechezy: „Jeśli chodzi na przykład o powołania do stanu kapłańskiego lub zakonnego, to jest rzeczą pewną, że wiele wśród tych powołań zrodziło się podczas dobrze prowadzonej katechezy w okresie dzieciństwa i wczesnej młodości”. *Catechesi tradendae*, 39.

ze święceń.²⁰ Ta katecheza pozwala odkryć, że kapłaństwo służebne jest wielkim darem Bożym, darmo danym Kościołowi, w najściślejszej łączności z Kapłaństwem Chrystusa.²¹

Katecheza ukazuje we właściwym świetle dar i wartość dziewictwa oraz celibatu kościelnego, jako dróg ewangelicznych, które prowadzą do całkowitego poświęcenia się Bogu i Kościołowi i które pomnażają płodność duchowej miłości chrześcijańskiej.²²

Podkreślając dar i wartość celibatu kościelnego katecheza wyraża należny szacunek Czcigodnym Kościołom Wschodnim, które odnoszą się do celibatu z wielką powagą, nawet gdy prawnie zachowują odmienne starodawne tradycje.²³

26. Katecheza biblijna

Katecheza biblijna prowadzi wierzących, zwłaszcza młodych, do słuchania Słowa Bożego; pomaga im zrozumieć najgłębszy sens Przymierza Boga z ludźmi; przygotowuje ich na przyjęcie własnego powołania, jako odpowiedzi na wezwanie Boże i jako oddanie swego życia woli Boga i na służbę Ludowi Bożemu: „Mów (Panie), bo służy Twój słucha”.²⁴

Katecheza biblijna ukazuje w pełnym blasku tajemnicę Boga: Ojca, Syna i Ducha Świętego, jako źródło i podstawę każdego powołania, jako duszę wszelkiego apostołstwa.²⁵

Katecheza biblijna ukazuje wielkie postacie Starego i Nowego Testamentu, wezwane przez Boga do współdziałania w realizacji historii zbawienia, w sposób szczególny Maryję Dziewicę, konkretnych i czynnych świadków pedagogii Boga i odpowiedzi człowieka.²⁶

27. Katecheza a historia i życie Kościoła

Katecheza ukazuje historię Kościoła w jego drodze do narodów jako historię męczeństwa, ewangelizacji, miłości, świętości. Katecheza podkreśla życie i dzieła świętych, którzy w sposób doskonalszy poszli za Chrystusem, realizując własne powołanie przez niepodzielną

²⁰ Por. *Lumen gentium*, 10.

²¹ Por. JAN PAWEŁ II, *List do wszystkich kapłanów Kościoła z okazji Wielkiego Czwartku 1979 r.*, 4—5.

²² Por. *Lumen gentium*, 42; *Optatum totius*, 10; *Presbyterorum ordinis*, 16; *Perfectae caritatis*, 12.

²³ Por. *Presbyterorum ordinis*, 16.

²⁴ *1 Sm 3*, 10; por. *Dei verbum*, 21; *Catechesi tradendae*, 27.

²⁵ Por. *Dokument Końcowy*, 7.

²⁶ Por. wypowiedzi Objawienia biblijnego na temat wzywającegogo Słowa Bożego, które było szeroko wyjaśniane przez Tradycję chrześcijańską, na przykład: *Rdz 12*, 1—3; *Wj 3*, 1—12; *1 Sm 3*, 1—10; *Jr 1*, 1—10; *Iz 6*, 8 n.; *Mt 4*, 18—22; *Mk 1*, 16—20; *Łk 5*, 1—11; *J 1*, 35—51; *Dz 9*, 1—30; *Ef 1*, 3—10.

służbę Bogu i Kościołowi. Katecheza, przedstawiając życie i dzieła świętych założycieli zakonów, zgromadzeń zakonnych i instytutów misyjnych, pomaga zrozumieć wartość i aktualność charyzmatów i powołań związanych z ich fundacjami.

Katecheza pomaga wiernym lepiej poznać życie i misję Kościoła dzisiejszego; jego odpowiedź na wyzwanie świata; jego wkład, niemal powszechnie uznany, w służbę ludzkości poprzez obronę takich wartości, jak godność człowieka, życie, sprawiedliwość, wolność i pokój.²⁷

Lepsze zrozumienie Kościoła w jego dziejach i życiu jest dla wiernych, a zwłaszcza młodych, zachętą do łączności z nim, do uczestnictwa, do współpracy.

28. Okazje do katechezy i przygotowanie osób odpowiedzialnych

Pierwszą okazję do katechezy daje liturgia.²⁸ Zgromadzenie Eucharystyczne obejmujące homilię jest najbardziej bezpośrednią i skuteczną okazją. W Eucharystii Pan jest obecny jako Ten, który składa w ofierze swe życie za braci. Katecheza poucza, że obecność Zmartwychwstałego w Eucharystii jest z natury swej dynamiczna i misyjna: jest to obecność, która wzywa. Z Eucharystią łączy się katecheza pokutna. Przez nawrócenie i oczyszczenie duchowe człowiek wierzący otwiera się na głos Pana: „Kto wstąpi na górę Pana, kto stanie w Jego świętym miejscu? Człowiek o rękach nieskażonych i o czystym sercu”.²⁹ Powołanie jest darem Ducha Świętego, a przez to samo wiąże się z Bierzmowaniem. Katecheza uczy, że Bierzmowanie czyni młodego wierzącego człowieka wrażliwszym i zdolniejszym do kontaktu z Bogiem, który wzywa.³⁰

Zachowując dla liturgii należne jej pierwsze miejsce, diecezjalne Plany Działania opisują wiele innych form katechezy: ćwiczenia duchowne, dni skupienia dla samotności, pielgrzymki młodych, dni i lata powołaniowe, naukę religii w szkołach i stowarzyszeniach, pogłębione rozważania nad wyborem drogi życiowej pod koniec studiów średnich i wyższych, zaleźnie od systemu szkolnictwa w poszczególnych krajach.³¹

Osoby odpowiedzialne za powołania korzystają z tych i innych okazji dla dokonania twórczych doświadczeń. Ich misja jest delikatna. Muszą umieć mówić do współczesnej młodzieży. Muszą posiadać dar

²⁷ Por. *Gaudium et spes*, 41—42; *Redemptor hominis*, 14. 21.

²⁸ „Katecheza z natury swej jest związana z całym sprawowaniem liturgii, gdyż właśnie w Sakramentach, zwłaszcza w Eucharystii, Jezus Chrystus działa najpełniej w celu przemiany człowieka”. *Catechesi tradendae*, 23.

²⁹ Ps 24 (23), 3 n.

³⁰ Podobnie co do innych Sakramentów i obrzędów liturgicznych. Por. *Dokument Końcowy*, 19—22.

³¹ Por. *Dokument Roboczy Kongresu*, gdzie te doświadczenia są szeroko udokumentowane.

przedstawiania, w sposób pociągający, życia chrześcijańskiego, jako powołania oraz wyjaśniania sensu i wartości różnych powołań konsekrowanych.

Kościół partykularny pośpieszy im z pomocą. Osoby odpowiedzialne za powołania będą w stałej łączności z istniejącymi na terenie diecezji ośrodkami katechetycznymi, aby wszelka katecheza miała ten nieodzowny wymiar powołaniowy.³²

2.

ODPOWIEDZIALNOŚĆ, ŚWIADECTWO, POŚREDNICTWO OSÓB I WSPÓLNOT

*Odpowiedzialność każdej wspólnoty wierzącej rozciąga się także na sferę powołań. Osoby poświęcone Bogu są odpowiedzialne w sposób szczególny. Wspólnoty mniejsze, będące częścią wspólnoty diecezjalnej, także ponoszą tę odpowiedzialność. Osoby i wspólnoty spełniają funkcję niezbędnego pośredniczenia, zgodną z zamierzeniami Opatrzności.*³³

29. Pasterz diecezji — pierwszy odpowiedzialny za powołania

Biskup jest pierwszym odpowiedzialnym za powołania. Pasterze są tego świadomi, co potwierdzają także diecezjalne Plany Działania. Sobór wyjaśnia ową odpowiedzialność: „Jako ci, którzy mają zadanie doskonalenia, winni biskupi przyczyniać się do wzmożenia świętości swego kleru, zakonników i świeckich według właściwego im powołania, świadomi wszakże tego, że są zobowiązani dawać przykład świętości przez miłość, pokorę i prostotę życia. Niech tak uświęcają powierzono sobie Kościoły, by ujawnił się w nich zmysł całego Kościoła Chrystusowego. Dlatego jak najbardziej winni popierać powołania kapłańskie i zakonne, otaczając szczególną troską powołania misyjne”.³⁴

Stąd powinność biskupa skierowana jest ku trzem celom, są nimi: doskonałość dusz Bogu poświęconych, uświęcenie wspólnoty i wzrost liczby powołanych. Związek między tymi dziedzinami jest widoczny, Biskup — ojciec, pasterz — brat, — pracuje, aby życie Boże udzielane wspólnocie przez Ducha Świętego, rozwijało się i rozkrzewiało. Aby mogło to być realizowane, biskup potrzebuje współpracy osób poświęconych Bogu, a współpraca ta musi być nieprzerwana, dlatego konieczny jest stały przyływ nowych sił.³⁵

³² Por. KONGR. DUCHOWIEŃSTWA, *Directorium Catechisticum Generale*, 126.

³³ Por. *Optatam totius*, 2.

³⁴ *Christus Dominus*, 15, por. *Lumen gentium*, 24—27.

³⁵ Por. KONGR. BISKUPÓW, *Directorium de Pastoralis Ministerio Episcoporum*, 14—19.

Biskup z natury swego urzędu jest przewodnikiem, organizatorem i koordynatorem duszpasterstwa ogólnego i duszpasterstwa powołań.

Biskup nie może działać sam. Jego posługiwanie jest ośrodkiem łączności Kościoła lokalnego. On zachęca jednostki i wspólnoty, on głosi chrześcijański optymizm i daje mu świadectwo. Ożywia wiarę w tajemnicę Chrystusa zmartwychwstałego, która podtrzymuje Kościół. Wiara w tajemnicę Paschalną zawiera w sobie świadomość, że ciemności i cierpienia są uobecnieniem Krzyża, który już zawiera w sobie tajemnicę Zmartwychwstania.

Biskup sprawuje swój urząd powoływania w różnorodny sposób:

— w kazaniach i innych aktach magisterium ukazuje łaskę kapłaństwa służebnego i rozmaitych form życia poświęconego Bogu, uwydatniając powszechny wymiar ich misji;

— zaprasza wszystkich do uległej odpowiedzi na skierowane do każdego z wiernych wezwanie Boże, by pełnić wolę Boga i realizować swe życie w służeniu wspólnocie;

— podtrzymuje żywego ducha modlitwy i budzi poczucie współodpowiedzialności tak u osób, jak i ugrupowań, by nikt nie pozostawał bierny;

— zwraca się bezpośrednio z osobistym wezwaniem do tych, którzy są gotowi je przyjąć, zwłaszcza do młodych, i stara się za przykładem Pana dopomóc im w powzięciu dojrzałej decyzji;

— wpływa w odpowiedni sposób na Rady Kapłańskie i Duszpasterskie oraz inne instytucje i stowarzyszenia, szczególnie stowarzyszenia młodych, aby sobie brały do serca sprawę powołań;

— podtrzymuje, kieruje, uzgadnia, za pośrednictwem dyrektora diecezjalnego lub innych osób kompetentnych, działalność Ośrodka Powołań lub innej instytucji diecezjalnej oddanej na usługi wszystkich powołań.⁸⁶

30. Konferencje Biskupów, Synody Patriarchalne, i zebrania przedstawicieli różnych obrządków

Konferencje Biskupów, Synody Patriarchalne, zebrania przedstawicieli różnych obrządków, w swej odpowiedzialności wobec Ludu Bożego, bez wątplenia, podzielają zdanie Ojca Świętego, że sprawa powołań „jest podstawową sprawą Kościoła... warunkiem jego misji i rozwoju”.⁸⁷ Rzeczywiście, Konferencje Biskupów, Synody Patriarchalne, zebrania przedstawicieli różnych obrządków wielokrotnie okazywały swe zainteresowanie tym problemem. W wielu krajach zostały ustanowione Komisje Episkopatu, Ośrodki, Sekretariaty lub inne organy krajowe dla sprawy powołań; zostały ogłoszone Plany Działania na rzecz wszystkich powołań konsekrowanych.

⁸⁶ Por. *Optatam totius*, 2.

⁸⁷ JAN PAWEŁ II, *Homilia*, 10 maja 1981 r.

Kongres wyraża swą wdzięczność za tę nieustanną i skuteczną działalność i z należnym szacunkiem wypowiada swe pragnienie, aby te Konferencje, Synody i Zebrania zechciały w dalszym ciągu:

— rozszerzać naukę Kościoła na temat kapłaństwa służebnego i innych form życia konsekrowanego, tak aby wierni, zwłaszcza młodzi, mieli o tym jasne pojęcie, wykluczające niebezpieczeństwo jakiegos zamieszania w tym względzie;

— dokładać wszelkich starań o zachowanie tożsamości życia konsekrowanego w jego rozmaitych formach wzbudzonych przez Ducha Świętego i zatwierdzonych przez Kościół;

— dawać wiążące dyrektywy w sprawie duszpasterstwa powołań i wymaganej formacji powołanych;

— ustanawiać i umacniać wszędzie, gdzie się to okaże potrzebne, Komisje Episkopatów i Krajowe Ośrodki dla sprawy powołań.

31. Konferencje Wyższych Przełożonych Zakonnych

Konferencje Wyższych Przełożonych, ustanowione w wielu krajach przez Stolicę Świętą, pomnażają dobro własnych instytutów, a jednocześnie przyczyniają się do rozwijania skuteczniejszej współpracy dla ogólnego pożytku Kościoła.³⁸

Zasadniczy problem powołań konsekrowanych wchodzi w zakres odpowiedzialności tych Konferencji w zakresie współpracy w popieraniu powołań tak zakonnych jak i kapłańskich na służbie diecezji, a także powołań misyjnych.³⁹

Ta owocna działalność dokonuje się w łączności z Konferencjami Episkopatów, Synodami Patriarchalnymi, zebraniem przedstawicieli różnych obrządków w duchu mądrych norm już stosowanych z pomyślnymi wynikami.⁴⁰

Podobne znaczenie mają Konferencje dla Instytutów Świeckich ustanowione zgodnie z zaleceniami Soboru⁴¹.

32. Kapłani

Sobór uznaje niezastąpioną wartość ich pracy: troska o powołania „należy niewątpliwie do samego posłannictwa kapłańskiego, przez które

³⁸ Por. *Perfectae caritatis*, 23; por. także KONGR. ZAKONNIKÓW I INSTYTUTÓW ŚWIECKICH, *Notae Directivae pro Mutuis relationibus inter Episcopos et Religiosos in Ecclesia*, 21, cytowane następnie jako *Mutuae relationes*.

³⁹ Por. *Mutuae relationes*, 18, 38—39.

⁴⁰ Por. *Perfectae caritatis*, 23; *Ecclesiae Sanctae* II, 43; *Mutuae relationes*, 60—65.

⁴¹ Por. *Perfectae caritatis*, 23.

prezbiter uczestniczy w trosce całego Kościoła, aby nigdy tu na ziemi nie brakło robotników wśród Ludu Bożego”.⁴²

Poświęcając się tej zasadniczej posłudze, niech kapłani, oceniając obiektywnie trudności, nie dają się im zwyciężyć. Niech nie pozwolą, aby te trudności miały zrodzić zniechęcenie, przemilczanie i zawinione niedbalstwa. Niech czerpią swe natchnienie wyłącznie z wiary, bo „zwycięstwem, które zwyciężyło świat, jest nasza wiara”.⁴³

Kapłani, w ścisłej współpracy ze swym biskupem, między sobą oraz z innymi odpowiedzialnymi, spełniają swoje zadanie w następujący sposób:

— głoszą wspólnocie wiernych Słowo Boże o tym, co się odnosi do powołania chrześcijańskiego, powołania kapłańskiego i innych powołań konsekrowanych;

— okazują się otwarci dla wszystkich, zwłaszcza dla młodych; zachęcają do poszukiwania prawdziwych wartości; popierają doświadczenia duchowe, apostołskie, misjonarskie; zabiegają o pełne wychowane chrześcijańskie, tak aby każdy wierny miał świadomość swego powołania;⁴⁴

— dają świadectwo wiary, życia ewangelicznego, gorliwości apostołskiej, prawdziwej miłości, nadziei i optymizmu chrześcijańskiego z tą również intencją, aby inni, poruszeni ich przykładem, zapragnęli upodobnić się i przyłączyć do nich;⁴⁵

— umieją rozpoznać osoby, zwłaszcza młode, zdolne i gotowe wybrać życie poświęcone Bogu; po gorącej modlitwie, roztropnie ale jasno i bez obawy, ukazują im tę możliwość, prowadzą je przez mądre kierownictwo duchowe.

33. Diakoni

Diakonat istnieje w Kościele z ustanowienia Bożego. Diakoni wyświęceni przez włożenie rąk „nie dla kapłaństwa, lecz dla posługi. Umocnieni,.. łaską sakramentalną w posłudze Liturgii, słowa i miłości, służą Ludowi Bożemu w łączności z Biskupem i jego kapłanami”.⁴⁶

Spełniają swe posługiwanie jako przedstawiciele Chrystusa, który służył. Ich specjalny charyzmat — to „być animatorami służby czyli „diakonii” Kościoła we wspólnotach lokalnych, znakiem i sakramentem Chrystusa, który nie przyszedł, aby Mu służono, lecz aby służyć”.⁴⁷

⁴² *Presbyterorum ordinis*, 11; por. *Perfectae caritatis*, 24; *Ad gentes*, 39; *Mutuae relationes*, 39.

⁴³ *I J* 5, 4.

⁴⁴ Por. *Gravissimum educationis*, 2.

⁴⁵ Por. *Optatam totius*, 2; *Presbyterorum ordinis*, 11.

⁴⁶ *Lumen gentium*, 29.

⁴⁷ PAWEŁ VI, *Ad pascendum*, wstęp.

Diakoni, którzy pracują wśród ludu i wśród młodzieży, mają szczególną łaskę do współpracy w zakresie powołań z biskupem, z kapłanami i innymi odpowiedzialnymi, przez modlitwę, słowo, radę i przykład życia poświęconego służbie wspólnoty.

W Kościołach Wschodnich pełnią podobną posługę według właściwego sobie charyzmatu osoby, które otrzymały święcenia subdiakonatu czy niższych stopni, zgodnie z przepisami obowiązującymi w poszczególnych Kościołach partykularnych.⁴⁸

34. Zakonnicy i zakonnice

Kościół lokalny stanowi teren, na którym życie zakonne „poświęcone dobru całego Kościoła”⁴⁹ może się w całej pełni i twórczo wypowiedzieć w ramach duszpasterstwa ogólnego pod kierownictwem biskupa i w perspektywie ogólnego dobra samego Kościoła.⁵⁰

Pierwsze dobro, jakie przynoszą zakonnicy i zakonnice wspólnocie wiernych, wypływa z samego faktu, że „są zakonnikami”: Najbardziejzie liczy się nie to, co robią zakonnicy, ale to, kim są: osobami poświęconymi Bogu”.⁵¹ Ich obecność jest znakiem „wezwania — odpowiedzi” na życie radykalnie ewangeliczne, które dla każdego zakonnika i zakonnicy stanowi ich rację bytu.

Stąd wypływa obowiązek dawania właściwego im świadectwa przez radosną wierność powołaniu, jasność życia ewangelicznego, oddanie się na służbę Kościołowi i światu.⁵² „Całym swym życiem... dają świadectwo Królestwu, które nie jest z tego świata i które nie przemija”.⁵³

Najwyższe świadectwo daje życie kontemplacyjne. Wymiar kontemplacyjny jest prawdziwą tajemnicą odnowy duchowej i płodności apostoelskiej życia zakonnego. Instytuty ściśle kontemplacyjne są w posiadaniu „bogatego dziedzictwa... duchowego i doktrynalnego, które stanowi dla świata wezwanie i dar oraz odpowiedź dla ludzi szukających w naszych czasach z niepokojem”.⁵⁴ Obecność życia kontemplacyjnego w Kościele partykularnym ma nieocenioną wartość także dla sprawy powołań konsekrowanych.

Zgodnie z diecezjalnymi Planami Działania zakonnicy i zakonnice podjęli ponadto owocne próby organizowania wspólnot czy ośrodków

⁴⁸ Por. *Orientalium Ecclesiarum*, 17.

⁴⁹ *Lumen gentium*, 44.

⁵⁰ Por. *Mutuae relationes*, 18, 23. 52.

⁵¹ JAN PAWEŁ II, *Przemówienie*, 1 października 1979 r.†

⁵² Por. *Perfectae caritatis*, 20.

⁵³ JAN PAWEŁ II, *Homilia*, 10 maja 1981 r.

⁵⁴ KONGR. ZAKONNIKÓW I INSTYTUTÓW ŚWIECKICH, *Kontemplacyjny wymiar życia zakonnego*, 24, 12 sierpnia 1980 r., por. *Ad gentes*, 18, 40.

informacyjno-wychowawczych, dających możliwość kształtowania wszelkich powołań. Te i podobne próby winny być w pełni doceniane.⁵⁵

Instytuty zakonne, współpracując ze wspólnotą diecezjalną w służbie wszystkich powołań, mają wszakże prawo i obowiązek szerzyć znajomość własnego charyzmatu i poszukiwać powołań także dla siebie. Kościół partykularny będzie je w tym popierał przez modlitwę i pomoc braterską, tak aby żaden instytut nie czuł się pominięty.⁵⁶ Szczególną uwagę należy zwrócić na te wspólnoty żeńskie, tak kontemplacyjne, jak czynne, które oddają Kościołowi cenne usługi, a mają mniej możliwości, by dać się poznać.

35. Instytuty świeckie

Charakter świecki, konsekracja i apostołstwo to trzy podstawy, na których opiera się życie członków instytutów świeckich. Przez swą świeckość żyją w zwykłych warunkach, wykonują swą pracę zawodową i duszpasterską, a całym swym życiem angażują się, by to działanie realizować w duchu Bożym, przyczyniając się do „uświęcenia świata na kształt zacznym od wewnątrz niejako”.⁵⁷

Oto dlaczego wnoszą oni do duszpasterstwa powołań nie tylko wkład swej specyficznej duchowości, która powinna być coraz bardziej znana, ale także swoje doświadczenie zharmonizowania ideału ewangelicznego z działalnością w świecie.⁵⁸ To jest ich wkład szczególny, jaki ofiarowują duszpasterstwu powołań, łącząc się w modlitwie i działaniu z innymi odpowiedzialnymi i z całą wspólnotą lokalną.

36. Misjonarze

Obecność misjonarzy „ad gentes” w Kościele partykularnym stanowi wielką wartość.⁵⁹ Jest ona znakiem misyjnego powołania wspólnoty lokalnej; jest narzędziem i bodźcem zainteresowania misyjnego. Jest miejscem spotkania dla Kościołów różnych narodów. Jest żywym świadectwem i konkretną propozycją stawianą wiernym, zwłaszcza młodym. W osobie „misjonarza” jawi się bowiem nie tylko misyjny wymiar Kościoła powszechnego, ale i nagłające wezwanie do zaangażowania się w pracę misyjną i służbę krajom ubogim.⁶⁰ Te problemy znajdują żywy oddźwięk w dzisiejszym świecie młodych.⁶¹

⁵⁵ Por. *Mutuae relationes*, 39. Te próby omawia *Dokument końcowy* w par. 52.

⁵⁶ Por. *Perfectae caritatis*, 24.

⁵⁷ *Lumen gentium*, 31; por. PIUS XII, *Primo feliciter*, 6.

⁵⁸ Por. PAWEŁ VI, *Z okazji XXV rocznicy Provida Mater Ecclesia*, 2 lutego 1972 r.

⁵⁹ Por. *Ad gentes*, 37.

⁶⁰ Por. *Optatam totius*, 2, w zakończeniu; *Ad gentes*, 12.

⁶¹ Por. KONGR. EWANGELIZACJI NARODÓW, *Powołanie i formacja misjonarzy*, 2. 6, *Zesłanie Ducha Świętego* 1970 r.

37. Wierność, miłość wzajemna, jedność, przygotowanie

Rodzący się Kościół daje zbiorowe świadectwo wiary, jedności i miłości: „Trwali... w nauce Apostołów i we wspólnocie, w łamaniu chleba i w modlitwie”.⁶² Kościół zjednoczony, posłuszny charyzmatom Ducha Świętego, gotowy do posłannictwa powszechnego. I dziś jeszcze cała wspólnota żyjąca w Kościele partykularnym winna dawać to świadectwo.

W pierwszym rzędzie winny je dawać — jako **zjednoczona całość** — wszystkie osoby konsekrowane. Wszystkie razem dają świadectwo przez wierną i radosną odpowiedź na własne powołanie; zgodność między wiarą i życiem; uczucie wzajemnego szacunku i braterstwo; przez służbę wspólnocie, przede wszystkim ubogim, pogardzanym, opuszczonym i samotnym; poprzez miłość i jedność wszystkich we wszystkim.⁶³

W trosce o powołania nikt nie może się izolować i pracować wyłącznie na własny rachunek lub dla swej instytucji: „Dzieło budzenia powołań winno przekraczać wspaniałomyślnie granice poszczególnych diecezji, narodów, rodzin zakonnych oraz obrządków... uwzględniając potrzeby Kościoła powszechnego”.⁶⁴ Pracować wspólnie — pozostając sobą. Odpowiedzialność za własne powołanie jest bogactwem dla wszystkich. Patrząc ponad interesami partykularnymi — to obowiązek każdego.

Takie usposobienie jest konieczne, by wspólnie stawić czoło aktualnym trudnościom. Ale potrzebne jest również odpowiedni⁶⁵ przygotowanie do skutecznego działania w tym duchu. W planach studiów różnych instytutów formacji winno znaleźć się miejsce dla doktrynalnej podbudowy zagadnienia powołania i powołań, jak również znajomość wpływających stąd obowiązków duszpasterskich, „nie zaniedbując żadnych odpowiednich pomocy, dostarczanych z pożytkiem przez dzisiejsze nauki psychologiczne czy socjologiczne”.⁶⁵ Ze swej strony Kościół przychodzi z pomocą wszystkim osobom zaangażowanym w to posługiwanie, udzielając odpowiednich wskazówek tak w zakresie doktrynalnym, jak i pastoralnym.

38. Odpowiedzialni świeccy

Liczni świeccy, mężczyźni i kobiety biorą na siebie w Kościele partykularnym jakiś zakres odpowiedzialności. Wielki szacunek i głęboka wdzięczność za ich pracę należy się katechetom, nauczycielom, wychowawcom i animatorom duszpasterstwa powołań.

⁶² Dz 2, 42.

⁶³ *Mutuae relationes*, 39 i inne.

⁶⁴ *Optatam totius*, 2.

⁶⁵ *Tamże*.

Im głębsze mają poczucie własnego powołania i misji laikatu w Kościele, tym bardziej uznają wartość i konieczność posługiwania kapłańskiego i życia konsekrowanego.

Kościół partykularny pomaga świeckim odkryć ich własne powołanie i posłannictwo. Przykład ich życia, poważne traktowanie pracy zawodowej, działalność apostołska będą miały dodatni wpływ na wiele osób, zwłaszcza młodych, także i w wyborze życia poświęconego na służbę wspólnoty.⁶⁶

39. Rodzina: Kościół domowy

Wezwanie pochodzi od Boga i objawia się w Kościele partykularnym, rozczłonkowanym na liczne mniejsze wspólnoty i grupy. Na pierwszym miejscu — w rodzinie chrześcijańskiej, tym Kościele domowym, powołanym „do budowania Królestwa Bożego w dziejach, przez udział w życiu i posłannictwie Kościoła”.⁶⁷

Misja wychowawcza rodziców chrześcijańskich, zakorzeniona w ich uczestnictwie w stwórczym dziele Boga „konsekrowana” przez Sakrament Małżeństwa, „nabiera godności i charakteru powołania, stając się prawdziwą i w ścisłym sensie »posługą« Kościoła w dziele budowania jego członków”.⁶⁸

Rodzina, wspólnota wiary, życia, miłości, jest normalnym miejscem rozwoju ludzkiego i chrześcijańskiego dzieci, jak również ich powołania. Misja wychowawcza rodziny obejmuje całą rozległą i złożoną dziedzinę wychowania. Owszem, solidne wychowanie „ludzkie” przygotowuje w dzieciach najlepszy grunt do wychowania chrześcijańskiego.⁶⁹

Sobór uznaje specyficzną misję wychowawczą rodziny w tym, co dotyczy powołań konsekrowanych: Dzieci powinny się tak wychować, aby po dojściu do wieku dojrzałego mogły z pełnym poczuciem odpowiedzialności pójść za powołaniem także duchownym”.⁷⁰

Skuteczność wychowania rodzinnego zależy od tego, czy tworzy ona wspólnotę osób wierzących i głoszących Ewangelię, wspólnotę w dialogu z Bogiem, oddaną służbie Kościołowi i ludziom.⁷¹ Razem z dziećmi rodzice uczestniczą w Liturgii, a zwłaszcza w Eucharystii. Razem z dziećmi się modlą. Zapewniają dzieciom dobrą formację katechetyczną. Razem z dziećmi włączają się w apostołską działalność wspólnoty. To wspólne działanie łączy dzieci z rodzicami i nie pozwala im wyobcować się z rodziny i z samej wspólnoty.

⁶⁶ O odpowiedzialnych świeckich mówi w sposób szczególny *Dokument Końcowy* w punktach następnych, poświęconych rodzinie, szkole, stowarzyszeniom.

⁶⁷ *Familiaris consortio*, 49.

⁶⁸ *Tamże*, 38.

⁶⁹ Por. *Gravissimum educationis*, 1—3.

⁷⁰ *Gaudium et spes*, 52; por. *Familiaris consortio*, 53.

⁷¹ Por. *Familiaris consortio*, 51—64.

W tym bogactwie życia chrześcijańskiego oraz poświęcenia apostołskiego wspólnie wzrastają i rodzice i dzieci w naśladowaniu Chrystusa Pana. W tym ewangelicznym klimacie dary Ducha Świętego znajdują doskonale podłoże, na którym mogą być przyjęte i stać się owocne.

Rodzina, o której tu mówimy, może wydać się rodziną idealną, rzadko spotykaną w czasach dzisiejszych. Kościół partykularny, który zna rzeczywiste warunki miejscowe, służy rodzicom przez adekwatne duszpasterstwo rodzin. Spiesz im z pomocą w ich ogólnej misji wychowawczej, a w szczególniejszy sposób z tym, co dotyczy powołania ich dzieci. A więc pomaga im rozumieć i cenić powołanie do kapłaństwa i do innych form życia konsekrowanego. Uczy takiego postępowania, aby dzieci mogły z szacunkiem i zaufaniem nawiązywać kontakt z kapłanami, diakonami, zakonnikami, zakonnice, członkami instytutów świeckich, z misjonarzami. Pomaga im roztropnie i delikatnie towarzyszyć dzieciom, gdy nadchodzi pora dokonania wyboru drogi życiowej, wspierając ich jednocześnie modlitwą.⁷³

40. Wspólnota parafialna i inne wspólnoty

Życie i posłannictwo Kościoła lokalnego rozwija się w szczególny sposób we wspólnotach parafialnych, rozumianych jako wspólnoty dojrzałe w wierze, całkowicie oddane posłudze. „One bowiem w pewien sposób przedstawiają widzialny Kościół ustanowiony na całej ziemi”.⁷⁴ Są jakby „komórkami diecezji”, szkołami apostołstwa,⁷⁴ ducha misyjnego,⁷⁵ miejscem, w którym każdy posiada jakiś dar dla dobra wszystkich. W tych wspólnotach kapłan jest wśród braci animatorem charyzmatów, łącznikiem, sługą jedności wszystkich wierzących. Dzieli z biskupem odpowiedzialność za wspieranie różnych powołań.⁷⁶

Trzeba podkreślić ważność wspólnoty parafialnej jako środowiska opatrnościowego dla ujawniania się i rozwoju powołań do życia konsekrowanego. W spełnianiu tej posługi wspólnota parafialna ma do dyspozycji znaczne środki duszpasterskie, o których była mowa wyżej: sprawowanie Eucharystii i innych Sakramentów, modlitwę, głoszenie Słowa Bożego, służbę czynnej miłości. Trzeba zaznaczyć tę zdolność budzenia powołań, jaką posiadają wspólnoty parafialne zaangażowane w działalność apostołską, otwarte na potrzeby misji, poświęcające się w szczególny sposób ubogim, opuszczonym i ludziom

⁷³ Odnosnie etapów, organizacji i pracowników duszpasterstwa rodzin, por. *Familiaris consortio*, 65 n.

⁷⁴ *Sacrosanctum concilium*, 42.

⁷⁴ Por. *Apostolicam actuositatem*, 10.

⁷⁵ Por. *Christus Dominus*, 30.

⁷⁶ Por. *tamże*, 15, 30.

marginesu społecznego. Młodzi znajdują tu doskonałe pole dla osiągnięcia dojrzałości ludzkiej, chrześcijańskiej i apostołskiej.

Wspólnota parafialna jest naturalnym terenem spotkania z innymi wspólnotami i grupami, których liczba wzrasta w każdej części Kościoła. To zjawisko winno być przyjęte jako nowa forma bycia aktywnym członkiem Kościoła.

Chrześcijańskie wartości wspólnot podstawowych, które powstają w różnych krajach i są z uznaniem wspomniane przez Magisterium Kościoła⁷⁷ wzbogacają obraz wspólnoty parafialnej. Wspólnoty podstawowe służą Kościołowi w rozmaitych formach, ale zawsze w jedności ze wspólnotą kościelną i w łączności z pasterzem diecezji. Autentyczne wspólnoty podstawowe są także żywymi komórkami Kościoła i urodzajnym gruntem dla duszpasterstwa powołań. Intensywne wychowanie w wierze i doświadczenie konkretnej służby braciom stanowią istotny środek do ujawnienia się nowych powołań do kapłaństwa i innych form życia konsekrowanego.

Sprawdza się to również w innych wspólnotach, powstających dla głoszenia Ewangelii i służby Ludowi Bożemu.

Wspólnoty zakonne, obecne na terenie parafii, poważnie się przyczyniają do wzbogacenia życia duchowego i apostołstwa. Posiadają one, jako szczególny charyzmat, powołanie do życia we wspólnocie wiary, modlitwy i służby. Wpływ życia konsekrowanego rozszerzą się na całą wspólnotę parafialną. Wielkim dobrodziejstwem jest obecność wspólnot zakonnych oddanych nauczaniu, wychowaniu i opiece nad chorymi. Wyjątkową dla parafii wartość stanowi wspólnota kontemplacyjna.

Wspólnota parafialna ubogaca się życiem i działalnością stowarzyszeń, ruchów i ugrupowań świeckich, które „pracują w ścisłej jedności ze swoimi kapłanami”⁷⁸ i „zachowując ścisłą łączność z hierarchią, dążą do celów prawdziwie apostołskich”.⁷⁹ Te stowarzyszenia, ruchy i ugrupowania mają z natury swej wpływ wychowawczy lepiej dostosowany do pielęgnowania powołań kapłańskich, zakonnych, misyjnych i świeckich konsekrowanych właśnie dlatego, że w sposób bardziej bezpośredni współpracują w posługiwaniu duszpasterskim, a więc w życiu i misji Kościoła.

Te rozmaite wspólnoty, w których ujawniają się powołania, wdzięczne Bogu za otrzymane dary, czują się szczęśliwe, że mogą je ofiarować wspaniałomyślnie dla ogólnego dobra Kościoła, wznosząc się przez to ponad partykularne korzyści.⁸⁰

⁷⁷ Por. *Evangelii nuntiandi*, 58.

⁷⁸ *Apostolicam actuositatem*, 10.

⁷⁹ *Tamże*, 20.

⁸⁰ Por. *Optatam totius*, 2, w zakończeniu.

41. Kościelne instytucje formacji

Przywilejem Kościołów partykularnych jest posiadanie własnych instytucji formacji powołań konsekrowanych: seminariów, nowicjatorów lub innych wspólnot formacji do życia zakonnego, ośrodków przygotowania misyjnego, wydziałów i uniwersytetów kościelnych.

Nikt bardziej nie nadaje się do ewangelizowania młodych, jak własnie ludzie młodzi. Studenci przygotowujący się do kapłaństwa, młodzieńcy i dziewczęta w toku swej formacji zakonnej lub misyjnej są — bądź indywidualnie, bądź wspólnotowo — „pierwszymi i bezpośrednimi apostołami”⁸¹ oraz świadkami powołania wśród innych młodych.

Seminaria i inne instytucje formacji stanowią ze swej natury wyrażną propozycję powołania, jaką ofiarowują swym rówieśnikom młodzi, którzy zostali wezwani. Samo życie tych, którzy zostali wezwani, stanowi aktualną propozycję. Ze swej strony seminaria i inne instytucje formacji, jako wspólnoty żyjące w Kościele partykularnym, mają z natury właściwą sobie rolę głoszenia i budzenia powołań. Siła ich promieniowania powinna się objawiać w sposób coraz skuteczniejszy.

3.

DUSZPASTERSKA TROSKA O MŁODZIEŻ I POWOŁANIA DOROSŁYCH

To, co dotychczas powiedzieliśmy, dotyczy powołań w każdym okresie życia. Kongres uważa za stosowne poświęcić kilka osobnych rozważań duszpasterstwu młodych i powołaniom dorosłych.

42. Duszpasterstwo młodych a duszpasterstwo powołań

Duszpasterstwo młodych i duszpasterstwo powołań wzajemnie się uzupełniają. Specyficzne duszpasterstwo powołań znajduje swą przestrzeń życiową w duszpasterstwie młodych. Duszpasterstwo młodych staje się pełne i skuteczne, gdy otwiera się dla duszpasterstwa powołań. Takie duszpasterstwo wymaga stopniowej i gruntownej formacji młodych:

— do życia z **wiary**. Obejmuje to znajomość Słowa Bożego, przyjętego, przemienionego w modlitwę, wprowadzonego w życie. Obejmuje także świadome uczestnictwo w życiu liturgicznym i sakramentalnym z poczuciem, że wszystko otrzymujemy od Chrystusa;⁸²

⁸¹ Por. *Apostolicam actuositatem*, 12.

⁸² Por. *tamże*, 33.

— do zrozumienia tożsamości i misji **Kościoła**, jako wspólnoty i służby. To przynosi doświadczenie „bycia Kościołem” poprzez wybór wspólnotowej formy uczestnictwa w wypełnianiu Boskiego planu zbawienia w świecie dzisiejszym;

— do odkrycia **powołania i osobistej misji**. Oznacza to uświadczenie sobie, co każdy może i powinien uczynić, aby nadać właściwy sens swemu życiu. Jest to więc wybór „oddania życia”, jak to uczynił Chrystus, w nieustannym twórczym wysiłku;⁸³

— do zrozumienia **historii**. Pociąga to za sobą odczytywanie „znaków czasu”, jako zdolność widzenia własnego doświadczenia osobistego i wspólnotowego w świetle Słowa Bożego.⁸⁴

43. Wspólnota chrześcijańska: miejsce rozwoju powołań

W tych ramach duszpasterstwo powołań polega zasadniczo na wprowadzaniu, w sposób czynny i konkretny, w uczestnictwo w życiu i posłannictwie Kościoła partykularnego. Poszukiwanie powołań rozwija się szczególnie we wspólnocie parafialnej, do której młodzi przynależą i za którą ponoszą odpowiedzialność.

Młodzi poznają tu praktycznie, jak buduje się żywą wspólnotę, jak trzeba słuchać Słowa Bożego, jak katechizować, jak służyć razem Kościołowi i ludzkości. W tym doświadczeniu należy młodym służyć pomocą. Młodzi jednakże winni się czuć protagonistami, każdy zgodnie ze swym charyzmatem i na miarę swych możliwości: „Młodzi powinni stać się pierwszymi i bezpośrednimi apostołami młodzieży przez osobistą działalność apostołską w gronie swoich rówieśników, mając na uwadze środowisko społeczne, w którym żyją”.⁸⁵ Ale ich działalność sięga i poza świat młodych. Inni także ich potrzebują: ubodzy, starcy, ludzie z marginesu społecznego, ludzie opuszczeni.

Pracując we wspólnocie młodzi odkrywają rzeczywistość, w której żyją oraz posłannictwo i służby, których wspólnota potrzebuje. Okresowe zaangażowanie może być wstępem do definitywnego poświęcenia się na całe życie, jeśli takie byłyby zamiary Boże.

Każda część Kościoła, każdy naród ma swe szczególne problemy. Duszpasterstwo młodych musi odpowiadać tym konkretnym sytuacjom, które wymagają zróżnicowania, a zarazem jedności urzędów i posługi.

⁸³ Por. *tamże*, 30.

⁸⁴ Por. *Gaudium et spes*, 11. Dla całokształtu: por. *Gravissimum educationis*, 2.

⁸⁵ *Apostolicam actuositatem*, 12.

44. Stowarzyszenia młodzieżowe a powołania

W czasach dzisiejszych szczególnego znaczenia - nabierają katolickie organizacje młodzieżowe, grupy służby liturgicznej, ruchy odnowy duchowej, które utrzymują żywe kontakty z młodymi. Ruchy, ugrupowania, stowarzyszenia pracujące w środowisku parafialnym winny dążyć do tego, aby parafia stała się „wspólnotą wspólnot”. Stanowią one doniosłe drogi wiary, winny także stawać się coraz bardziej drogami powołań.

Głównym celem tych ruchów, ugrupowań, stowarzyszeń nie jest na ogół budzenie powołań do życia konsekrowanego; jest jednak faktem, że wiele powołań dojrzewa właśnie w tych organizacjach. Nie ulega wątpliwości, że i inni młodzi członkowie niosą w sobie powołania nie odkryte.

Odpowiedzialni za te organizacje i ich programy działania mają więc obowiązek, zwrócić baczną uwagę także na troskę o powołania. Kiedy w organizacjach młodzieżowych żywi się głęboki szacunek posługiwania kapłańskiego, dla życia poświęconego Bogu według rad ewangelicznych, dla zaangażowania misyjnego; kiedy pogłębia się wiarę w Boga, który miłuje i powołuje każdego z nas; kiedy formuje się postawy ludzkie i chrześcijańskie przychylnie szczególnemu powołaniu — wtedy spełniamy to, co w naszej mocy, aby wezwanie Boże zostało usłyszane i przyjęte przez tych, do których zostało zwrócone.⁸⁶

45. Szkoła a powołania

Ogromne znaczenie w kierowaniu powołaniem młodych ludzi ma także szkoła. Diecezjalne Plany Działania potwierdzają to niemal jednoznacznie.

W krajach, w których szkoła jest „świecka”, szczególne znaczenie posiada autorytet osobisty i wpływ wychowawczy dobrze przygotowanych zawodowo i działających z inspiracji chrześcijańskiej nauczycieli.

Nauczanie religii w szkołach, gdzie jest to przyjęte, daje sposobność ukazywania chrześcijańskiej wizji świata, chrześcijańskiego poglądu na życie i przyczyniania się w ten sposób także do zwrócenia młodych ku powołaniu.

Szkoła ściśle katolicka, która gromadzi we wszystkich częściach świata imponującą liczbę wychowanków, poczuwa się w szczególności sposób do obowiązku stwarzania klimatu otwartego na powołania.

Szkoła katolicka bowiem, osadzona w rzeczywistości kościelnej, włączona w całokształt instytucji państwowych dla spraw szkolnictwa,

⁸⁶ Por. *tamże*, 19.

inspirowana od wewnątrz przez osoby poświęcone Bogu i świeckich angażujących się po chrześcijańsku, jest wspólnotą wychowawczą zdolną ukazać obraz życia pełnego — ludzkiego i chrześcijańskiego.⁸⁷

Szkoła katolicka, zgodnie ze swą nazwą: „szkoła” i „katolicka”, posiada głęboko chrześcijańską wizję świata; wypracowuje program kultury i wychowania przeniknięty duchem wiary; dąży do stworzenia atmosfery ewangelicznej; pobudza pedagogię w zakresie wyboru zawodu, jasno ukazując tutaj wartość posługiwania kapłańskiego, życia konsekrowanego, poświęcenia się misjom.⁸⁸

Obowiązek nauczycieli jest delikatny i poważny. Znają oni bez wątpienia naukę Kościoła dotyczącą powołania i powołań, posiadają również niezbędne kompetencje w zakresie psychologii i pedagogii młodych.

Cenny wkład wnoszony przez szkołę uzupełniają inicjatywy pozaszkolne: ruchy studenckie, stowarzyszenia młodzieżowe, udział w życiu wspólnoty parafialnej.

46. Otwarcie się na sprawy Kościoła i jego powszechne posłannictwo

Różnorakie doświadczenia duszpasterstwa młodych i duszpasterstwa powołań nie powinny być traktowane jako zamknięte w sobie i ekskluzywne, lecz jako liczne przewody otwarte i służące dobru Kościoła powszechnego i ludzkości.

Niezależnie od wszelkich doświadczeń szczegółowych, powołanie osiąga u ludzi młodych swą dojrzałość wtedy, kiedy rozumieją, że są zobowiązani przez Chrystusa i z Chrystusem do budowania cywilizacji miłości.

Zachęca się młodych, aby rozszerzali swoje spojrzenie na rzeczywistość i umieli odpowiedzieć na potrzeby dzisiejszego człowieka nie tylko w okolicznościach wyjątkowych, ale zwłaszcza w zwykłych warunkach codziennego życia. Zachęca się ich do służenia ludziom różnego wieku i różnego stanu, a więc: dzieciom, młodzieży, dorosłym przeżywającym trudności i cierpienie.

Wezwanie do poszerzania horyzontów staje się jeszcze bardziej konieczne i naglące, gdy się weźmie pod uwagę ogromne rzesze ludzi, którzy nie znają jeszcze światła Ewangelii i znajdują się w ciężkich warunkach niesprawiedliwości i nędzy, zwłaszcza w krajach Trzeciego Świata.

⁸⁷ Por. *Gravissimum educationis*, 1. 2. 8.

⁸⁸ Por. KONGR. WYCHOWANIA KATOLICKIEGO, *Szkoła katolicka*, 8. 12. 34—36. 45—47. 60—63, 19 marca 1977 r.

To doświadczenie wychowawcze, trudne, ale owocne, stanowi konkretną inicjatywę w służbie Kościoła, prowadzącą do całkowitego wyboru.⁸⁹

47. Powołania dorosłych

Powołania w wieku dojrzałym⁹⁰ nie są zjawiskiem wyjątkowym. Mnożą się one dzisiaj we wszystkich częściach Kościoła. Duch Święty nie zna granicy wieku, „tchnie, kędy chce”.⁹¹ Pan Jezus powołał na swych uczniów i apostołów ludzi w wieku dojrzałym. Rodzący się Kościół poszedł za jego przykładem.⁹² Kościół posiada bogatą tradycję pasterzy, świętych, założycieli, którzy w wieku dojrzałym wybrali drogę całkowitego poświęcenia.

Duszpasterstwo powołań, w interesie Kościoła partykularnego, jak i Kościoła powszechnego, winno mieć na uwadze fakt, że wśród ludzi pracujących zawodowo, robotników, techników, studentów już zaawansowanych w studiach uniwersyteckich, znajdują się osoby podatne na pogłębioną refleksję nad możliwościami swej służby Kościołowi.

Szczególne uwagę należy zwrócić na stały diakonat, który w rzeczywistości dotyczy ludzi dorosłych.

Powołanie dorosłych nastęrcza dość poważne problemy. Wymaga roztropnego rozpoznania, poważnego kierownictwa duchowego i odpowiedniego przygotowania przed wstąpieniem do instytucji formacji kościelnej. Sobór wzywa osoby odpowiedzialne, aby poświęciły tej sprawie niezbędną troskę.⁹³

Kościół partykularny, także we wzajemnej współpracy, poszukując najlepszych form pomocy osobom, które w wieku dojrzałym otwierają się na powołanie konsekrowane. W różnych miejscach powstały lub powstają specjalne wspólnoty poświęcające się temu celowi; być może niewielkie, ale bogate w ludzkie wartości, w ducha ewangelicznego, w gorliwość apostołską dzięki mądrym kierownictwu kapłanów, zakonników i misjonarzy.⁹⁴

⁸⁹ Por. *Lumen gentium*, 17; *Ad gentes*, 12; *Gaudium et spes*, 32. 42. 88; *Evangelii nuntiandi*, 64; *Familiaris consortio*, 54; KONGR. EWANGELIZACJI NARODÓW, *Powołanie i formacja misjonarzy*, 2—6; KONGR. WYCHOWANIA KATOLICKIEGO, *Szkola katolicka*, 62.

⁹⁰ Przez określenie „wiek dojrzały” rozumiemy tutaj wiek, w którym zazwyczaj przyjmuje się czy przyjęło święcenia kapłańskie lub składa się czy złożyło profesję wieczystą.

⁹¹ Por. *J* 3, 8.

⁹² Por. *1 Tm* 3, 1—7; *Tł* 1, 5—9.

⁹³ Por. *Optatam totius*, 3; *Presbyterorum ordinis*, 11.

⁹⁴ Por. KONGR. WYCHOWANIA KATOLICKIEGO, *Ratio fundamentalis Institutionis Sacerdotalis*, 19, 6 stycznia 1970 r.

FORMY TOWARZYSZENIA POWOŁANIOM

Kiedy młodzieniec, dziewczyna, lub osoba dorosła, usłyszawszy wezwanie Boże prosi o radę i ją otrzymuje, odczuwa potrzebę i dobrodziejstwo pomocy i przewodnictwa w coraz jaśniejszym rozpoznawaniu właściwej drogi. Jest to problem towarzyszenia powołaniu.

48. Ogólne spojrzenie na drogę powołania

Stopniowe dojrzewanie powołania konsekrowanego przebywa zazwyczaj pewną drogę, którą można scharakteryzować następująco:

— punkt wyjścia pedagogii powołania znajduje się zazwyczaj we wspólnotach chrześcijańskich uwarżliwionych poprzez Słowo Boże, Sakramenty, modlitwę i zaangażowanie apostołskie. We wspólnocie ujawnia się świadectwo osób konsekrowanych i innych osób odpowiedzialnych. Ich pośrednictwo odpowiada zamiarom Opatrzności Bożej.

— Następny etap to bezpośrednia propozycja, wezwanie osobiste skierowane szczególnie do młodych, posiadających wymagane przymioty, aby zechcieli zastanowić się nad wyborem życia poświęconego Bogu.

— Dalszy etap polega na towarzyszeniu kandydatom przez kierownictwo duchowe, grupy apostołstwa, grupy powołaniowe i inne wspólnoty w tym celu założone.

— Wreszcie, na podstawie wolnej i umotywowanej decyzji kandydat może wstąpić do któregoś ze specjalnych instytutów formacji: seminarium, nowicjatu, instytutu przygotowania misyjnego. Instytuty świeckie przewidują czas i program formacji zgodnie ze szczególnym charyzmatem każdego z nich.⁹⁵

Niektóre punkty tej drogi zasługują na szczególniejszą uwagę.

49. Wezwanie, rozeznanie, towarzyszenie

Powołanie do życia konsekrowanego nie jest sprawą czysto osobistą. Dotyczy ono całego Kościoła. Powołanie rodzi się w Kościele, rozwija się w Kościele i przez cały okres swego rozwoju jest podtrzymywane przez Kościół.

Moment uświadomienia sobie powołania jest szczególnie ważny. Uświadomienie to może przyjść spontanicznie, jako dar łaski, jako wezwanie wewnętrzne, na ogół związane z jakimś znakiem, wydarzeniem, świadectwem przeżywanym przez kandydata. Od tej chwili

⁹⁵ Por. KONGR. ZAKONNIKÓW ŚWIECKICH, *Formacja w Instytutach Świeckich*, Zmartwychwstanie Pańskie 1980 r.

Kościół winien być obecny jako pierwszy świadek Bożego wezwania. Odpowiedzialni winni podkreślać rolę tego świadka, którym jest Kościół, zachęcając kandydata, aby się zawierzył jakiemuś kapłanowi lub innej osobie zdolnej go oświecić.⁹⁶

Uświadomienie sobie powołania może nastąpić — i powinno się to dziać coraz częściej — na skutek bezpośredniej zachęty, osobistego wezwania skierowanego przez osobę odpowiedzialną do kogoś, kto zdolny jest je przyjąć. Wezwanie jest również łaską.⁹⁷ Bywają chwile odpowiednie do takiego wezwania. Doświadczony i roztrotny wychowawca umie je ocenić. Gdy wymagane warunki są spełnione, nigdy nie jest za wcześnie na skierowanie zaproszenia. Ważne jest, aby to zaproszenie nie przyszło za późno.

W każdym przypadku osoba odpowiedzialna powinna posiadać umiejętność mądrego rozeznania.⁹⁸ Owo rozeznanie pozwala wnikać w fakty zewnętrzne i poruszenia wewnętrzne, pociągające kogoś ku powołaniu. Chodzi o wyjaśnienie, czy kandydat kieruje się prawą intencją, czy też innego rodzaju pobudkami; czy jest gotów wszystko opuścić, aby iść za Panem, który wzywa, czy też jest uwarunkowany różnymi więzami.

Rozpoznanie początkowe należy do mądrego kierownictwa duchowego, które wspiera kandydata aż do chwili, gdy powołanie zostaje uznane przez Kościół powagą biskupa lub kompetentnego przełożonego.

Kiedy młodzieniec lub dziewczyna uświadomi sobie swoje powołanie, odczuwa zazwyczaj potrzebę i dobrodziejstwo nawiązania kontaktu z innymi, którzy żyją tym samym ideałem. Odczuwa również konieczność odpowiedniego kierownictwa duchowego, by coraz jaśniej poznawać drogę, którą ma postępować. W ten sposób powstają grupy kierowane, przybierające rozmaite formy: grupy powołań o zasięgu parafialnym lub innym, ośrodki powołań, małe seminaria oraz podobne instytucje związane z życiem zakonnym i misyjnym.

⁹⁶ Por. *Mt* 18, 17; „donieś Kościołowi”; *Dz* 9, 6: „...tam ci powiedzą, co masz czynić”.

⁹⁷ Por. JAN PAWEŁ II, *Orędzie na XVI Światowy Dzień Modlitwy o powołania*, 29 kwietnia 1979 r.: „Modlić się, wzywać, odpowiadać”. „Bóg zawsze jest wolny wzywać kogo chce i kiedy chce. Ale zwykle wzywa przez nas i przez nasze słowa. Nie bójcie się więc wzywać. Wchodźcie między młodych. Idźcie do nich osobiście i wzywajcie...”.

⁹⁸ Przez wyrażenie „rozpoznania” rozumie się tutaj charyzmat lub zdolność nabytą przez doświadczenie i roztropność przy pomocy łaski do rozróżnienia pochodzenia, naprzyrodzonego lub nie, pobudek i motywacji danej osoby odnośnie powołania. Co do tego złożonego zagadnienia rozpoznanie por. *Dictionnaire de spiritualité*, III, 1281—1291.

50. Towarzystwo indywidualne

Towarzystwo indywidualne jest zawsze potrzebne, nawet gdy istnieje towarzystwo grupowe. Zresztą w pewnych okolicznościach możliwe jest jedynie towarzystwo indywidualne.⁹⁹ Jest ono posługą słuchania, miłosierdzia i nadziei, ma zaś swe źródło w kontemplacji tajemnicy Boga i Kościoła.

Osoba, która sprawuje to posługiwanie, szanuje wolność duchowej drogi młodego człowieka, gdyż jest to zawsze droga osobista. Przewodnik ukazuje przede wszystkim Chrystusa, który przyszedł, aby wypełnić Boski plan zbawienia. Ukazuje Ewangelię, która wyjaśnia sens życia. Ukazuje tajemnicę Kościoła, który w dalszym ciągu spełnia na świecie Chrystusową misję zbawienia. Pomaga poznać różne powołania konsekrowane, aby żyć w pełni na wzór Chrystusa, w Kościele, dla świata. Pobudza każdego do poszukiwania „swego” miejsca: „Co mam czynić, Panie?”.¹⁰⁰ Pomaga powołanemu wypowiedzieć swoje „tak”.

Przewodnik powinien posiadać umiejętność i doświadczenie w rozpoznawaniu powołań i w kierownictwie duchowym. Pomocne mogą mu w tym być nowoczesne zdobycze psychologii,¹⁰¹ które jednak w żadnym wypadku nie mają wartości zastępczej.

Dziedzina, w której może i powinno mieć zastosowanie towarzystwo, jest bardzo rozległa. Każdy duszpasterz czy inna osoba odpowiedzialna odczuwa potrzebę zwrócenia baczniejszej uwagi na ludzi młodych albo dorosłych, z którymi spotyka się w pracy pasterskiej osobiście lub w grupach, a które dla swych specjalnych zalet zasługują, by się nimi zainteresować. W takim wypadku należy rozpróżnie szukać w nich znaków powołania, popierać je i poddawać próbie.

Zaznajamianie się z tym wszystkim, co dotyczy rozpoznawania oznak powołania, jak również wtajemniczenie w sztukę kierownictwa duchowego, należy do programu formacji i wchodzi w zakres zwykłej działalności duszpasterza lub innej osoby odpowiedzialnej za towarzystwo powołaniu.

51. Towarzystwo grupowe

Kościół partykularny ma w tym zakresie rozmaite doświadczenia: grupy mające na celu wymianę doświadczeń w zakresie wiary i apostołstwa; grupy rozważające ukierunkowanie życia; grupy zmierzające do pogłębienia wyboru powołania konsekrowanego. Grupy te

⁹⁹ Chodzi o sytuacje, gdzie nie jest możliwą rzeczą tworzenie grup zorganizowanych. Szczególnie chodzi o powołania dorosłych, powołania do diakonatu oraz powołania nastawione na świecki stan konsekrowany.

¹⁰⁰ Dz 22, 10.

¹⁰¹ Por. *Optatam totius*, 2: „nie zaniedbując żadnych odpowiednich pomocy, dostarczanych z pożytkiem przez dzisiejsze nauki psychologiczne”.

tworzą się przy parafiach, instytucjach zakonnych, stowarzyszeniach i ruchach młodzieżowych.

Grupa odgrywa szczególnie skuteczną rolę w osiągnięciu dojrzałości ludzkiej i chrześcijańskiej, w nabyciu równowagi uczuciowej, w utwierdzeniu w wierze, zwłaszcza w środowiskach nacechowanych obojętnością religijną czy niewiarą.

W grupie takiej przez starannie obmyślane postępowanie można:

— ukazywać wprost powołanie do kapłaństwa lub innych form życia konsekrowanego,

— odkrywać wartość modlitwy, rozmyślenia, życia wspólnego, zaangażowania apostołskiego, kierownictwa duchowego, które oświeca i podtrzymuje w różnych doświadczeniach,

— utrzymywać kontakt i współpracować z rodzinami, w których młodzi żyją na co dzień,

— utrzymywać kontakt ze wspólnotą parafialną i współpracować na polu duchowym i apostołskim,

— utrzymywać kontakt i współpracować z seminariami i seminarzystami, z nowicjatami i nowicjuszami, z instytucjami formacji misyjnej i ich aspirantami; z członkami instytucji świeckich i z tymi, którzy się nimi interesują.¹⁰²

52. Towarzystwo we wspólnocie lub w ośrodkach powołań dla młodych

Istnieją wspólnoty w ścisłym tego słowa znaczeniu, prowadzone przez kapłanów, zakonników lub zakonnice, pozostające w kontakcie z Kościołem partykularnym, dążące wyraźnie do całkowitego poświęcenia życia dla Królestwa Niebieskiego. Mają one charakter autentycznych wspólnot nastawionych na powołanie do kapłaństwa lub innych form życia konsekrowanego.

Wspólnoty te mają na celu pomóc młodzieży męskiej i żeńskiej w dojrzałym wyborze powołania i pracują nad tym, by rozeznanie powołania dokonywało się na drodze wychowania poprzez głębokie doświadczenia wiary i apostołstwa. W tym celu wspólnoty oddają do dyspozycji odpowiednich ludzi, środowisko i stosowne środki. Młodzi ludzie żyjąc w tym środowisku uczą się budować wspólnotę, modlić się, służyć Kościołowi. W ten sposób znajdują pomoc w pójściu za Chrystusem zgodnie ze swym szczególnym powołaniem. W odpowiedniej chwili będą gotowi wstąpić do seminariów, nowicjatów lub innych instytucji formacji do życia konsekrowanego.¹⁰³

¹⁰² Dokument *Roboczy Kongresu* przedstawia różne formy towarzyszenia, jakie istnieją w Kościołach lokalnych. Dokument *Końcowy* ogranicza się do przedstawienia pewnych elementów bardziej ogólnych.

¹⁰³ Co do różnych form towarzyszenia por. *Optatam totius*, 3; KONGR. WYCHOWANIA KATOLICKIEGO, *Radio Fundamentalis Institutionis Sacerdotalis*, 18; KONGR. ZAKONNIKÓW I INSTYTUTÓW ŚWIECKICH, *Renovationis causam*, 4. 10—12, 6 stycznia 1969 r.

53. Towarzystwo w niższych seminariach i w analogicznych instytucjach

W dzisiejszym duszpasterstwie powołań seminaria przygotowujące do seminariów wyższych oraz instytucje analogiczne dla innych form życia konsekrowanego mają swoją ściśle określoną tożsamość jako miejsca szczególnie odpowiednie do przyjmowania i rozpoznania powołań oraz do towarzyszenia im.

Istnienie małych seminariów i analogicznych instytucji jest głęboko usprawiedliwione:

— wspólnoty parafialne, rodziny, różne grupy, wspólnoty, próby kierownictwa i towarzyszenia wymagają pomocy w wychowaniu młodych i dorastających ludzi, wykazujących dyspozycje do jakiegoś powołania specjalnego;

— w tym celu małe seminaria i instytucje analogiczne mogą ofiarować swe środowisko i pogodną, młodzieńczą atmosferę braterstwa;

— mogą one wyrażać w sposób bardzo jasny propozycje zakorzenienia się w Ewangelii, propozycje modlitwy, służby Kościołowi, głębokiej przyjaźni z Chrystusem, przy pełnym poszanowaniu etapów wzrostu i dojrzewania w okresie rozwoju;

— propozycja powołania w naszych czasach winna być nieustannie ponawiana i wyraźnie formułowana, ponieważ nasza rzeczywistość kulturowa i społeczna ciągle ulega przemianom i stwarza u młodych postawę krytyczną i poczucie niepewności;

— życie wspólne może dać warunki sprzyjające osiągnięciu pełnej dojrzałości ludzkiej, chrześcijańskiej, społecznej i apostoelskiej oraz przemyślanemu otwarciu się na własne powołanie.

Seminaria przygotowawcze do seminariów wyższych oraz analogiczne instytucje mogą w tym zakresie mieć swój wkład, jeśli będą głęboko zakorzenione w rzeczywistość Kościoła partykularnego i jeśli, jako wspólnoty, okażą się uwrażliwione na życie i posłannictwo Kościoła powszechnego.¹⁰⁴

54. Trudności w towarzyszeniu powołaniom

Towarzystwo powołaniom jest, jak każde dzieło Kościoła, doświadczeniem paschalnym. Śmierć i zmartwychwstanie są powiązane z sobą jako bolesne przejście, opromienione wiarą i nadzieją.

¹⁰⁴ Por. *Optatam totius*, 3. Sobór podkreśla jeszcze te aspekty: ojcowskie kierownictwo przełożonych przy właściwej współpracy z rodzicami; sposób życia dostosowany do wieku, umysłowości i stopnia rozwoju młodych, zgodny z wymaganiami zdrowej psychologii bez zaniedbania stosownych ludzkich zajęć i kontaktów z własną rodziną; taki układ studiów, aby uczniowie mogli je gdzie indziej kontynuować bez uszczerbku. Por. KONGR. WYCHOWANIA KATOLICKIEGO, *Ratio Fundamentalis Institutionis Sacerdotalis*, 11—17; KONGR. ZAKONNIKÓW I INSTYTUTÓW ŚWIECKICH, *Renovationis causam*, 4. 10—12.

Do najczęściej spotykanych trudności należy:

— niewielka liczba osób, które mogą poświęcić się towarzyszeniu. Osoby nadające się do tego posługiwania są często przeciążone innymi obowiązkami i nie mogą poświęcić mu należnego czasu.

— Zniechęcenie wobec niepowodzeń. Niepowodzenia te są często spowodowane przez ludzi nie przygotowanych do tej delikatnej misji wychowawczej; przez ludzi, którzy, być może, założyli dobrze zorganizowane grupy, ale nie wspólnoty młodzieżowe tętniące życiem, oddychające wyzwalającym orędziem ewangelicznym.

— Negatywna postawa młodych, którzy obawiają się manipulowania nimi, odcięcia i pozbawienia wolności. Być może, niektórzy młodzi zetknęli się z nieautentyczną „inicjatywą powołaniową”, będącą w istocie tylko nieroztropną improwizowaną „rekrutacją”. Stąd okazują oni nieufność wobec innych propozycji powołaniowych, nawet dokonanych w sposób poważny i odpowiedzialny. Inni młodzi nie mają dokładnego pojęcia o kierownictwie duchowym i dlatego nie przyjmują go chętnie.

55. Przymioty osoby odpowiedzialnej za towarzyszenie powołaniom

Już same trudności, na jakie napotyka to posługiwanie, wykazują jasno, że obecność osoby posiadającej odpowiednie kwalifikacje ma tu znaczenie podstawowe.

Powinna to być

— osoba umiejąca sercem wolnym od uprzedzeń wysłuchać zwierzeń dzisiejszych młodych;

— osoba, która znając Boże miłosierdzie pomoże kandydatowi przezwyciężyć przeszłość i otworzyć się w świetle Bożym na przyszłość; punkt kulminacyjny tej pomocy znajduje się w Sakramencie Pojednania;

— osoba zdolna dawać odpowiedzi inspirowane nie przez roztropność ludzką, ale wolą Bożą;

— osoba żyjąca życiem kontemplacyjnym, która wraz z kandydatem weryfikuje w Bogu drogę życia;

— osoba dbająca o gruntowność formacji, aby rozwój osobowości ludzkiej i chrześcijańskiej, poszukiwanie, odkrycie, początki osobistego powołania były dla młodych kolejnymi etapami na niezrównanej drodze wiary;

— osoba umiejąca okazywać pełną nadziei cierpliwość z miłością i radością ufnej zawierzona łasce Bożej.

Jest rzeczą słuszną, aby osoby współodpowiedzialne za towarzyszenie powołaniom utrzymywały kontakt ze sobą i ze specjalnymi instytucjami formacji, które stanowią punkt docelowy posługi towarzyszenia.

56. Wskazania na przyszłość

Stwierdza się powszechnie, że wielu młodych jest otwartych na dialog i chętnie przyjmuje pomoc towarzyszenia: „Serca wielu młodych i dorastających są nastawiane, aby was słuchać. Wielu z nich szuka celu swego życia — pragną znaleźć jakąś poważniejszą misję, aby jej poświęcić mogli swe życie. Chrystus »nastroił« ich na swoje i wasze wołanie. Naszym obowiązkiem jest wzywać. Pan uczyni resztę”.¹⁰⁵ Jest więc rzeczą konieczną stwarzanie atmosfery przyjaźni i zaufania, które ułatwia dialog i poszukiwanie.

Odpowiedzialni za towarzyszenie, zwłaszcza kierownik duchowy powinni być ludźmi żyjącymi wiarą i przemawiać przede wszystkim świadectwem własnego życia. Młodzi są na to wrażliwi. Oczywiście należy rozróżnić kierownictwo duchowe od prowadzenia grupy.

Kościół partykularny powinien popierać i umiejętnie wykorzystywać wkład wszystkich osób konsekrowanych. Wymaga to braterskiej współpracy księży diecezjalnych, zakonników, zakonnice, misjonarzy i członków instytutów świeckich w dziele towarzyszenia powołaniom. Jest to głęboki problem związany z jednością posłannictwa Kościoła lokalnego w duszpasterstwie powołań.

Kościół partykularny powinien także popierać działalność osób świeckich indywidualnych czy zrzeszonych, które w tej dziedzinie mają poważne osiągnięcia.

W niektórych sytuacjach rozmaite inicjatywy towarzyszenia nie mogą się pomyślnie rozwijać z powodu zbyt ograniczonego zasięgu działania. Kościoły partykularne winny zatem dążyć do odpowiedniej współpracy wzajemnej. Niektóre instytuty towarzyszenia powołaniom mogą oddać swój personel i pomieszczenia na usługi kandydatów diecezjalnych i kandydatów do życia zakonnego i misyjnego. Współpraca osób odpowiedzialnych za towarzyszenie obejmuje sprawy wychowawcze, szkolne, a nawet ekonomiczną stronę wspólnego zadania.

W każdym wypadku istnieje nagląca potrzeba specjalnego przygotowania kierowników duchowych i innych osób odpowiedzialnych za towarzyszenie. Należy wykorzystać inicjatywy Kościołów lokalnych i instytucji organizujących w tym celu ośrodki i kursy specjalistyczne.¹⁰⁶

¹⁰⁵ JAN PAWEŁ II, *Orędzie na XVI Światowy Dzień Modlitw o powołania*.

¹⁰⁶ W najszerszym zakresie program przygotowania powinien obejmować trzy aspekty: teologiczny, psychologiczno-wychowawczy i duszpasterski.

INSTYTUCJE I STRUKTURY

Duszpasterstwo powołań potrzebuje także pewnych instytucji i struktur. Formy ich są różne w różnych krajach. Można jednak zauważyć tendencję do zespolenia wysiłków w służbie wszystkich powołań konsekrowanych dla pożytku każdego Kościoła partykularnego i Kościoła powszechnego.

57. Diecezjalny Ośrodek powołań

Dla popierania jednolitego duszpasterstwa powołań, by mogło stale i skutecznie pełnić swą służbę, wymaga się, aby każdy Kościół partykularny posiadał czynny diecezjalny Ośrodek powołań.¹⁰⁷ Nie chodzi tu o powiększenie struktur biurokratycznych, ale o włączenie, poprzez ten Ośrodek, duszpasterstwa powołań w duszpasterstwo ogólne i w instytucje lokalne, dla dobra całości. Wszelka zwłoka w ustanowieniu tej instytucji i rozpoczęciu jej działalności jest wielką szkoda dla Kościoła.

Diecezjalny Ośrodek powołań pod kierunkiem biskupa:

— ma na celu wspomaganie i koordynowanie dzieła budzenia powołań na terenie całej diecezji i każdej parafii według wskazań Soboru,¹⁰⁸ nie może on jednak zastępować w tej działalności wspólnoty parafialnej która jest podstawowym centrum budzenia powołań;

— jest naturalnym miejscem spotkania osób, instytucji, stowarzyszeń, które mogą dać swój wkład w duszpasterstwo powołań pracując wspólnymi siłami, z poszanowaniem charyzmatów i celów właściwych każdemu;

— obejmuje swą posługą wszystkie powołania konsekrowane, ale

¹⁰⁷ Organy te przybierają rozmaite nazwy w różnych Kościołach lokalnych: Ośrodek, Dzieło, Służba, Sekretariat, Departament, Biuro itp. *Dokument Końcowy* używa określenia „Ośrodek”, jako szeroko rozpowszechnionego. Określenie to wskazuje wyraźnie na czynny Ośrodek dla Dzieła powołań, o których mówi Sobór.

¹⁰⁸ Por. *Optatam totius*, 2, gdzie Sobór naświetla cele i zadania tego organu diecezjalnego i analogicznych organów krajowych i regionalnych: „...aby Dzieła Powołań, zgodnie z odpowiednimi dokumentami papieskimi, już powstałe lub mające powstać w obrębie poszczególnych diecezji, krajów lub narodów upowszechniły akcją duszpasterską budzenia powołań metodycznie i systematycznie”. Oczywiście Dzieła już dawno istniejące, tak bardzo zasłużone dla spraw powołań, winny także zastosować się do nowych przepisów Soboru. Por. także *Presbyterorum ordinis*, 11 i KONGR. WYCHOWANIA KATOLICKIEGO, *Ratio Fundamentalis Sacerdotalis*, 8—10.

nie miesza się do tych inicjatyw, które słusznie mogą podejmować poszczególne instytucje na korzyść powołań specjalnych;¹⁰⁹

— utrzymuje potrzebną łączność z różnymi poczynaniami posługi towarzyszenia powołaniom i z instytucjami formacji kapłańskiej, diakańskiej, zakonnej oraz misyjnej, istniejącymi w Kościele lokalnym.

Do dyrektora diecezjalnego Ośrodka powołań, mianowanego przez biskupa w porozumieniu z innymi przedstawicielami życia konsekrowanego, przyłączą się kapłani, diakoni, zakonnicy, zakonnice, misjonarze, członkowie instytutów świeckich, świeccy, którzy są wybrańi do współpracy z Ośrodkiem powołań zgodnie z programem czy też diecezjalnym Planem Działania. Osoby te zdają sobie sprawę z ważności pełnionej przez nich posługi i gotowe są spełniać ją jak najlepiej na miarę swych kompetencji i doświadczenia.

58. Krajowy Ośrodek powołań

Kościół partykularny, pośrednik wszystkich powołań, znajduje w krajowym Ośrodku naturalny punkt zjednoczenia duszpasterstwa powołań. Ośrodek ten jest cennym narzędziem studiów, programowania, koordynacji i posługi dla ożywienia jednolitego duszpasterstwa na rzecz powołań konsekrowanych.

Posługiwanie to obejmuje:

— opracowywanie wytycznych duszpasterstwa powołań według programu Konferencji Episkopatu i wskazań powszechnego Magisterium;

— popieranie zjednoczonych Ośrodków diecezjalnych;

— pomoc w formacji osób odpowiedzialnych i przygotowanie środków duszpasterskich służących wszystkim;

— współpracę z innymi instytucjami krajowymi, stowarzyszeniami i ruchami, mającymi cele apostołskie, wychowawcze i duchowe;

— stworzenie miejsca spotkań, wymiany myśli i łączności z Ośrodkami diecezjalnymi.¹¹⁰

59. Koordynacja, współpraca, programy

Diecezjalne i krajowe Ośrodki powołań, ewentualnie Ośrodki regionalne i inne ich rozgałęzienia na poziomie parafialnym, stwarzają opatrnościowe możliwości tej koordynacji wysiłków, która dziś jest wszędzie wymagana i do której Dokument Końcowy wielokrotnie nawiązuje; koordynacji między klerem diecezjalnym a zakonnikami, zakonnicami, misjonarzami, instytucjami świeckimi; koordynacji na poziomie krajowym, jeśli możliwe — regionalnym, diecezjalnym

¹⁰⁹ Por. *Perfectae caritatis*, 24.

¹¹⁰ Dyrektywy i doświadczenia dotyczące Ośrodków krajowych znajdują się w krajowych Planach Działania na rzecz wszystkich powołań, opublikowanych przez Konferencje Episkopatów w wielu krajach.

aż do poziomu wspólnot parafialnych oraz innych wspólnot, ugrupowań i ruchów miejscowych dla wspólnego pożytku i dla zbudowania Ludu Bożego.

Z tej koordynacji wysiłków rodzi się skuteczna współpraca, która znajduje swój wyraz w programach opracowanych i realizowanych wspólnie, z miłością i gorliwością. Programy te obejmują różne aspekty, o których już była mowa:

- szerzenie mocnego ducha wiary;
- umacnianie życia wewnętrznego i modlitwy;
- wszczepianie troski o powołania w całokształt duszpasterstwa Kościołów partykularnych;
- włączanie troski o powołania do duszpasterstwa ogólnego wspólnot parafialnych przy zaangażowaniu ruchów, grup, służb oraz innych działających w nich wspólnot;
- budzenie zainteresowania powołaniami w duszpasterstwie młodych;
- popieranie różnych inicjatyw towarzyszenia powołaniom, zwłaszcza małych seminariów i analogicznych instytucji dla innych form powołania konsekrowanego;
- uświadamianie we wspólnotach wartości i potrzeby pewnych powołań, może mniej znanych (poświęcenie się Bogu w życiu świeckim), lub czasem zapomnianych (powołania kontemplacyjne, zgromadzenia „braci” i sióstr poświęcające się pielęgnowaniu chorych oraz innym posługom i służbom, bardzo potrzebnym Kościołowi);
- redagowanie i upowszechnianie publikacji odpowiadających różnym potrzebom duszpasterstwa powołań;
- troska o odpowiednie przygotowanie osób, które otrzymały od biskupów, przełożonych zakonnych i innych odpowiedzialnych za życie konsekrowane specjalny mandat pomagania i towarzyszenia powołaniom. Cenna działalność tych osób winna być uznana i dowartościowana. Zasługują one na wdzięczność Kościoła.

60. Środki społecznego przekazu

W programach dzisiejszego duszpasterstwa powołań szczególne miejsce zajmują środki społecznego przekazu. Używane roztropnie i umiejętnie mogą bardzo pomagać do rozszerzania znajomości klimatu poszanowania i uznania; a zatem i do rozbudzenia świadomości wspólnoty.

W dziedzinie duszpasterstwa powołań ważne jest także to, co zostało powiedziane na temat ewangelizacji: „Kościół byłby winny przed swoim Panem, gdyby nie używał tych potężnych pomocy które ludzki umysł coraz bardziej usprawnia i doskonali. Za ich pośrednictwem głosi »na dachach« orędzie, jakie mu zostało powierzone;

.w nich znajduje nowe i skuteczne formy świętego oddziaływania, współczesną amboną; poprzez nią może przemawiać do rzesz".¹¹¹

61. Ubóstwo środków a bogactwo Ducha: wezwanie do miłości w Kościele

Przedstawiając te drogi duszpasterstwa powołań, Kongres Międzynarodowy nie miał na względzie Kościołów lokalnych bogatych w liczbę wierzących, w całe zastępy kapłanów i innych osób konsekrowanych, w rozmaite stowarzyszenia i instytucje oraz wszelkiego rodzaju środki pomocnicze.

Przeciwnie, Kongres doskonale zdawał sobie sprawę, że w wielu częściach świata istnieją Kościoły w diasporze. Kościoły o ograniczonej wolności, prześladowane, w których liczba wiernych jest mała, kapłani i inne osoby konsekrowane bardzo nieliczni, Kościoły, w których brak niemal wszystkich ludzkich środków.

W tych warunkach działalność duszpasterstwa ogólnego i duszpasterstwa powołań napotyka poważne trudności. Niektóre inicjatywy w ogóle nie są możliwe.

Jednak „dla Boga... nie ma nic niemożliwego”.¹¹² Nawet przy ubóstwie osób i środków istnieje niewyczerpane bogactwo Ducha. Gdzie jest Słowo Boże, Eucharystia, modlitwa, dążenie do nawrócenia, świadectwo winy, tam jest to co istotne, aby wezwania Boże mogły się ujawniać.

Wszystkie inne Kościoły, znajdujące się w odmiennej sytuacji, mogące swobodnie rozwijać własne inicjatywy, nie omieszkają ze swej strony śpieszyć z pomocą — przez modlitwę i na wszelki inny możliwy sposób — Kościołom w trudnościach. Jest to należne świadectwo miłości w Kościele.

ZAKOŃCZENIE

62. Międzynarodowy Kongres: dzieło Ducha Świętego

Kongres, dzieło Ducha Świętego, podczas którego Kościoły partykularne, podzieliły się doświadczeniami i perspektywami duszpasterstwa powołań opartego na zdrowych zasadach, wyraża przekonanie, że z pomocą Bożą, może stać się „punktem wyjścia dla nowego impulsu w dziedzinie duszpasterstwa powołań w każdym Kościele partykularnym”. Takie życzenie wyraził Ojciec Święty Jan Paweł II podczas inauguracyjnego sprawowania Eucharystii, zapewniając swoją na nim obecność „myślą i modlitwą”.

¹¹¹ *Evangelii nuntiandi*, 45.

¹¹² *Łk* 1, 37.

Kongres jest przekonany, że to życzenie spełniło się po doświadczeniu wspólnie przeżytych. Ojcu Świętemu, Pasterzowi powszechnemu i promotorowi powołań wszyscy uczestnicy Kongresu wyrażają głęboką wdzięczność.

Kongres zapowiada nowe ożywienie duchowe w Kościele, ponieważ powołania objawiają i wzmagają takie ożywienie. Daje się zauważyć objaw pocieszający: stopniowo wzrastające uświadomienie problemu powołań we wspólnocie chrześcijańskiej i jednocześnie fakt zespolenia duszpasterstwa, wyrażony w diecezjalnych Planach Działania, a realizowany poprzez działalność i współpracę wszystkich członków środowiska kościelnego: biskupów, kapłanów, diakonów, zakonników, zakonnice, misjonarzy, świeckich konsekrowanych i laików.

Stąd też Kongres wyraża wszystkim animatorom duszpasterstwa powołań pracującym w Kościołach partykularnych swoje uznanie i podziękowanie za ich cenną posługę.

Kongres, przekonany, że problem powołań konsekrowanych jest „podstawową sprawą Kościoła”, stwierdza ponownie, że najpewniejsze rozwiązanie tego problemu kryje się w modlitwie do Pana żywa. Zwraca się więc z gorącym apelem do każdej wspólnoty; do każdego z wiernych, do osób konsekrowanych, zwłaszcza do wspólnot kontemplacyjnych, aby się modliły, i to bezustannie, o powołania.

Uczestnicy Kongresu zamykają swoje prace, unosząc w duszy zarzewie większej odwagi apostoelskiej w działaniu na rzecz powołań w każdej części Kościoła, oraz widząc znaki uzasadnionej nadziei. Ojciec Święty bowiem oświadczył: „Pomimo wszystkich okoliczności, które składają się na kryzys duchowy w ramach całej cywilizacji współczesnej — Duch Święty nie przestaje działać w duszach... I stąd otwiera się także przed Kościołem perspektywa powołań, jeśli tylko Kościół stara się być autentycznie wierny Chrystusowi. Jeśli bezgranicznie ufa mocy Jego odkupienia i stara się czynić wszystko, aby „mieć prawo” do tej ufności”.¹

Niechaj więc rzeczywiście wszyscy: biskupi, kapłani, zakonnicy, zakonnice, misjonarze, świeccy konsekrowani, wspólnoty i poszczególni wierni spełniają swą pracę tak, aby „mieć prawo do tej ufności”.

Niechaj Maryja, Matka Kościoła, wzór każdego powołania, wstawi się za wszystkimi, towarzyszy wszystkim i będzie światłem i nadzieją na drogach powołań.

¹ JAN PAWEŁ II, *Homilia*, 10 maja 1981 r.

LIST PASTERSKI EPISKOPATU POLSKI O GODNOŚCI ŻYCIA LUDZKIEGO

Umiłowani w Panu!

Podstawowe pytanie dzisiejszego świata

Nadszedł czas, by Episkopat Polski zabrał głos w sprawie, która wstrząsa całym współczesnym światem. Jest to pytanie o godność życia ludzkiego i o samo prawo człowieka do życia. Jest to pytanie o to, czy życie jest wielkim dobrem, czy też nieszczęściem? Czy jest największym bogactwem, czy też klęską? Czy zasługuje na najwyższy szacunek, czy wolno je niszczyć?

W świecie takich pytań zagrożone jest nie tylko życie poszczególne człowieka, zwłaszcza człowieka poczętego i jeszcze nie wydanego na świat; złowrogi cień pada już na życie całej ludzkości.

Chodzi więc nie tylko o olbrzymie zbrojenia nuklearne, choć przynika, nas trwoga o skutki potwornego konfliktu i dziś goręcej, niż kiedykolwiek, wołamy: „Od powietrza, głodu, ognia i wojny — wybaw nas, Panie!”

Alé są też i inne potężne fale, zalewające współczesny świat i zdolne go zniszczyć nawet bez wojny. Już dziś niektóre narody chylą się ku śmierci. A nie są to narody biedne, lecz bogate. Jest więc tak, jak mówi Papież Jan Paweł II, „że w krajach Trzeciego Świata rodziny nie mają podstawowych środków do życia (...), natomiast w krajach bogatszych nadmierny dobrobyt i nastawienie konsumpcyjne (...) odbierają małżonkom wielkoduszność i odwagę do przekazywania życia nowym istotom ludzkim: w ten sposób życie bywa często pojmowane nie jako błogosławieństwo, lecz jako niebezpieczeństwo, przed którym należy się bronić”¹.

Polska nie należy ani do krajów Trzeciego Świata, ani do krajów bogatych. Niemniej także przez Polskę płynie potężna fala skierowana przeciw życiu: „Życie bywa często pojmowane nie jako błogosławieństwo, lecz jako niebezpieczeństwo”. A dzieje się tak z różnych powodów.

Tak więc o życie ludzkie toczy się dziś gigantyczny spór. Wiodą go wielkie potęgi: w **samej** człowieku — samolubstwo, styl konsumpcyjny i fałszywie rozumiana wolność; a **obok** człowieka — zarówno potęgi militarne, jak i gospodarcze, polityczne i propagandowe. Pokój współczesnego świata jest więc pozorny. Nie zna historia wojny, która by pochłonęła tyle ofiar, ile ich dziś — w **czasie pokoju** — zgarnia gwałtownie zadawana śmierć.

Odpowiedź wiary

1. W takiej sytuacji trzeba pytać o wartość i godność życia ludzkiego Autorytet Najwyższy: **Objawienie Boże**.

Pytać Boga, to znaczy **pytać Mądrość najwyższą**, będącą „tchnieniem mocy Bożej” (Mdr 7, 25).

Pytać Boga, to znaczy **iść do samych „źródeł życia”** (por. Ps 36, 10). Bóg-Stwórca życia „nie ma żadnego upodobania w śmierci” (Ez 18, 32). Bo „śmierć Bóg nie uczynił (...). A śmierć weszła na świat przez zawiść diabła” (Mdr 1, 13. 2, 24). Bóg stwarza człowieka po to, by żył: „Bo dla nieśmiertelności Bóg stworzył człowieka — uczynił go obrazem swej własnej wieczności” (Mdr 2, 23). Pan Jezus mówi: „Bóg nie jest Bogiem umarłych, ale żywych” (Mk 12, 27). On zaś Sam, Syn Boży, oświadcza o sobie: „Ja jestem zmartwychwstaniem i życiem” (J 11, 25).

Pytać Boga, to znaczy kierować się światłem wiary, bo i życie samo, we wszystkich swoich wymiarach, inaczej zrozumiane być nie może. Zbawiciel świata mówi: „Kto żyje i wierzy we mnie — żyć będzie na wieki” (J 11, 25).

2. Bóg życia stworzył człowieka z miłości i powiedział o nim, że jest Jego własnym „obrazem” (Rdz 1, 27). A jednocześnie powołał człowieka do **przekazywania życia**. Powiedział mężczyźnie i kobiecie: „Bądźcie płodni!” i „błogosławił im” (Rdz 1, 28). Oznacza to, że powołał ich „do szczególnego uczestnictwa w swojej miłości, a zarazem w swojej mocy Stwórcy i Ojca”. Dzieje się tak poprzez rodzenie, które jest „przekazywaniem obrazu Bożego z człowieka na człowieka”².

Oto wielkość człowieka — od momentu poczęcia aż po ostatnie tchnienie! Tu tkwią źródła nietykalności ludzkiego życia. Mówi więc Bóg: „Nie zabijaj” I pyta człowieka-Kaina: „Cóżś uczynił? Oto krew twego brata woła ku Mnie z Ziemi” (Rdz 4, 10).

Taka wielkość człowieka **od początku**.

„Gdy zaś — jak mówi Apostoł w Duchu Świętym — nadeszła pełnia czasu, zesłał Bóg Syna swego, zrodzonego z Niewiasty, (...), abyśmy mogli otrzymać przybrane synostwo” (Gal 4, 4—5). Jezus Chrystus, Syn Boży narodzony z Maryi, stał się naszym Bratem: Bratem każdego człowieka, odkupionego Jego Krwią. — „Syn Boży — uczy Sobór — przez Wcielenie swoje zjednoczył się jakoś z każdym człowiekiem”³.

To dlatego, jak ogłasza na nowo Papież Jan Paweł II: „Kościół opowiada się za życiem. Kościół mocno wierzy, że życie ludzkie, nawet gdy słabe i cierpiące, jest zawsze wspaniałym darem Bożej dobroci”⁴.

3. Na progu III Tysiąclecia chrześcijaństwa bardzo nasiliła się konieczność przypomnienia tej prawdy, wobec narastającej wrogości względem życia i lęku — nieraz panicznego — przed życiem. Przejawia się ta wrogość w wielu krajach świata, jak wykazała ostatnia konferencja ludnościowa w Meksyku. Przejawia się zaś ta wrogość głównie w zabijaniu poczętych dzieci, w sterylizacji i antykoncepcji.

Jakże inaczej wyglądałoby oblicze Ziemi, gdyby olbrzymie środki przeznaczone na zbrojenia, na propagowanie antykoncepcji i na przerywanie ciąży zostały wprzęgnięte w służbę życia. Lecz świat woli kusić Boga, choć lęka się zagłady.

Są tą wrogością zarażeni także sami rodzice — z powołania **dawcy życia, nie zaś jego niszcyciele**. Dawcy życia, nie zaś jego „właściciele”. Nie mogą nim rozporządzać. Człowiek nie jest niczyją własnością. Jest na to zbyt wielki. Stworzył go Bóg na „swoją obraz” i tak go zawsze stwarza. Skoro zaś źródłem każdego ludzkiego życia jest Bóg, to szaleństwo walki z życiem oznacza walkę z Bogiem — Panem życia.

Naród ludzi wierzących

1. Toteż uczy Papież Jan Paweł II, że ostateczną przyczyną wrogości wobec życia jest „**brak Boga** w sercach ludzi, Boga, którego miłość jest silniejsza od wszelkich możliwych obaw świata i tylko ona może je przewyciężyć”⁵.

Chlubimy się naszą polską **religijnością**, ofiarną i gorącą. Niech więc ta religijność sprawdza się w **miłości do życia**. Moda przeciwna, żarty i drwiny z ofiarnego rodzicielstwa i z liczniejszego potomstwa uwłaczają naszej godności i sprzeciwiają się Bogu życia. Sprzeciwia się Bogu każdy, dla którego człowiek „nieproduktywny” — stary, niedołączony, chory — jest zawadą, ludzkim „wrakiem” i balastem w procesie wychodzenia z kryzysu.

2. Życie jest **największym bogactwem Narodu**. Niech nie zapomina o tym nikt, kto służy Narodowi i kto pragnie choćby tylko naszego dobrobytu, bo jedynie pozory są tu inne. Ojczyzna jest Narodem żywych. Nie ma patriotyzmu bez walki o życie. A płaczący nad Jerozolimą Chrystus żąda od nas prawdziwej miłości Ojczyzny.

Służy Narodowi ludzi ochrzczonych **Kościół** i pragnie mu służyć i dziś tak wiernie, jak przez wszystkie wieki naszej historii.

Toteż Biskupi polscy, w poczuciu swej wielkiej odpowiedzialności, zwracają się do rodziców, młodzieży, duszpasterzy i wszystkich ludzi dobrej woli:

Do rodziców: skoro życie we wszystkich swoich wymiarach, przyrodzonych i nadprzyrodzonych, jest dziełem i darem Boga, to znaczy, że ogromny jest zaszczyt mężczyzny-męża i kobiety-żony być ojcem i matką, „mężnie współdziałając z miłością Stwórcy i Zbawiciela”⁶. Oczywiście, chodzi o rodzicielstwo w pełni ludzkie, a więc rozumne i odpowiedzialne, zgodne z miłością i godnością rodziców. Rodzice zachowują tę godność także wtedy, gdy korzystają z danego przez Boga prawa naturalnego rytmu płodności, mając do tego słuszne powody. Niech wyjaśniają również i te ważne i bardzo pilne dziś sprawy parafialne poradnie życia rodzinnego.

Do młodzieży: jest nam potrzebna cywilizacja miłości, nie zaś nie-

nawiści. Taką cywilizację twórcie! Takiej miłości się uczcie: miłości jedynej, mającej swe źródło w Bogu, Który jest Miłością i Życiem!

Wobec niedostatku i wszelkich przeciwności życiowych, których jest wśród nas tak bardzo wiele, wzywamy **duszpasterzy** i wszystkich **wierzących** do niesienia pomocy rodzinom znajdującym się w potrzebie. Za życiem nie można opowiadać się tylko słowami. Trzeba czynu chrześcijańskiej miłości.

Usilnie prosimy, aby zaniechano bardzo głośnej propagandy przeciwko życiu. Ma ona skutki tragiczne.

Usilnie prosimy, aby zaniechano czynienia zamętu w **ocenie polskiej sytuacji ludnościowej**. Przypominamy słowa Komunikatu z Konferencji Plenarnej Episkopatu pisane w dniu 3 maja na Jasnej Górze: „**Złudzeniem są powierzchowne obserwacje, które mówią o wzroście dzietności rodziny polskiej. Jest przeciwnie**”. Jest rzeczywiście przeciwnie: społeczeństwo nasze starzeje się, wielkie miasta wymierają już od szeregu lat, a wieś wyrównuje te niedobory coraz bardziej skąpo. Chwilowy przyrost łatwo myli. Dalsze perspektywy czasowe wołają o bardzo wielką czujność.

Zachęcamy wszystkich ludzi dobrej woli do zapoznawania się z rzetelnymi informacjami w dziedzinie sytuacji ludnościowej w Polsce. Odzywają się głosy zdrowego rozsądku i przewidujących opinii naukowych, lecz liczne i głośne są jeszcze opinie mylące. Trzeba zaś, byśmy tu sobie mówili całą prawdę. Za błędne informacje w dziedzinie gospodarczej płacimy dziś bardzo wysoką cenę, lecz za podtrzymywanie nieprawdziwych informacji na temat stanu ludności naszego Kraju możemy zapłacić bytem Narodu.

Wybór

Pan Jezus zadał kiedyś otaczającym Go ludziom pytanie: „Pytam was: Czy wolno w szabat dobrze czynić, czy wolno źle czynić; **życie ocalić czy zniszczyć?**” Ewangelista świadczy, że ludzie, którzy nie rozumieli, jak wielką rzeczą jest ocalenie człowieka, „wpadli w szal i naradzali się między sobą, co by uczynić Jezusowi” (por. Łk 6, 9—11).

Kościół broniąc życia idzie trudną drogą. Nie przeszkodzi mu to wypełnić jego wielkiej misji: życie ocalić, nie niszczyć.

Powtarzamy więc Narodowi ludzi wierzących, za których ponosimy odpowiedzialność, słowa Boga — Stwórcy: „Położyłem przed tobą życie i śmierć, błogosławieństwo i przekleństwo! Wybieraj życie, abys żył ty i twoje potomstwo” (Pwt 30, 19).

Przed Bogiem życia, przed Kościołem i całym światem — wybieramy życie! Jeśli zaś w naszym dramatycznym referendum wybieramy życie, musimy na życie świadczyć i dowieść, że **wybraliśmy** naprawę „**Boga**, Którego miłość jedynie jest silniejsza od wszelkich możliwych obaw świata i tylko ona może je przewyciężyć”.

Jeżeli na nowo wybieramy Boga my, wszyscy wierzący w Niego, to

musimy usuwać to wszystko, co Go z naszych serc i domów wyprasza, a zwłaszcza pijaństwo, niewierność, rozwody i rozwiązłość.

Jeżeli wybieramy Boga, musi ustać przelewanie niewinnej krwi. Prawo Boga życia: „Nie zabijaj!” trwa na wieki i obowiązuje wszędzie. Tymczasem szaleje u nas terroryzm wobec ogromnej rzeszy bezbronych nienarodzonych. Terroryzm tym tragiczniejszy, że popełniany przez najbliższych, wśród groźnej znieczulicy, która wokół nas narosła. Powiedział w roku 1974 Kardynał Karol Wojtyła: „Największą tragedią naszego społeczeństwa, naszego Narodu, jest śmierć ludzi, którzy się jeszcze nie narodzili: poczętych i nienarodzonych. Nie wiem, czym zapłacimy wobec historii za tę strasliwą zbrodnię. Ale jest rzeczą oczywistą, że to nie może minąć bez konsekwencji. Tak jak nie minęły bez konsekwencji strasliwe grzechy naszego narodu w wieku XVIII — zapłaciliśmy za to — tak nie mogą zniknąć bez konsekwencji grzechy naszego stulecia, które się popełnia tak bezmyślnie i tak programowo”⁷.

Takie słowa przestrogi polskiego Biskupa, dzisiejszego Papieża, który jako Jan Paweł II wołał w Nowym Targu: „Życzę i modłę się, ażeby rodzina polska dawała życie, żeby była wierna świętemu prawu życia”⁸.

Modlimy się wraz z Ojcem Świętym. Wołamy wraz z Wami wszystkimi, Umilowani w Panu: Królowo Polski! Wybieramy na nowo, na obecnym etapie naszych dziejów, w okresie Adwentu przed III Tysiącleciem chrześcijaństwa, Boga Życia. Matko Życia i Królowo Polski, módl się za nami!

Warszawa, 26 września 1984 r.

Podpisali: Kardynałowie, Arcybiskupi i Biskupi obecni na 202 Konferencji Plenarnej Episkopatu Polski

¹ Familiaris consortio n. 6

² ibidem n. 28

³ KDK n. 22

⁴ Familiaris consortio n. 30

⁵ ibidem

⁶ ibidem n. 28

⁷ Przemówienie wygłoszone w Krakowie 10.02.74.

⁸ Nowy Targ, 8.08.79.

Umiłowani w Panu,

Zgromadzeni na dorocznych rekolekcjach na Jasnej Górze, rozważaliśmy w świetle wiary nasze biskupie posługiwanie Kościołowi i Narodowi.

Świadomi głębokiej więzi z Wami, polecaliśmy w naszych modlitwach Chrystusowi za pośrednictwem Maryi Królowej Polski wszystkie obawy, nadzieje, potrzeby i troski naszego Narodu. Bolesnym przeżyciem, które poruszyło sumienia ludzi na całym świecie, a szczególnie w społeczeństwie polskim, było zabójstwo ks. Jerzego Popiełuszki.

Jesteśmy ciągle wstrząśnięci tą zbrodnią. W czasie rekolekcji modliliśmy się za śp. ks. Jerzego, jego rodziców i rodzinę, tych, którym ofiarnie służył, a także za tych, którzy go prześladowali. Prosiłiśmy Boga o to, aby śmierć bohaterskiego kapłana wydała błogosławione owoce, a zwłaszcza żeby chrześcijańska zasada — „zło dobrem zwyciężaj” — którą ksiądz Jerzy zawsze głosił, zapanowała na polskiej ziemi i aby zniknęły mechanizmy, które doprowadziły do tej zbrodni.

Jeszcze społeczeństwo nasze i świat nie zdążyły się uspokoić po tej niesłychanej zbrodni, żyjąc w napięciu i oczekiwaniu na wymiar sprawiedliwości, a już nieodpowiedzialne czynniki wywołują nowe niepokoje i napięcia. Raz po raz bowiem dochodzi do usuwania krzyży z miejsc, gdzie uczą się i pracują ludzie wierzący. Wygląda to czasem na prowokację. Czyny te uważamy za społecznie szkodliwe.

W liście Pastorskim na zakończenie Jubileuszu Odkupienia przypomnieliśmy, że „Krzyż jest oparciem dla moralnego życia człowieka. Ukazuje on i przybliża zawsze i wszystkim najwyższe wartości etyczne, miłość, ofiarność, bezinteresowność. Krzyż przeto spełnia najbardziej doniosłe zadanie wychowawcze: w domu, w szkole, we wszystkich miejscach pracy i życia społecznego ... Krzyż jest szkołą braterstwa i miłości, bo na nim dokonało się dzieło Pojednania... Upominamy się o krzyże w miejscach, gdzie wychowuje się młode pokolenie, dzieci chrześcijańskiego w ogromnej większości Narodu”.

Takie jest stanowisko Narodu. W ten sposób myślą i czują wierzący w Polsce. Tak to widzi młodzież, która broni krzyża, szukając w nim pomocy w kształtowaniu swego sumienia i postaw życiowych.

Ufamy, że te podstawowe prawa człowieka będą przestrzegane w naszym kraju.

Przeżywamy Adwent, czas przemiany duchowej, czas, w którym otwieramy nasze serca przychodzącemu Chrystusowi.

Zbliżają się Święta Bożego Narodzenia i Nowy Rok. Zwracamy się się do wszystkich wiernych Narodu polskiego w kraju i za granicą z serdecznymi życzeniami. Życzymy wszystkim prawdziwego pokoju i zgody w miłości i poszanowaniu praw obywatelskich. Za przyczyną

Pani Jasnogórskiej prosimy o błogosławieństwo Boże dla wszystkich Polaków w kraju i za granicą: „Podnieś rękę Boże Dziecię, błogosław Ojczyznę miłą, w dobrych radach, w dobrym bycie, wspieraj jej siłę swą siłą.”

Jasna Góra, dnia 6 grudnia 1984 r.

**Podpisali: Kardynałowie, Arcybiskupi i Biskupi
obecni na Jasnej Górze**

**UPRAWNIENIA DLA SPOWIEDNIKÓW
DOTYCZĄCE ROZGRZESZANIA Z EKSKOMUNIKI
LATAE SENTENTIAE Z KAN. 1398 KPK**

Celem ujednoczenia na terenie całej Polski uprawnień do rozgrzeszania z ekskomunikacji latae sententiae, w którą wpadają dopuszczający się przestępstwa przerwania ciąży, stosownie do normy kan. 1398, Konferencja Episkopatu na sesji Biskupów Diecezjalnych, określa następujące osoby, które z dniem 23 kwietnia 1984 r. otrzymują jurysdykcję do zwalniania z w/w ekskomunikacji:

1. Księża dziekani i wicedziekani,
2. Proboszczowie i administratorzy parafii,
2. Wszyscy kapłani spowiadający w kościele katedralnym oraz sanktuariach określonych przez Biskupa Diecezjalnego,
4. Przełożeni wyżsi i przełożeni domów kleryckich instytutów życia konsekrowanego oraz kleryckich stowarzyszeń życia apostołskiego,
5. Wszyscy spowiednicy:
 - a) W czasie Komunii wielkanocnej, misji i rekolekcji,
 - b) W czasie kanonicznych wizytacji biskupich i odpustów parafialnych,
 - c) Z okazji spowiedzi narzeczonych, żołnierzy i więźniów,
 - d) Z okazji spowiedzi w szpitalach i chorych, którzy nie wychodzą z mieszkania oraz kobiet ciężarnych,
 - e) Z okazji spowiedzi generalnych, przynajmniej z okresu jednego roku.

W związku z tym dniem 20 sierpnia 1984 r. udzielam upoważnienia do rozgrzeszania z ekskomunikacji latae sententiae, w którą wpadają dokonujący przestępstwa przerwania ciąży (kan. 1398 KPK), spowiednikom, których wylicza powyższy tekst Konferencji Episkopatu Polski.

Odnosnie p. 3 powyższego upoważnienia udzielam Kapłanom spowiadającym w następujących Sanktuariach Archidiecezji Wrocławskiej:

we Wrocławiu: Wrocław-Katedra, kościół parafialny św. Wojciecha (OO. Dominikanie), Opieki św. Józefa (OO. Karmelici), św. Augustyna (OO. Kapucyni), św. Klemensa Dworzaka (OO. Jezuiti), poza Wrocławiem: Bardo Śl., Wambierzyce, Krzeszów, Twardogóra, Trzebnica.

Ponadto we wszystkich kościołach parafialnych, siedzib dziekańskich, oraz w kościołach parafialnych miejscowości kuracyjno-wczasowych: Świeradów Zdrój, Szklarska Poręba, Karpacz, Szczawno Zdrój, Kudo-

wa Zdrój, Duszniki Zdrój, Polanica Zdrój, Łądek Zdrój, Długopole Dolne i Długopole Górne.

Upoważnienie powyższe obowiązuje w Archidiecezji Wrocławskiej aż do odwołania.

Wrocław, dnia 20 sierpnia 1984 r.

† Henryk Gulbinowicz
Arceybiskup Metropolita Wrocławski

ODEZWA METROPOLITY WROCŁAWSKIEGO NA ROZPOCZĘCIE TYGODNIA MIŁOSIERDZIA — 1984 R.

Umiłowani w Panu Archidiecezjanie!

Kościół święty w Ojczyźnie naszej, od 40 już lat, organizuje w miesiącu październiku „Tydzień Miłosierdzia”. W obecnym roku Tydzień ten — obchodzony pod hasłem: MIŁOSIERDZIEM ZOBOWIĄZANI — rozpoczniemy w niedzielę 7 października.

Każdy Tydzień Miłosierdzia niesie z sobą tę przedziwną atmosferę, w której nasze myśli i uczucia serc naszych biegną przede wszystkim ku niewyczerpanemu źródłowi łask wszelkich, ku Ojcu Niebieskiemu, bogatemu w miłosierdzie. Przecież to On, niezgłębione źródło miłosiernej miłości, jest sprawcą tego, że Naród nasz od tysiąca już lat pozostaje wierny Bogu, krzyżowi, Ewangelii miłości oraz Kościołowi Chrystusowemu, wychowawcy ludów i stróżowi nadprzyrodzonego porządku miłości w świecie.

Tak często aktem wiary wyznajemy, że to miłość Boża sprowadziła na ziemię Syna Bożego Jezusa Chrystusa. Zbawiciel świata uczył nas prawa miłości Boga i ludzi. Naukę swoją poparł śmiercią na krzyżu i z miłości oddał życie za braci. Tym przykładem zobowiązał nas raz na zawsze byśmy wszystkie nasze, ludzkie sprawy rozwiązywali w miłości.

Od tego momentu rozpoczyna się na ziemi wędrówka ludzi do Serca Bożego i do serc ludzkich. Człowiek uczy się przewyżczać siebie samego, uczy się miłować, zdobywa się na dobre uczynki. Te zwycięstwa nad sobą stworzyły dzieła miłości i stanowią dzieje miłosierdzia chrześcijańskiego.

Jakże ono jest bogate w treść. Świat byłby ubogi i pusty, gdyby znikły świadectwa miłości i miłosierdzia. Największe zbiory biblioteczne nie są zdolne pomieścić opowiadań o czynach chrześcijańskiego miłosierdzia. Tylko niebo, które jest pojemne jak Serce Boga, zdoła ogarnąć to wszystko, co zrodziło się z miłości.

Refleksje takie rodzą się w nas, gdy rozważamy dzieła miłości i miłosierdzia podejmowane, na przestrzeni historii odkupionej rodziny ludzkiej, przez tych, którzy Boga miłują i starają się żyć w Jego miłości.

Dzieło chrześcijańskiego miłosierdzia i w naszej ponad tysiącletniej historii posiada niezmiernie bogaty dorobek. Trudno nawet wyliczyć i opisać to, czego pod tchnieniem miłości Bożej dokonano w naszej Ojczyźnie. Czyż jesteśmy w stanie wyliczyć imiona wielkich dobroczyńców i jałmużników, którzy działali na naszej Ziemi? Czy zdołamy opisać prace dobroczynne naszych rodzin zakonnych męskich i żeńskich? Czy jesteśmy w stanie ocenić należycie ofiarną pracę służby zdrowia

i dzieje domów opieki dla nieuleczalnie chorych, starców, opuszczonych i sierot. Kto oceni prace dla ociemniałych i głuchoniemych, dobroczynne dzieła parafialne i społeczne? A to są zaledwie ślady wspaniałej drogi miłości i miłosierdzia.

Umiłowani Archidiecezjanie!

Tydzień Miłosierdzia, który w tym roku obchodzić będziemy w dniach 7—13 października, winien w nas pogłębić ducha szczerzej wdzięczności. Winniśmy dziękować w pierwszym rzędzie miłosiernemu Ojcu za dar wiary świętej, za łaskę wierności Bogu, krzyżowi i Ewangelii, ale również za te bogate owoce płynące z wiary, z miłości Chrystusa i z ofiarnej pracy Kościoła. Modlitwą wdzięczności obejmujemy także tych wszystkich ludzi dobrej woli, którzy od czterech z górą lat śpieszą nam Polakom z pomocą, wyrażaną w darach materialnych i w modlitwie.

Tydzień ten ma nam ponownie uświadomić potrzebę dalszego rozwoju działalności charytatywnej w naszym społeczeństwie. Jest to zagadnienie tym bardziej aktualne, że natężenie pomocy zagranicznej znacznie się obniżyło, a potrzeby w Kraju są nadal olbrzymie. Musimy więc we własnym zakresie organizować pomoce najbardziej potrzebującym. Zaliczamy do nich ludzi w podeszłym wieku, chorych, rodziny wielodzietne, ludzi opuszczonych, którzy szczególnie zasługują na pamięć i opiekę. Każda ręka wyciągnięta do naszego brata zapisze się w gronie tych, którzy skarbią sobie skarby w niebie. Pamiętajmy o słowach Chrystusa: „Pójdźcie błogosławieni Ojca mego i posiadźcie królestwo zgotowane wam od założenia świata, albowiem łaknąłem a nakarmiliście mnie, pragnąłem a daliście mi pić, byłem nagim a przyodzialiście mnie, chorym a nawiedziliście mnie” (Mt 25, 35).

Niech pogłębia się w społeczeństwie Dolnośląskiej Archidiecezji duch szlachetnego współczucia, czynna miłość ku braciom naszym i ofiarna gotowość zaradzenia każdej niedoli.

Wam wszystkim, umiłowani Bracia i Siostry, którzy otwieracie swoje serca na niedolę ludzką, którzy pracujecie w licznych zespołach charytatywnych, którzy śpieszycie z ofiarą, radą i życzliwością — dziękuję za to z całego serca i udzielam pasterskiego błogosławieństwa.

Wrocław, w uroczystość Matki Boskiej Jasnogórskiej 1984 r.

† **Henryk Gulbinowicz**
Arcybiskup Metropolita Wrocławski

**ODEZWA METROPOLITY WROCŁAWSKIEGO
Z OKAZJI „DNIA MODLITW O BUDOWĘ KOŚCIOŁÓW”**

Umiłowani w Chrystusie Panu!

Ostatnia niedziela listopada w naszej Archidiecezji jest dniem modlitw o budowę kościołów. W dniu dzisiejszym, jak co roku, uświadomiamy sobie wspólnie nasze potrzeby w zakresie budownictwa sakralnego i polecamy je wstawianictwu św. Jadwigi, Patronki Śląska i Opiekunki dzieła budowy świątyń w naszej Ojczyźnie.

Kuria Metropolitalna Wrocławska i zainteresowane Parafie zabiegają u kompetentnych Władz o zezwolenie na budowę lub rozbudowę kościołów, kaplic i pomieszczeń katechetycznych oraz plebanii. Czynią także starania o należytą ich lokalizację. Po otrzymaniu zezwoleń trwają obecnie prace budowlane lub przygotowawcze przy kościołach we wrocławskich osiedlach: Gądów Wielki, Popowice, Kozanów, Pilczyce, w miastach: Oleśnicy, Legnicy, Lubinie, Dzierżonowie, Kłodzku, Świdnicy, Jeleniej Górze-Zabobrze, Lubaniu, Bolesławcu, Brzegu, Zgorzelsu. Prace wykończeniowe trwają przy kaplicach w Dziadowym Moście i Jagniątkowie. W oparciu o zezwolenia naczelników wznosi się mniejsze kościoły i kaplice w Kobierzycach, Łazach, Rokitykach i Wrocławiu-Wojszycach. Po otrzymaniu zezwolenia załatwiane są obecnie formalności dotyczące budowy kościoła w Jeleniej Górze-Zdroju. Ponadto ma miejsce realizacja szeregu kaplic katechetycznych, m. in. we Wrocławiu-Muchoborze Małym i na Os. Kiełczowskim. Oprócz tych cieszących faktów są także trudności. Na Osiedlu Podzamcze w Wałbrzychu mimo starań Parafii zwłoce ulega — niestety — rozpoczęcie budowy kościoła i potrzebnego zaplecza. Lokalizacja niezbędnego na Osiedlu Biskupin we Wrocławiu domu katechetycznego, a w przyszłości kościoła została przesunięta z powodu — jak poinformowały Władze Architektoniczne — braku miejsca.

Potrzeby Archidiecezji są niemałe. Konieczne są dalsze zezwolenia. Na nowe świątynie czekają we Wrocławiu: Os. Kiełczowskie, Os. Różanka, Os. Kuźniki, Os. Biskupin, Muchobór Mały, Sołtysowice, Rejon ul. Brücknera, Wojnow, Borek oraz miasta: Oława, Wałbrzych-Piaskowa Góra. W niedalekiej przyszłości będą potrzebne kościoły w Świdnicy-Zawiszowie, Jeleniej Górze-Zabobrze III oraz na wielu osiedlach wrocławskich.

Umiłowani w Panu! Uświadamiając sobie powyższe potrzeby i zamierzenia chcemy wspólnie zmierzać do ich realizacji. Dlatego apeluję do wszystkich o pomoc, także o modlitwę i ofiarowanie cierpień w tej intencji. Pomimo trudnej sytuacji w Kraju śmiem także prosić o ofiarę pieniężną złożoną na ten cel według Waszych możliwości. Nie możemy bowiem zrezygnować z budowy świątyń, które mają służyć nam, naszym

dzieciom, spełnieniu roli Kościoła w Narodzie. Wiele zaś parafii nie jest w stanie podjąć stale rosnącym kosztom budowy. Wiem, że Archidiecezja może liczyć na Was, Ludu Boży Dolnego Śląska. Znane jest Wasze przywiązanie do Kościoła.

Ukochani Diecezjanie! W tym wspólnym zadaniu i trudzie niech towarzyszy nam św. Jadwiga, której pieczy Kościół w Polsce powierzył dzieło budowy świątyń. Szczególnie w dniu dzisiejszym za Jej pośrednictwem zanośmy prośby do Ojca Niebieskiego o nowe kościoły.

Wszystkim kapłanom, Siostrzom zakonnym i wiernym Archidiecezji Wrocławskiej dziękuję za dotychczasową postawę w sprawie starań o budowę kościołów, oraz za każdą duchową i materialną ofiarę złożoną na ten cel. Nie ustawajcie w modlitwach i staraniach o potrzebne świątynie.

Łącząc się w trosce o budowę świątyń z Wami, Drodzy Diecezjanie, trud i sprawy Wasze Bogu przez Maryję Matkę Miłosierdzia polecam i z serca błogosławię.

Wrocław, dnia 11 listopada 1984 r.

† Henryk Gulbinowicz
Arcybiskup Metropolita Wrocławski

DEKRET EREKCYJNY
PARAFII P.W. OCZYSZCZENIA NAJŚWIĘTSZEJ MARYI PANNY
W BUKOWIU, W DEKANACIE OLEŚNICA

Na chwałę Boga Wszechmogącego oraz na pożytek Kościoła Świętego i dobra duchowego Ludu Bożego parafii Wabienice w dekanacie Oleśnica zarządzamy i podajemy do wiadomości, co następuje:

§ 1

Ze względu na liczebność parafian parafii Wabienice i jej rozległość, mając na uwadze potrzeby duszpasterskie wiernych, po dokładnym rozpatrzeniu sprawy i wysłuchaniu zainteresowanych stron, na mocy kan. 515 KPK i motu proprio Ecclesiae Sanctae Nr 21 § 3 erygujemy niniejszym rzymskokatolicką parafię pod wezwaniem Oczyszczenia Najświętszej Maryi Panny w Bukowiu.

§ 2

Nowa parafia w Bukowiu powstaje z podziału parafii pod wezwaniem Nawiedzenia NMP w Wabienicach, z której wyłącza się miejscowość: Bukowie, Pągów oraz Pszeniczną i przyłącza się do nowej parafii w Bukowiu.

§ 3

Nową parafię przyłączamy do Dekanatu Oleśnica.

§ 4

Beneficjum proboszczowskie przy kościele pod wezwaniem Oczyszczenia Najświętszej Maryi Panny w Bukowiu, które niniejszym erygujemy, nie posiada żadnego majątku. Na utrzymanie beneficjanta służyć będą ofiary wiernych za posługi duszpasterskie.

§ 5

Ciężar utrzymania kościoła, budynków kościelnych i parafialnych, sprzętów plebańskich i kościelnych, sprawianie sprzętów i przedmiotów do służby Bożej oraz utrzymanie personelu kościelnego spoczywa na parafii.

§ 6

Duszpasterza, któremu nadajemy tytuł proboszcza (parochus) powołuje Ordynariusz Wrocławski.

§ 7

Proboszcz nowego kościoła parafialnego będzie się posługiwał urzędową pieczęcią z napisem w otoku: „Sigill. Eccl. parocialis Rom. Cath.

Purificationis B.M.V. in Bukowie, lub: Rzym. Katol. Kościół parafialny
p.w. Oczyszczenia Najświętszej Maryi Panny w Bukowiu.

§ 8

Dekret wchodzi w życie z dniem 1 października 1984 r.

Tekst dekretu należy opublikować w kościele parafialnym p.w. Na-
wiedzenia NMP w Wabienicach i w kościele parafialnym p.w. Oczysz-
czenia NMP w Bukowiu, w najbliższą niedzielę po otrzymaniu.

Dan we Wrocławiu

w uroczystość Podwyższenia Krzyża Św.

dnia 14 września 1984 r.

Ks. Stanisław Pietraszko
Wicekanclerz Kurii

† Henryk Gulbinowicz
Arcybiskup Metropolita Wrocławski

DEKRET EREKCYJNY
PARAFII P.W. WNIEBOWSTĄPIENIA PAŃSKIEGO W SNOWIDZY
W DEKANACIE JAWOR

Na chwałę Boga Wszchemogącego oraz na pożytek Kościoła Świętego i dobra duchowego Ludu Bożego parafii Jawor w dekanacie Jawor, zarządzamy i podajemy do wiadomości, co następuje.

§ 1

Ze względu na liczebność parafian parafii Jawor i jej rozległość, mając na uwadze potrzeby duszpasterskie wiernych, po dokładnym rozpatrzeniu sprawy i wysłuchaniu zainteresowanych stron, na mocy kan. 515 KPK i motu proprio Ecclesiae Sanctae Nr 21 § 3: erygujemy niniejszym rzymskokatolicką parafię pod wezwaniem Wniebowstąpienia Pańskiego w Snowidzy.

§ 2

Nowa parafia w Snowidzy powstaje z podziału parafii pod wezwaniem Św. Marcina w Jaworze, z której wyłącza się miejscowości: Snowidza, Godziszowa oraz Barycz i przyłącza się do nowej parafii w Snowidzy.

§ 3

Nową parafię przyłączamy do Dekanatu Jawor.

§ 4

Beneficjum proboszczowskie przy kościele pod wezwaniem Wniebowstąpienia Pańskiego w Snowidzy, które niniejszym erygujemy nie posiada żadnego majątku. Na utrzymanie beneficjanta służyć będą ofiary wiernych za posługi duszpasterskie.

§ 5

Ciężar utrzymania kościoła, budynków kościelnych i parafialnych, sprzętów plebańskich i kościelnych, sprawianie sprzętów i przedmiotów do służby Bożej oraz utrzymanie personelu kościelnego spoczywa na parafii.

§ 6

Duszpasterza, któremu nadajemy tytuł proboszcza (parochus) powołuje Ordynariusz Wrocławski.

§ 7

Proboszcz nowego kościoła parafialnego będzie się posługiwał urzędową pieczęcią z napisem w otoku: „Sigill. Eccl. paroecialis Rom. Cath. Ascensionis Domini in Snowidza” lub „Rzym. Katol. Kościół parafialny p.w. Wniebowstąpienia Pańskiego w Snowidzy.

§ 8

Dekret wchodzi w życie z dniem 8 października 1984 r.

Tekst niniejszego dekretu należy opublikować w kościele parafialnym p.w. Sw. Marcina w Jaworze i w kościele parafialnym p.w. Wniebowstąpienia Pańskiego w Snowidzy w najbliższą niedzielę po otrzymaniu.

Dan we Wrocławiu
w uroczystość Sw. Michała Archanioła
dnia 29 września 1984 r.

Ks. Stanisław Pietraszko
Wicekanclerz Kurii

† Henryk Gulbinowicz
Arcybiskup Metropolita Wrocławski

DEKRET EREKCYJNY
PARAFII P.W. NAJSWIĘTSZEGO SERCA PANA JEZUSA
W CZESZOWIE W DEKANACIE TRZEBNICA

Na chwałę Boga Wszechmogącego oraz na pożytek Kościoła Świętego i dobra duchowego Ludu Bożego parafii Zawonia z dotychczasową siedzibą w Czeszowie, w dekanacie Trzebnica, zarządzamy i podajemy do wiadomości, co następuje:

§ 1

Ze względu na liczebność parafian parafii Zawonia i jej rozległość, mając na uwadze potrzeby duszpasterskie wiernych, po dokładnym rozpatrzeniu sprawy i wysłuchaniu zainteresowanych stron, na mocy kan. 515 KPK i motu proprio Ecclesiae Sanctae Nr 21 § 3 erygujemy niniejszym rzymskokatolicką parafię pod wezwaniem Najświętszego Serca Pana Jezusa w Czeszowie.

§ 2

Nowa parafia w Czeszowie powstaje z podziału parafii pod wezwaniem Św. Jadwigi w Zawoni, z której wyłącza się miejscowości: Czeszów, Kuźniczysko, Masłowiec, Pęciszów, Blizocin oraz Skoroszów i przyłącza się do nowej parafii w Czeszowie.

§ 3

Nową parafię przyłączamy do Dekanatu Trzebnica.

§ 4

Beneficjum proboszczowskie przy kościele pod wezwaniem Najświętszego Serca Pana Jezusa w Czeszowie, które niniejszym erygujemy, nie posiada żadnego majątku. Na utrzymanie beneficjanta służyć będą ofiary wiernych za posługi duszpasterskie.

§ 5

Ciężar utrzymania kościoła, budynków kościelnych i parafialnych, sprzętów plebańskich i kościelnych, sprawianie sprzętów i przedmiotów do służby Bożej oraz utrzymanie personelu kościelnego spoczywa na parafii.

§ 6

Duszpasterza, któremu nadajemy tytuł proboszcza (parochus) powołuje Ordynariusz Wrocławski.

§ 7

Proboszcz nowego kościoła parafialnego będzie się posługiwał urzędową pieczęcią z napisem w otoku: „Sigill. Ecclesiae paroecialis Rom. Cath. SS. Cordis Jesu in Czeszów” lub: „Rzym. Katol. Kościół parafialny p.w. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Czeszowie”.

§ 8

Dekret niniejszy wchodzi w życie z dniem 19 listopada 1984 r.

Tekst niniejszego dekretu należy opublikować w kościele parafialnym p.w. Św. Jadwigi w Zawoni i w kościele parafialnym p.w. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Czeszowie, w najbliższą niedzielę po otrzymaniu.

Dan we Wrocławiu

w uroczystość Matki Boskiej Ostrobramskiej
dnia 16 listopada 1984 r.

Ks. mgr Stanisław Pietraszko
Wicekanclerz Kurii

† Henryk Gulbinowicz
Arcybiskup Metropolita Wrocławski

NOMINACJE Z 1983 ROKU

Mianowani: Ks. dr Tadeusz Fitych, po skończeniu studiów na KUL — duszpasterzem akademickim (CODA we Wrocławiu); Ks. Augustyn Oleksy administrator parafii p.w. Św. Erazma i Pankracego w Jeleniej Górze — wicedziekanem Dekanatu Jelenia Góra-Wschód.

ZMIANY WŚRÓD DUCHOWIEŃSTWA MIANOWANI ADMINISTRATORAMI

Ks. Zbigniew Wolanin — administratorem w Piławie Górnej.

MIANOWANI WIKARIUSZAMI

Ks. Bogdan Deron administrator w Wierzchosławicach — w Lutomi; Ks. Hieronim Hiczkiewicz — neoprezbiter w parafii Namysłów; Ks. Jan Jagodziński wikariusz parafii Św. Krzyża w Brzegu — w parafii Miskowice Oławskie; O. Jan Kaleta OMJ — parafia Św. Jerzego Wrocław-Popowice; Ks. Jan Kurdybelski administrator w parafii Miskowice Oławskie — w parafii Wrocław-Księża Małe; Ks. Józef Meler — neoprezbiter w parafii Św. Krzyża w Brzegu; Ks. Franciszek Opara — w parafii p.w. Św. Jerzego w Wałbrzychu; Ks. Jan Piszczorowicz — parafia Ratajno; Ks. Józef Potocki administrator w Lutomi — w Wierzchosławicach; O. Władysław (Bogumił) Stachowicz OFMConv. — parafia Św. Jana Legnica; Ks. Krzysztof Szuwart — neoprezbiter w parafii M. B. Pocieszenia w Oławie; Ks. Krzysztof Walecki administrator w parafii Ratajno — w parafii Św. Jakuba w Pieszycach; Ks. Stanisław Witczak — w parafii Lubomierz.

PRZENIESIENI XX. WIKARIUSZE

Ks. Piotr Chorążyczewski z parafii w Lubomierzu do parafii Wrocław-Nowy Dwór; Ks. Ludwik Grudziński z parafii p.w. Św. Erazma i Pankracego w Jeleniej Górze do parafii Nowogrodziec; Ks. Marek Hula z parafii p.w. Św. Jerzego w Wałbrzychu do parafii p.w. Św. Mikołaja w Brzegu; Ks. Marian Sawiński z parafii Nowogrodziec do parafii p.w. Św. Erazma i Pankracego w Jeleniej Górze; Ks. Andrzej Szafulski z parafii Niepokalanego Poczęcia NMP w Wałbrzychu do parafii Św. Jakuba Wrocław-Psie Pole (dla pomocy na Osiedlu Krzywoustego); Ks. Henryk Świerniak z parafii p.w. Św. Jakuba Wrocław-Psie Pole do parafii Niepokalanego Poczęcia NMP w Wałbrzychu.

ODWOŁANI PRZEZ WŁADZE ZAKONNE

O. Florian Grocholski OFM z parafii M. B. Różańcowej w Kłodzku.

ZWOLNIENI

Ks. Józef Hałka z parafii p.w. Św. Krzyża w Kudowie Zdroju.

PRZESZLI W STAN SPOCZYNKU

Ks. Wincenty Nowosielski mgr administrator parafii Wrocław-Księża Małe.

ZMARLI

Ks. Feliks Brzozowski → pogrzeb 21. X. 83 r. na Bródnie w Warszawie; O. Janusz Kobiąłka OMJ — pogrzeb 28. XI. 83 r. w Gorzowie Wlkp.; Ks. Emil Pagacz administrator w Pieszcach — pogrzeb 14. XII. 83 r. w Pieszcach.

NOMINACJE (W ROKU 1984)

Mianowani: Ks. Bogdan Czemplik administrator parafii Łagiewniki — Wicedziekanem Dekanatu Dzierżoniów-Północ; Ks. dr Ignacy Dec — Wicerektorem Metropolitalnego Wyższego Seminarium Duchownego we Wrocławiu; Ks. mgr Mirosław Drzewiecki — rektorem kościoła p.w. Św. Marcina we Wrocławiu; Ks. dr Roman Drozd Wrocław — Sekretarz Synodu Archidiecezjalnego; Ks. mgr Franciszek Filipek Wrocław — Sekretarz Synodu Archidiecezjalnego; Ks. dr Tadeusz Fitych duszpasterz akademicki (CODA) Wrocław — prefektem w Metropolitalnym Wyższym Seminarium Duchownym we Wrocławiu; Ks. Roman Gradzik TS — kapelanem szpitala p.w. Św. Mikołaja we Wrocławiu; Ks. Franciszek Gumulak proboszcz w Lubomierzu — Dziekanem Dekanatu Lubomierz; Ks. Stanisław Jędruch TS — kapelanem SS. Niepokalanek w Wałbrzychu; Ks. Eugeniusz Kuźmik administrator w Wołowie — Dziekanem Dekanatu Wołów; Ks. Ryszard Kukulski administrator parafii Gromadka — Wicedziekanem Dekanatu Bolesławiec-Wschód; Ks. Władysław Korczyński administrator w parafii Żabin — kapelanem u SS. Pasterek w Św. Katarzynie; Ks. dr Henryk Lempa — Sędzią d.s. Sądu Duchownego; Ks. dr Józef Pater — Wicedyrektorem Archiwum Archidiecezjalnego; Ks. mgr Stanisław Pawlaczek administrator parafii p.w. NMP na Piasku we Wrocławiu — Dziekanem Dekanatu Wrocław-Katedra; Ks. lic. Henryk Piotrowski Wrocław — Sekretarzem Synodu Archidiecezjalnego; Ks. Prałat mgr Stanisław Pietraszko — Wicekanclerzem Kurii; Promotorem Sprawiedliwości w Archidiecezji Wrocławskiej, Sędzią d.s. Sądu Duchownego; Ks. Stanisław Rogalski proboszcz parafii Jaksonów — Wicedziekanem Dekanatu Borów; Ks. mgr Ludwik Sosnow-

ski — Dziekanem Dekanatu Świdnica; Ks. lic. Stanisław Stawny wikariusz z parafii p.w. Św. Rodziny we Wrocławiu — Notariuszem Metropolitalnego Sądu Duchownego we Wrocławiu; Ks. Kazimierz Szewczyk TS administrator w Siedlcach — rektorem kościoła w Jędrzychowie; O. Kazimierz Wąsik, Bonifratr — rektorem kościoła OO. Bonifratrów we Wrocławiu; Ks. Jerzy Żytowiecki wikary z parafii p.w. Św. Rodziny we Wrocławiu — Diecezjalnym Referentem Duszpasterstwa Młodzieży:

MIANOWANI PROBOSZCZAMI

Ks. Józef Adamowicz — w parafii w Lutyni; Ks. Zenon Bocheński — w Mściwoju; Ks. Michał Cal — w Siemysłowie; Ks. Zdzisław Chojecki — w Starym Waliszowie; Ks. Jarosław Czarny — w Małujowicach; Ks. Zbigniew Dołhań — w Biestrzykowicach; Ks. Edward Firek — w Niwie; Ks. Czesław Grębosz — w Dobrzenicach; Ks. Franciszek Gumulak — w Lubomierzu; Ks. Franciszek Jaworski — w Olszanic; Ks. Zbigniew Kawzowicz — w Kraśniku Dolnym; Ks. Ludwik Kośmidek — w Polkowicach; Ks. Andrzej Łutnik — w Leśnej; Ks. Antoni Majcherek — w Karłowicach; Ks. Józef Michalski — w Starym Węglińcu; Ks. Stefan Mormol — w Biedrzychowicach; Ks. Kazimierz Nawrotek — w parafii Św. Anny Wrocław-Widawa; Ks. Telesfor Ordakowski — w Jordanowie Śląskim; Ks. Marian Osiecki — w Chrzęstawie Wielkiej; Ks. Mieczysław Panońko — w Przewornie; Ks. Stanisław Pawlaczek — w parafii NMP na Piasku we Wrocławiu; Ks. Stanisław Pluta — w Wirach; Ks. Antoni Rudawski — w Laskowicach Olawskich; Ks. Krzysztof Rutkowski — w Wiązowie; Ks. Franciszek Skwarek — w Rogoźnicy; Ks. Stefan Smoter — w Koskowicach; Ks. Tadeusz Szczepaniak — w Nowej Wsi Grodzkiej; Ks. Ryszard Szkoła — w Żabnie; Ks. Stanisław Ściera — w Rościszowie z siedzibą w Piskorzowie; Ks. Adam Terlecki — w Michalicach; Ks. Tadeusz Wnęk — w Męcince.

MIANOWANI ADMINISTRATORAMI

Ks. Józef Adamowicz wikariusz w parafii p.w. NMP Królowej Polski w Świdnicy — administratorem w Lutyni; O. Jan (Dominik) Barcik OFMConv — w parafii p.w. Św. Karola Boromeusza we Wrocławiu; Ks. Mieczysław Bielanowicz wikariusz w Jaworze — proboszczem w parafii Snowidza; Ks. Zenon Bocheński wikariusz w parafii Strupina — administratorem w Mściwojowie; Ks. Brunon Borowski proboszcz w Zawoni — proboszczem w Czeszowie; Ks. Michał Cal administrator w Mściwojowie — w Siemysłowie; Ks. Zdzisław Chojecki wikariusz w parafii p.w. Św. Michała Archanioła w Bystrzycy Kłodzkiej — administratorem w parafii w Starym Waliszowie; Ks. dr Tadeusz Chromik TJ — administratorem w Wambierzycach; Ks. Jarosław Czarny po urlopie zdrowotnym — administratorem w Małujowicach; Ks. Józef Dąbrowski SAC wikariusz w parafii p.w. Św. Franciszka w Wałbrzychu —

tamże administratorem; Ks. Michał Dereń proboszcz w parafii Bystrzyca Olawska — administratorem w parafii p.w. Św. Krzyża Świeradów Zdrój; Ks. Bogdan Deroń — w parafii p.w. Przemienienia Pańskiego w Lutomi; Ks. Stefan Domagała SAC — w Przedborowej; Ks. Zbigniew Dołhań wikariusz w parafii Polkowice — administratorem w Biestrzykowicach; Ks. Edward Firek wikariusz w parafii p.w. Św. Piotra i Pawła w Kamiennej Górze — administratorem w parafii Niwa; Ks. Karol Gardulski administrator w Bożkowie — w Jaskowej Dolnej; Ks. Roman Gawlik wikariusz w Zawoni — proboszczem tamże; Ks. Zenon Gąska wikariusz w parafii p.w. Św. Józefa w Ziębicach — administratorem w parafii Niedźwiednik; Ks. Józef Gołąb wikariusz w parafii p.w. Św. Elżbiety we Wrocławiu — administratorem w Bożkowie; Ks. Czesław Grębosz wikariusz w Sulikowie — administratorem w Dobrzenicach; Ks. Franciszek Gumulak administrator w Olszаницy — w Lubomierzu; Ks. Jerzy Harlender TS — w parafii Chocianowiec; Ks. Mieczysław Jackowiak — w parafii p.w. Św. Franciszka z Asyżu w Parowej; Ks. Jan Jagodziński — w parafii p.w. Św. Jana Nepomucena w Minkowicach Olawskich; Ks. Franciszek Jaworski administrator w Dobrzanicach — w Olszаницy; Ks. Edward Jęczalik TS — administrator w Sułowie; Ks. Jan Karwath SDS — w Wysokim Kościele; Ks. Jan Kisiela TChr. — w Krzelkowie; O. Florian Knapik — w parafii p.w. Opieki Św. Józefa we Wrocławiu; Ks. Ludwik Kośmidek administrator w Lubomierzu — w Polkowicach; Ks. Jan Kurdybelski — w parafii p.w. Matki Bożej Wspomożenia Wiernych we Wrocławiu; Ks. Eugeniusz Kuźmnik administrator w Sośnicy — w Wołowie; Ks. Edward Leśniowski wikariusz w parafii p.w. Św. Jerzego w Wałbrzychu — administratorem w parafii p.w. Św. Anny Wałbrzych-Szczawienko; Ks. Andrzej Łutnik administrator w Biestrzykowicach — w Leśnej; Ks. Antoni Majcherek administrator w Małujowicach — w Karłowicach; Ks. Marian Mądry wikariusz w Polkowicach — administratorem w parafii Siciny; Ks. Stanisław Mędrala TS — administratorem w Miłkowicach; Ks. Józef Michalski administrator w Lutyni — w Starym Węglińcu; O. Adam Michorczyk OFMConv — w Szklarskiej Porębie; Ks. Stefan Mormol administrator w Siemysłowie — w Biedzychowicach; Ks. Ryszard Mroziuk z parafii Wabienie — proboszczem w Bukowie; Ks. Antoni Myśliwiec SDS — w Koczurkach; Ks. Kazimierz Nawrotek administrator z Polkowic — w parafii p.w. Św. Anny Wrocław-Widawa; Ks. Augustyn Nazimek administrator w Jaskowej Dolnej — w parafii p.w. Św. Mikołaja w Świebodzicach; Ks. Telesfor Ordakowski administrator w Rościszowie z siedzibą w Piskorzowie — w Jordanowie Śląskim; Ks. Marian Osiecki administrator w Leśnej — w Chrzastawie; Ks. Mieczysław Panońko wikariusz w parafii Porajów — administratorem w parafii Przeworno; Ks. Jan Piszczorowicz — w parafii p.w. Św. Antoniego w Ratajnie; Ks. Stanisław Pluta wikariusz w parafii p.w. Św. Trójcy w Boguszowie-Gorcach — administratorem w Wirach; Ks. Józef Potocki — w parafii p.w. Św. Józefa Oblubieńca NMP w Wierzchosławicach; Ks.

Krzysztof Rutkowski administrator Nowej Wsi Grodziskiej — w Wią-zowie; O. Kazimierz Sebastynka OFMConv w parafii p.w. Bożego Ciała w Szklarskiej Porębie; Ks. Krzysztof Seweryn SDS — w Bagnie; Ks. Jerzy Sieczko wikariusz z parafii Kąty Wrocławskie — administratorem w Sośnicy; Ks. mgr Ludwik Sosnowski — w parafii p.w. Św. Stanisława w Świdnicy; Ks. Antoni Staszewski TS administrator w Miłkowicach — w Środzie Śląskiej; Ks. Bolesław Sylwestrzak wikariusz z Chójnowa — administratorem w Gostkowie; Ks. Franciszek Szaniawski — admini-stratorem w Siedlcach; Ks. Tadeusz Szczepaniak wikariusz w parafii p.w. Św. Piotra i Pawła w Legnicy — administratorem w Nowej Wsi Grodziskiej; Ks. Ryszard Szkoła — administratorem w parafii Zabin; Ks. Stanisław Ściera administrator w Przewornie — w Rościanowie z siedzibą w Piskorzowie; Ks. Edward Taraszk kapelan SS. Urszulanek U.R. w Polanicy — administratorem w Paszowicach; Ks. Adam Terlecki wikariusz z parafii p.w. Św. Krzyża w Nowej Rudzie — administra-torem w parafii Michalice; Ks. Józef Tusiński proboszcz w parafii p.w. Św. Krzyża w Świeradowie Zdroju — administratorem w Bystrzycy Oławskiej; Ks. Feliks Urban TS wikariusz parafii p.w. Matki Bożej Częstochowskiej w Lubinie — administratorem w parafii Chrośnik; Ks. Krzysztof Walecki — w parafii p.w. Św. Jakuba w Pieszycach; O. Stanisław Gabriel Włodyka OFMConv — w parafii p.w. Wniebowzię-cia NMP w Lwówku Śląskim.

MIANOWANI WIKARIUSZAMI

Ks. Benedykt Dejna kapelan SS. Pasterek w Św. Katarzynie, praca duszpasterska w parafii Zwrócona; O. Gerard Glaeser OFM — w pa-rafii p.w. M. B. Różańcowej w Kłodzku; Ks. Hieronim Hiczkiewicz — praca duszpasterska w parafii Kąty Wrocławskie; Ks. Zbigniew Kawzo-wicz wikariusz parafii p.w. Św. Henryka we Wrocławiu — do parafii w Kraśniku Dolnym; Ks. Michał Kuś — w parafii p.w. Św. Wojciecha w Jeleniej Górze; Ks. Jan Mazurek — w parafii Wojanów z siedzibą w Dąbrowicy; Ks. Kazimierz Piwowarczyk z parafii p.w. Św. Anny w Wałbrzychu-Szczawienko — do parafii Stare Bogaczowice dla obsługi kościoła Sady Górne; Ks. Wincenty Tokarz administrator parafii w Starym Węglińcu — do parafii p.w. Św. Jadwigi Wrocław-Leśnica dla obsługi parafii Wrocław-Stabłowice; Ks. Stefan Smoter wikariusz pa-rafii p.w. Św. Józefa Robotnika w Wałbrzychu — do parafii w Kost-kowicach; Ks. Tadeusz Wnęk administrator parafii w Kostkowicach — do parafii w Męcince.

PRZENIESIENI WIKARIUSZE

Ks. Szymon Bajak z parafii Niepokalanego Poczęcia NMP w Boga-tyni do parafii p.w. Św. Katarzyny w Nowej Rudzie; Ks. Marian Bal-cewicz z parafii w Olszynie Lubańskiej do parafii p.w. Św. Maksymi-

liana Wrocław-Gądów; Ks. Krzysztof Berendt z parafii p.w. Wniebowzięcia NMP w Bielawie do parafii p.w. Św. Krzyża w Kłodzku; Ks. Kazimierz Białek z parafii Dzieńmorowice do parafii p.w. Św. Józefa w Świdnicy; Ks. Zbigniew Bielewicz z parafii p.w. Św. Maurycego we Wrocławiu do parafii p.w. Wniebowzięcia NMP w Bielawie; Ks. Józef Biniek z parafii w Prusicach do parafii Strupina; Ks. Józef Błauciak z parafii p.w. Św. Józefa w Świeradowie do parafii w Jaworze; Ks. Bolesław Boczan z parafii w Mirsku do parafii p.w. Niepokalanego Poczęcia NMP w Bogatyni; Ks. Adam Borysik SAC w parafii p.w. Św. Franciszka w Wałbrzychu; Ks. Jan Bryja z parafii p.w. Św. Bonifacego w Zgorzelcu do parafii p.w. Św. Rodziny we Wrocławiu; Ks. Roman Budzyński z parafii Milicz do parafii p.w. M. B. Pocieszenia w Oławie; Ks. Ryszard Cyman z parafii Lutynia do parafii Namysłów; Ks. Stefan Dombaj z parafii Powidzko do parafii p.w. M. B. Szkaplerznej w Brzegu Dolnym; Ks. Zbigniew Domiński z parafii Chojnów do parafii Lutynia; Ks. Tadeusz Duda z parafii w Oleśnicy do parafii p.w. Św. Elżbiety we Wrocławiu; Ks. Bogdan Dufaj Sch. P. w parafii p.w. Św. Józefa Jelenia Góra-Cieplice; Ks. Janusz Gajewski z parafii p.w. Św. Józefa Wałbrzych-Sobiecin do parafii p.w. Św. Maurycego we Wrocławiu; Ks. Krzysztof Gębski SDS w Bagnie; Ks. Andrzej Gidziński z parafii Zarów do parafii p.w. Św. Jadwigi Wrocław-Kozanów; Ks. Bogdan Giemza SDS w Trzebnicy; Ks. Krystian Golisz SDS w Trzebnicy; Ks. Andrzej Gołąb z parafii p.w. Wniebowzięcia NMP w Bielawie do parafii Góra Śląska; Ks. Kazimierz Heisig z parafii p.w. NMP Królowej Polski w Świdnicy do parafii p.w. Św. Rodziny we Wrocławiu; Ks. Zdzisław Horochowski po urlopie w parafii p.w. Św. Piotra i Pawła w Namysłowie; Ks. Zdzisław Horowski z parafii w Namysłowie do parafii p.w. Św. Jerzego w Dzierżonowie; Ks. Marek Irla wikariusz z parafii p.w. Św. Krzyża Wałbrzych-Podzamcze — także katechetą; Ks. Jan Jabłecki z parafii p.w. NMP Królowej Polski w Głuszycy do parafii p.w. Św. Mikołaja w Świebodzicach; Ks. Antoni Janas z parafii p.w. M. B. Pocieszenia w Oławie do parafii w Szewcach; O. Piotr Jasionowski OMI w parafii p.w. Św. Jerzego Wrocław-Popowice; Ks. Wojciech Jasiński z parafii p.w. Św. Jana Apostoła i Ewangelisty do parafii p.w. Św. Mikołaja w Świebodzicach; Ks. Ryszard Jerie z parafii p.w. Bożego Ciała we Wrocławiu do parafii p.w. Św. Aniołów Stróżów w Wałbrzychu; Ks. Józef Jużków z parafii w Męcince do parafii p.w. Św. Józefa Robotnika w Wałbrzychu; Ks. Ryszard Kamyk z parafii p.w. Św. Józefa w Świdnicy do parafii w Dzieńmorowicach; O. Roman Kępa OMI w parafii p.w. Św. Jerzego Wrocław-Popowice; Ks. Jan Kleszcz z parafii w Jaworze do parafii p.w. Wniebowzięcia NMP w Bielawie; Ks. Jan Klukowski z parafii p.w. Św. Krzyża w Brzegu do parafii w Prusicach; Ks. Mieczysław Kogut z parafii w Miliczu do parafii p.w. Niepokalanego Poczęcia NMP w Bogatyni; Ks. Zygmunt Kokoszka z parafii w Stroniu Śląskim do parafii we Wrocławiu-Psie Pole; Ks. Czesław Komuszyna z parafii p.w. Św. Mikołaja w

Swiebodzicach do parafii Szczawno Zdrój; Ks. Leszek Kowalski z parafii p.w. Opatrzności Bożej Wrocław-Nowy Dwór do parafii p.w. Św. Michała Archanioła w Bystrzycy Kłodzkiej; Ks. Ryszard Kulpa z parafii w Bierutowie do parafii we Wrocławiu-Nowy Dwór; Ks. Janusz Kuraś SDS w Obornikach Śląskich; O. Błażej Bernard Kurowski OFM w parafii p.w. M. B. Różańcowej w Kłodzku; Ks. Andrzej Kuźmicki z parafii p.w. Św. Stanisława w Świdnicy do parafii p.w. Macierzyństwa NMP Wrocław-Pilczyce; Ks. Tadeusz Kmieć z parafii p.w. Maryi Matki Kościoła w Dzierżonowie do parafii p.w. M. B. Nieustającej Pomocy w Bolesławcu; Ks. Henryk Kuczera z parafii p.w. Św. Mikołaja w Brzegu do parafii p.w. M. B. Nieustającej Pomocy we Wrocławiu-Muchobór Mały; Ks. Piotr Krzywania z parafii p.w. Wniebowzięcia NMP w Bielawie do parafii p.w. M. B. Nieustającej Pomocy w Bolesławcu; Ks. Zdzisław Łec z parafii p.w. Św. Stanisława w Świdnicy do parafii p.w. Św. Mikołaja w Brzegu; Ks. Jan Lubszczyk SDS w Dobroszycach; Ks. Janusz Luty TChr. w parafii p.w. Św. Piotra i Pawła w Ziębicach; Ks. Michał Machał z parafii p.w. Św. Trójcy w Legnicy do parafii Wrocław-Nowy Dwór; O. Eugeniusz Machnica OMI w parafii p.w. Św. Jerzego Wrocław-Popowice; Ks. Adam Malitowski z parafii p.w. Niepokalanego Poczęcia NMP w Bogatyni do parafii w Bierutowie; Ks. Marian Matuła z parafii Prochowice do parafii p.w. Św. Marcina w Jeleniej Górze; Ks. Henryk Matuszak z parafii p.w. Najśw. Serca Pana Jezusa w Wałbrzychu do parafii w Kostkowicach; Ks. Stanisław Matuszewski z parafii Św. Bonifacego we Wrocławiu do parafii Św. Jerzego w Ziębicach; Ks. Piotr Mazurek SDS w Wysokim Kościele; Ks. Andrzej Melerowski MSF w parafii Szczytna Śląską; Ks. Ryszard Mencil z parafii Jedlina Zdrój do parafii Św. Ducha w Boguszowie-Gorcach; Ks. Zdzisław Michalski z parafii p.w. M. B. Nieustającej Pomocy w Bolesławcu do parafii w Mirsku; O. Adam Michorzcyk OFMConv w Szklarskiej Porębie; Ks. Jerzy Mikołajko z parafii p.w. Św. Ducha w Boguszowie-Gorcach do parafii w Scinawie; Ks. Tadeusz Mironczuk z parafii w Leśnej do parafii p.w. Najśw. Serca Pana Jezusa w Wałbrzychu; Ks. Czesław Misiewicz z parafii w Siechnicach do parafii p.w. Św. Katarzyny w Kudowie Zdroju; Ks. Jerzy Miłtręga z parafii p.w. Św. Jerzego w Dzierżonowie do parafii Włochy; Ks. Tomasz Modelski z parafii p.w. Św. Jerzego w Dzierżonowie do parafii p.w. Św. Piotra i Pawła w Kamiennej Górze; Ks. Franciszek Modrzyński z parafii Gryfów Śl. do parafii w Miliczu; O. Ignacy Mrzygłód OFMConv w Szklarskiej Porębie; Ks. Tadeusz Nowakowski z parafii p.w. Św. Anny w Pieszycach do parafii p.w. Św. Krzyża w Brzegu; Ks. Jan Patykowski z parafii Jawor do parafii p.w. Niepokalanego Poczęcia NMP w Bogatyni; Ks. Michał Piela SDS w Trzebnicy; Ks. Kazimierz Pietkun z parafii p.w. Św. Jacka we Wrocławiu do parafii p.w. Bożego Ciała we Wrocławiu; Ks. Andrzej Piłza z parafii w Mysłakowicach do parafii p.w. Św. Józefa Wałbrzych-Sobięcin; Ks. Jan Pryputniewicz TS — w parafii p.w. M. B. Częstochowskiej w Lubinie; Ks. Grzegorz

Ragan z parafii w Stroniu Śląskim do parafii w Laskowicach Oławskich; Ks. Tadeusz Reroń z parafii p.w. Św. Piotra i Pawła w Strzegomiu do parafii p.w. Św. Jana Chrzyciela we Wrocławiu-Katedra; Ks. Kazimierz Rzońca z parafii Ścinawa do parafii p.w. Bożego Ciała we Wrocławiu; Ks. Jerzy Sienkiewicz SDS w-Obornikach Śląskich; Ks. Jerzy Skalski z parafii p.w. Św. Józefa Wałbrzych-Sobiecin do parafii p.w. Św. Jacka we Wrocławiu; Ks. Marian Spanier z parafii Zawidów do parafii Borów; Ks. Władysław Stępiak z parafii p.w. M. B. Nieustającej Pomocy w Bolesławcu do parafii w Stroniu Śląskim; Ks. Janusz Stoklosa z parafii Szewce do parafii Nowogrodziec; Ks. Ryszard Szul z parafii p.w. Św. Mikołaja w Świebodzicach do parafii w Myslakowicach; Ks. Piotr Śliwka z parafii Niepokalanego Poczęcia NMP w Bogatyni do parafii w Sobótce; O. Jerzy Świłała OMI w parafii p.w. Św. Jerzego Wrocław-Popowice; Ks. Piotr Walter z parafii p.w. Św. Mikołaja w Brzegu do parafii p.w. Św. Jerzego w Dzierżoniowie; Ks. Stanisław Włodarski z parafii Sobótka do parafii w Dankowicach; Ks. Wacław Wolko CM w parafii Żmigród; Ks. Stanisław Wójtowicz SAC w parafii Najśw. Serca Pana Jezusa w Ząbkowicach Śl.; Ks. Zbigniew Zdanowicz SDS w Dobroszycach; Ks. Ryszard Znamirowski z parafii Lubawka do parafii p.w. Św. Bonifacego we Wrocławiu; Ks. Jan Żak z parafii Jawor do parafii p.w. NMP Królowej Polski w Głuszycy; Ks. Jacek Żołądek z parafii w Szczawnie Zdroju do parafii p.w. Św. Henryka we Wrocławiu.

SKIEROWANI NA WYŻSZE STUDIA

NA KATOLICKI UNIWERSYTET LUBELSKI:

Ks. Jan Czarny — wikariusz parafii p.w. Św. Jerzego w Wałbrzychu;
Ks. Czesław Mazur — wikariusz parafii w Borowie.

NA UKOŃCZENIE STUDIÓW:

Ks. Antoni Pławecki — wikariusz parafii p.w. Jana Chrzyciela we Wrocławiu (Katedra).

NEOPREZBITERZY

Ks. Stanisław Araszczuk do parafii p.w. Maryi Matki Kościoła w Dzierżoniowie; Ks. Marek Biały do parafii w Lubiążu; Ks. Sylwester Bigaj do parafii Gryfów Śląski; Ks. Ryszard Czuryło do parafii p.w. Św. Józefa Wałbrzych-Sobiecin; Ks. Kazimierz Dąbrowski do parafii w Strzegomiu; Ks. Zbigniew Dębski do parafii p.w. Niepokalanego Poczęcia NMP w Wałbrzychu; Ks. Dionizy Drelichowski do parafii p.w. Wniebowzięcia NMP w Bielawie; Ks. Zbigniew Drobot do parafii w Lubawce; Ks. Zbigniew Dyl do parafii w Jedlinie Zdroju; Ks. Józef Gorczyca do parafii p.w. Św. Piotra i Pawła w Legnicy; Ks. Alfred Gry-

niewicz do parafii w Oleśnicy; Ks. Stanisław Grzechynka do parafii p.w. Św. Trójcy w Boguszowie-Górcach; Ks. Andrzej Hejdak do parafii Siechnice; Ks. Marek Irla do parafii p.w. Podwyższenia Krzyża Św. w Wałbrzychu; Ks. Wojciech Kopeć do parafii p.w. Św. Mikołaja w Brzegu; Ks. Zenon Kowalski do parafii p.w. Św. Maksymiliana w Lubinie; Ks. Robert Kristman do parafii p.w. Św. Bonifacego w Zgorzelcu; Ks. Bogusław Kropielnicki do parafii p.w. Wniebowzięcia NMP w Bielawie; Ks. Ryszard Królikowski do parafii w Polkowicach; Ks. Stanisław Krzak do parafii w Prochowicach; Ks. Andrzej Kulicki do parafii w Zawidowie; Ks. Jan Kustasz do parafii p.w. NMP Królowej Polski w Świdnicy; Ks. Andrzej Lignar do parafii p.w. Św. Anny w Pieszycach; Ks. Józef Lubczyński do parafii w Jaworze; Ks. Edward Łupkowski do parafii w Olszynie Lubańskiej; Ks. Jerzy Małek do parafii p.w. Św. Trójcy w Legnicy; Ks. Jan Markocki do parafii w Porajowie; Ks. Zygmunt Mielczarek do parafii w Stroniu Śląskim; Ks. Józef Mitek do parafii p.w. Św. Jerzego w Wałbrzychu; Ks. Jarosław Niemyjski do parafii w Żarowie; Ks. Stanisław Nowak do parafii w Miliczu; Ks. Zdzisław Paduch do parafii w Złotym Stoku; Ks. Wiesław Pisarski do parafii Św. Józefa w Świeradowie; Ks. Roman Plebanek do parafii w Polkowicach; Ks. Zdzisław Pluta do parafii w Chojnowie; Ks. Roman Raczak do parafii w Leśnej; Ks. Adam Rosiek do parafii w Miliczu; Ks. Władysław Sanak do parafii Powidzko; Ks. Krystian Sokal do parafii w Lubawce; Ks. Krzysztof Szklarski do parafii p.w. Św. Jerzego w Wałbrzychu; Ks. Andrzej Szyc do parafii p.w. NMP Królowej Polski w Świdnicy; Ks. Jan Tracz do parafii p.w. Św. Anny w Ząbkowicach; Ks. Krzysztof Turaj do parafii w Jaworze; Ks. Henryk Wachowiak do parafii p.w. Św. Trójcy w Legnicy; Ks. Zbigniew Wróbel do parafii w Sulikowie; Ks. Krzysztof Ziobrowski do parafii p.w. Św. Stanisława w Świdnicy.

ODWOŁANI PRZEZ WŁADZE ZAKONNE

Ks. Eugeniusz Baran SAC — wikariusz parafii p.w. Najśw. Serca Pana Jezusa w Ząbkowicach; Ks. Henryk Chmielarz SAC — kapelan SS. Urszulanek w Bardzie Śl.; Ks. Ignacy Ciastoń SAC — administrator parafii w Przedborowej; Ks. Jacek Cichoń TChr. — wikariusz parafii p.w. Św. Piotra i Pawła w Ziębicach; Ks. Ryszard Halawa SAC — wikariusz parafii p.w. Św. Franciszka w Wałbrzychu; Ks. Czesław Idzik SDS — administrator parafii Bagno; Ks. Stanisław Jędruch TS — kapelan szpitala p.w. Św. Mikołaja we Wrocławiu; O. Józef Kaleta OMI — wikariusz parafii p.w. Św. Jerzego we Wrocławiu-Popowicach; Ks. Gabriel Kamieński SDS — wikariusz parafii w Dobroszycach; Ks. Józef Klaper SAC — proboszcz parafii p.w. Św. Franciszka w Wałbrzychu; Ks. Józef Kondziołka SDS — wikariusz parafii w Trzebnicy; Ks. Aleksander Melbruda TChr. — wikariusz parafii Krzelków; Ks. Józef

Miśkiewicz Sch. P. — wikariusz parafii p.w. Św. Józefa w Jeleniej Górze-Cieplicach; Ks. Stanisław Mól TJ — proboszcz parafii w Wambierzycach; Ks. Stanisław Niewiarowski SAC — wikariusz parafii w Przedborowej; Ks. Wojciech Niezabitowski CM — wikariusz parafii Żmigród; Ks. Józef Obartuch TS — wikariusz parafii Jędrzychów; Ks. Józef Panek TS — administrator parafii w Chrostrniku; Ks. Tadeusz Pater TS — administrator parafii w Sułowie; Ks. Marian Piekarczyk SDS — wikariusz w parafii Bagno; Ks. Franciszek Przebinda SDS — administrator parafii w Wysokim Kościele; Ks. Joachim Rzeźniczek MSF — wikariusz parafii w Szczytnej Śląskiej; Ks. Józef Sadkiewicz SDS — wikariusz parafii w Dobroszycach; Ks. Piotr Schora SDS z parafii p.w. Najśw. Serca Pana Jezusa w Obornikach Śląskich; O. Kazimierz Śebastyanka OFMConv — administrator parafii w Szklarskiej Porębie; O. Norbert Sojka OMI — wikariusz parafii p.w. Św. Jerzego Wrocław-Popowice; O. Antoni Sowa OMI — wikariusz parafii p.w. Św. Jerzego Wrocław-Popowice; Ks. Józef Stachoń SDS — administrator parafii w Koczurkach; O. Damian Stachowicz OFM — wikariusz parafii p.w. M. B. Różańcowej w Kłodzku; Ks. Damian Tomiczek SDS — wikariusz parafii w Trzebnicy; Ks. Stanisław Walczak TS — administrator parafii w Srodzie Śl.; Ks. Ferdynand Waloszek TS — administrator parafii w Chocianowicach; O. Melchior Wróbel OCD — administrator parafii p.w. Opieki Św. Józefa we Wrocławiu; Ks. Roman Wójcik TS — kapelan SS. Niepokalanek w Wałbrzychu; Ks. Marian Wawrzon SDS — wikariusz parafii w Trzebnicy; Ks. Zbigniew Zdanowicz SDS — wikariusz parafii w Trzebnicy.

ZWOLNIENI:

Ks. Prałat Dionizy Baran z obowiązków Dziekana Dekanatu Świdnica; Ks. Franciszek Filipek z obowiązków administratora parafii p.w. Św. Anny Wrocław-Widawa — urlop naukowy; Ks. Zdzisław Horochowski wikariusz w parafii Lubawka z obowiązków wikariusza; Ks. Antoni Janas wikariusz w parafii Szewce z obowiązków wikariusza; Ks. Michał Kuś wikariusz z parafii Złoty Stok z obowiązków wikariusza; Ks. Roman Kruk odwołany z pracy duszpasterskiej w Miliczu; Ks. mgr Czesław Lasocki odwołany z obowiązków v. sub. w parafii p.w. NMP na Piasku we Wrocławiu; Ks. Prałat Piotr Lewandowski z obowiązków kapelana i rektora kościoła OO. Bonifratrów we Wrocławiu; Ks. Stefan Mazurkiewicz TS odwołany z parafii Osiek; Ks. Jan Mazurek wikariusz z parafii M. B. Szkaplerznej w Brzegu Dolnym z obowiązków wikariusza; Ks. Józef Obartuch TS odwołany z parafii Jędrzychów; Ks. Andrzej Pajdak wikariusz z parafii Koskowice, z obowiązków wikariusza; Ks. Prałat Waclaw Szetelnicki z obowiązków Dziekana Dekanatu Wrocław-Katedra.

URLOP ZDROWOTNY OTRZYMALI:

Ks. Jarosław Czarny administrator w Kraśniku Dolnym; Ks. Hieronim Hiczkiewicz wikariusz z parafii w Namysłowie; Ks. Michał Pękalski — przedłużono urlop zdrowoty.

WYJECHALI NA PRACĘ DUSZPASTERSKĄ:

Ks. Lech Nowak wikariusz z parafii p.w. Bożego Ciała we Wrocławiu do Diecezji Koszalińsko-Kołobrzeskiej w Wyższym Seminarium Duchownym w Koszalinie.

ODZNACZENI PRZYWILEJEM EXPOSITIONIS CANONICALIS:

Ks. Ryszard Kukulski z parafii Gromadka; Ks. Jan Słomba z parafii Wojciechów; Ks. Krzysztof Rutkowski z parafii Nowa Wieś Grodziska; Ks. Henryk Wykrota z parafii Kotliska.

PRZYWILEJEM NOSZENIA ROKIETY I MANTOLETU:

Ks. Ginter Cwiężek z parafii Jordanów Śląski; Ks. Jan Gorczyca z parafii Syców; Ks. Jan Kulpa z parafii Stary Woliszów.

ZMARLI

Ks. Franciszek Bosak zmarł 19 lipca 1984 roku w szpitalu w Wołowie, pochowany 22 lipca 1984 roku w Wołowie;

Ks. Tadeusz Byś kapelan-emeryt, zmarł 10 kwietnia 1984 roku, pochowany 12 kwietnia 1984 roku w Stoszowicach;

Ks. Kazimierz Fedyk zmarł 5 listopada 1984 roku w Paszowicach, pochowany w Paszowicach;

Ks. Jan Górecki proboszcz w Gostkowie, pochowany 7 listopada 1984 roku w Legnicy;

Ks. Stanisław Jazowiecki zmarł 31 marca 1984 roku w Dzierżonowie, pochowany 3 kwietnia 1984 roku w Dobroszycach;

Ks. Antoni Kij zmarł 13 sierpnia 1984 roku;

O. Alfred Kowalczyk OFMConv. zmarł 11 lutego 1984 roku, pochowany 14 lutego 1984 roku w Szklarskiej Porębie;

Ks. Władysław Lorek, administrator parafii p.w. Św. Mikołaja w Świebodzicach, zmarł 5 sierpnia 1984 roku, pochowany 8 sierpnia 1984 roku w Świebodzicach;

Ks. Jan Marciniak — emeryt, zmarł 18 czerwca 1984 roku, pochowany 26 czerwca 1984 roku w Jedlinie Zdroju;

Ks. Antoni Masika TS, zmarł 7 listopada 1984 roku w Marszałkowie, pochowany w Cieszkowie;

Ks. Alojzy Mikulski TJ zmarł 16 września 1984 roku we Wrocławiu, pochowany 19 września we Wrocławiu-Grabiszyn;

Ks. Stanisław Mikulski SAC zmarł 30 kwietnia 1984 roku, pochowany 2 maja 1984 roku w Wałbrzychu;

Ks. Stanisław Piątkowski emeryt zmarł 20 czerwca 1984 roku;

Ks. Józef Piecuch TJ zmarł 8 sierpnia 1984 roku w Kłodzku, pochowany 10 sierpnia 1984 roku w Kłodzku;

Ks. Franciszek Piszczor kapłan-emeryt zmarł 24 maja 1984 roku w Rabce, pochowany w Morkuszynie k/Nowego Targu;

Ks. Stanisław Synówka emeryt zmarł 11 lipca 1984 roku we Wrocławiu, pochowany 14 lipca 1984 roku w Uniegoszcy;

Ks. Adolf Sznip kapelan-emeryt zmarł 4 stycznia 1984 roku, pochowany 7 stycznia 1984 roku we Wrocławiu;

Ks. Stanisław Żyrkowski kapelan-emeryt zmarł 24 lutego 1984 roku, pochowany 28 lutego 1984 roku w Męcince;

PRZESZLI W STAŃ SPOCZYNKU

Ks. Prałat Dionizy Baran — administrator parafii p.w. Św. Stanisława w Świdnicy; Ks. Józef Cięciwa — wikariusz parafii w Laskowicach Oławskich; Ks. dr Ginter Cwiczek — administrator parafii w Jordnowie Śl.; Ks. Mieczysław Durkowski — administrator parafii w Chrzęstawie; Ks. Ludwik Jodłowski — administrator parafii w Michalicach; Ks. Władysław Korczyński — kapelan SS. Pasterek w Św. Katarzynie; Ks. Wiktor Krukowski — administrator parafii w Biedrzychowicach; Ks. Prałat Jan Kucy — administrator parafii Wiązów; Ks. Jan Kulpa — administrator parafii w Starym Waliszowie; Ks. Józef Linda — administrator parafii w Karłowicach; Ks. Prałat Jan Matwiejczyk — administrator parafii w Sicinach; Ks. Marian Niewieściuk — administrator parafii w Niedźwiedniku; Ks. Kanonik Władysław Pelc — administrator parafii w Wirach; Ks. Emil Rogalski — administrator parafii w Niwie; Ks. Stanisław Żyrkowski — administrator parafii w Męcince.

WSPOMNIENIA POŚMIERTNE

Ks. Zygmunt Zieliński

BISKUP WINCENTY URBAN PASTERZ I UCZONY

Śmierć biskupa Urbana zaskoczyła bez mała wszystkich, którzy go znali. Tak bardzo kojarzył się on z żywotnością, pracą, z niestrudzoną służbą tam wszędzie gdzie wzywało go powołanie. Nie można mierzyć płonów jego życia jedną miarą. Jako historyk Kościoła szeroko znany, z pewnością także poza granicami kraju. Jako pasterz owocował w trzech diecezjach: archidiecezji lwowskiej, wrocławskiej i diecezji opolskiej. Mówiono o nim, że nie potrzebował wypoczynku, że zawsze był na służbie. Dla tych, którzy go znali z widzenia był może mało mówny,

zamknięty w sobie, pozbawiony walorów towarzyskich. W rzeczy samej był jednak raczej oszczędny w słowach, konkretny; nie stwarzał jednak barier w kontaktach z ludźmi; po prostu potrafił w niewielu słowach uchwycić sedno sprawy. W wielu przypadkach pomagał tym sposobem rozmówcom. Kiedy pisał, zwłaszcza na bliskie sercu tematy, stawał się poetą, gawędziarzem. Przeszłość, którą odtwarzał ożywiała się niejako w barwnym, jędrnym opowiadaniu. Podobnie potrafił przemawiać, z ogromnym ładunkiem sugestywności, a bez profesorskiego namaszczenia i mentorstwa. Bardziej niż słowa przemawiało jego zaangażowanie i uderzający na każdym kroku realizm, który nie pozwalał traktować jego słów jako pustą retorykę.

W 1958 roku w czasie ogólnopolskiego kursu dla księży prefektów i katechetów szkół średnich odbywającego się we Wrocławiu, ks. dr Urban codziennie głosił egzorty ascetyczne. Minęło już wiele lat od tej chwili. Zatarła się w pamięci treść tamtych nauk, szkicowo przypominają ją robione naprędce notatki. Pozostało jednak głębokie przeżycie tych, nie tyle może nauk, ile modlitewnych rozważań. Można było zauważyć w mrocznej katedrze wrocławskiej jak słuchacze, początkowo bierni, włączają się w to rozmyślanie, tchnące tak z namiennym spokojem, podsuwające delikatne myśli, propozycje, sugestie, pozbawione nacisku i akcentów moralizatorstwa. Pytano już po pierwszej egzorcie kim jest ten ksiądz. Potem tłoczono się w punkcie sprzedaży, by kupić lichu odbity na powielaczu skrypt historii Kościoła opracowany przez ks. Urbana. Był to jednak przytłaczający niefachowca zestaw faktów, monotony, w dodatku mało czytelny. Wprost przeciwne wrażenie sprawiły słowa padające z ambony. Wprawdzie głos był też monotony, jakby trochę nieśmiały. Jakże jednak słuszne, jak łatwo sprawdzalne w życiu były główne tezy egzort. Mowa tam była o skarbach, jakie musi mieć w duszy ktoś kto idzie, by dzielić się prawdą z drugimi; że trzeba samemu znać dobrze cenę tych skarbów, by innym wpoić poszanowanie dla nich; uczyć prawd wiecznych to za mało, trzeba je przeżywać wraz z tymi, którym się je niesie. Bo nauczać je trzeba inaczej niż się uczy geografii czy historii. Te wątki — jak o tym świadczą krótkie zapiski — stanowiły niejako tworzywo wplatanie w modlitwę, której treści podsuwał kaznodzieja słuchaczom. Uczestnicy tego spotkania wspominali później ks. Urbana nie jako historyka, autora wielu prac, nawet nie jako biskupa — jeszcze wówczas nim nie był — ale jako ojca duchownego. Wspaniale uchwycony portret ukazujący to co w człowieku najistotniejsze. Bo ks. Urban był zawsze i przede wszystkim właśnie ojcem duchownym.

Piszący te słowa zapamiętał jednak z tego spotkania także ks. Urbana-historyka. Może to sprawiły zainteresowania, a może potrzeba prefekta poszukującego materiału do kłopotliwych niekiedy lekcji historii Kościoła na poziomie klas dziewiątych. Faktem jest, że pierwszą pracą historyczną ks. Urbana wówczas przestudiowaną był wspomniany skrypt.

Dwie jego cechy dostrzegalne były na pierwszy rzut oka nawet dla

laika. Był to brak systematyczności wykładu i większa niż w innych podręcznikach ilustracja ciekawymi szczegółami, zwłaszcza o charakterze hagiograficznym. Ten trudno czytelny, nie tylko ze względów graficznych skrypt bardziej ukazuje sposób pojmowania przez ks. Urbana dziejów kościelnych aniżeli jego liczne prace drukowane. Historii Kościoła nie traktował on nigdy jako szeregu przyczynowo powiązanych zdarzeń; widział w niej przede wszystkim realizację planu Bożego, zakładając inny, nadprzyrodzony wymiar przyczynowości. Stąd to szukanie postaci i zdarzeń ukazujących bezsprzeczne działanie łaski. Infrastruktura czysto ziemskiej drogi Kościoła stanowi tu więc tło, a nie istotną treść egzystencji Kościoła zarówno aktualnej jak historycznej.

W dziejopisarstwie Urbana uderza także jego przywiązanie do dziejstwa pokoleń, które nie przyszło darmo i nie powinno pójść w zapomnienie. Dlatego był on przeciwny łatwemu konstruowaniu syntezy ponad głowami tych, którzy na kartach dziejowych zapisywali swój niewielki może, ale w sumie ważki trud dnia powszedniego. Dlatego prace ks. Urbana zaludnione są ludźmi różnego kalibru. Ocalił on od zapomnienia wielu księży, których mimo ich zasług przyszły historycy w tłumie by nie zauważył. Potrzeba było mrówczej i mało efektywnej na pozór pracy by tego dokonać, ale zachętą do niej był dla bpa Urbana swoisty pietyzm dla przeszłości, każący troskliwie wyszukiwać wszystkie budujące ją cegiełki.

Twórczość historyczna bpa Urbana nie jest więc jednolita. Pisał wiele. Od katalogów archiwalnych, poprzez przyczynki, recenzje, do syntezy dziejów Kościoła w Polsce od rozbiorów do czasów najnowszych¹.

Pod względem chronologicznym prace te obejmują zarówno średniowiecze polskie jak i dzieje nowożytne i najnowsze. Poprzez całą działalność naukową Urbana snują się dzieje kościelne archidiecezji lwowskiej; od r. 1945 dochodzi inny wątek: historia kościelna Śląska. W jednym i drugim przypadku znać wielkie zaangażowanie i umiłowanie kresowych ziem i ich jakże często bolesnych dziejów.

Coraz rzadziej spotyka się historyków, którzy z powodzeniem potrafią zajmować się tak rozległą i różnorodną tematyką. W dodatku wszystko to co bp Urban tworzył, bazuje na rzetelnej kwerendzie archiwalnej. Ten widoczny w jego pracach respekt dla źródła krępował niekiedy jego pióro, skłonne skądinąd przeciwie do literackiej swobody. Z chwilą jednak gdy sięgał do źródeł lubił posługiwać się ich językiem, zachować wierność przekazu nawet kosztem stylu i formy.

Jego szkice z dziejów diecezji wrocławskiej drukowane w kolejnych numerach *Studia Theologica Varsaviensia* (1965 nr 2, 1966 nr 1, 1967 nr 4) mogą z powodzeniem zastąpić lekturę źródeł, których analizy są owocem. Takich prac o znaczeniu gruntownych, choć z pewnością niełatwych w recepcji studiów warsztatowych jest w dorobku bpa Urbana wiele. Można chyba bez obawy popełnienia pomyłki zaryzykować twierdzenie, że taka twórczość właśnie była jego powołaniem naukowym. Stąd też jego niestrudzona praca w Archiwum Archidiecezjalnym we

Wrocławiu, które po pożodze wojennej odbudował, stwarzając tak wspinała placówkę naukową. Postarał się o wydanie w czasopiśmie Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne (T. 10:1965 — t. 16:1968) Katalogu Archiwum Archidiecezjalnego we Wrocławiu. O archiwum tym napisał zresztą więcej, wydobywał też z niego stale skarby, które starannie publikował. Na kanwie tych prac badawczych powstała też synteza: Zarys dziejów diecezji wrocławskiej (Opole 1962), a także artykuł syntetyczny: Archidiecezja wrocławska w latach 1945—1965 („Nasza Przeszłość” t. 22:1965).

Zdumiewający, zgoła też w Polsce rzadki wypadek, godny jednak najwyższego uznania, to życzliwa gotowość biskupa i naukowca do dzielenia się z badaczami skarbami strzeżonymi na półkach magazynu archiwalnego. Jego drukowane od czasu do czasu sprawozdania z czynności Archiwum i Muzeum Archidiecezjalnego i Biblioteki Kapitulnej we Wrocławiu pełne są najwyższej pochwały godnych inicjatyw. Zbiory archiwalne nie były dla bpa Urbana nigdy materiałem wybuchowym, który należy ukryć, zabezpieczyć i odgradzić od ciekawskich badaczy. Przeciwnie, miały one służyć odgrzebywaniu korzeni kultury zarówno narodowej jak i kościelnej. Właśnie ta cecha uczonego biskupa aż się prosi o naśladownictwo.

Osobną dziedziną zainteresowań bpa Urbana było duszpasterstwo. Nie odszedł od niego nigdy. Może też dlatego historii mógł poświęcić zawsze tylko czas jaki zbywał po wypełnieniu obowiązków pasterskich. Od nich bowiem nie był nigdy wolny. I nie chciał być. W publikacjach historycznych dochodzi do głosu często wątek duszpasterski, właściwie jest on obecny prawie zawsze. Bo wizja Kościoła w historiografii Urbana jest zawsze nieoddzielna od pasteryzacji. Symbioza między nią i nauką, to właśnie kolejna cecha twórczości naukowej bpa Urbana. Wzruszającym i cennym dowodem pamięci jego o kapłanach są dwie równocześnie prawie w Rzymie wydane publikacje: Duszpasterski wkład księży repatriantów w archidiecezji wrocławskiej w latach 1945—1970 (1970) oraz Duszpasterska siejba kapłanów repatriantów na ziemiach odzyskanych (1945—70) (1972). Jest to swoisty słownik biograficzny oceniający od zapomnienia prace i cierpienia tak licznych kapłanów. Jest to bezcenne źródło dla przyszłych pokoleń. Wiele wiadomości tu przekazanych czerpał biskup Urban z własnej pamięci lub sobie wiadomych źródeł. Księża znani i zupełnie anonimowi są przedmiotem troskliwych studiów biskupa Urbana. W tym przypadku badacz często odstępuje od sztywnej metody zawodowego historyka, pozostawiając więcej miejsca intuicji pasterskiej, a także codziennej obserwacji czerpanej z nieustannych wizyt pasterskich, nie tylko tych urzędowych, przygotowanych, niekiedy mylących. Pielgrzymując od parafii do parafii, potrafił cierpliwie słuchać, uważnie patrzeć i dobrze radzić. I troszczył się o wielkie i małe sprawy. Nie oszczędzał się sam, dlatego dobrze rozumiał trud księży. W latach 1967—71 odbył 1578 wyjazdów duszpasterskich, czyli mało było dni, kiedy nie wyjeżdżał w ogóle. W tym czasie przyjął 10 994 księ-

ży, tzn. ponad 6 dziennie, wygłosił 4699 przemówień i kazań, czyli 2,5 dziennie². Księży znał więc nie z za biurka. Stąd też to co pisał o księżach miało wszechstronny i niekwestionowany podkład. Twórczość ta formalnie wyraźnie różni się od innych prac, zwłaszcza tych, do których materiał czerpał z istniejących już opracowań. Przykładem najwięcej mówiącym jest tu jego próba syntezy najnowszych dziejów Kościoła w Polsce: *Ostatni etap dziejów Kościoła w Polsce przed nowym Tysiącleciem (1815—1965)* wydana w Rzymie w 1966 r. Jest to swoiste podsumowanie dorobku naukowego na ten temat, ale brak tu spoiwa, którego Autor po prostu nie posiadał, ponieważ różnorodna tematyka nie angażowała go w jednakowym stopniu. Brał cudze — jeśli tak można upraszczając powiedzieć — podczas gdy w pracach monograficznych przeżywał badany materiał. Toteż tu nie próbował analizy samodzielnej, przyjmował szereg utartych, choć kontrowersyjnych poglądów, oddających ówczesną skomplikowaną sytuację Kościoła i Narodu. Brak tu wyraźnie dynamizmu cechującego inne prace Urbana czy to erudycyjne czy też na polu publicystyczne. Sentyment dla tematu odgrywał u Urbana zawsze bardzo znamienne rolę. Znać to zwłaszcza w monografii bliskiej jego sercu aż do końca dni parafii w Biłce Szlacheckiej, jedynego probostwa jakim zawiadywał w rodzimej archidiecezji lwowskiej (Rzym 1964). Do tych czasów wracał często. Ze szczególnym ładunkiem uczucia w obszernej na półwspomnieniowej pracy obrazującej życie religijne w archidiecezji lwowskiej w czasie okupacji. Tekst czeka na opublikowanie.

Biskup Urban zażył sobie na wnikliwą i solidną biografię. Z pewnością się też takowej doczeka w niedługim czasie. Biograf będzie musiał jednak podjąć nie lada trud podsumowania jego dorobku. Jak już wspomniano nie jest on jednorodny. W dodatku warsztat historyczny bpa Urbana nosi na sobie bardzo wyraziste cechy jego osobowości; nie jest szablonowy. Wszystko to zaledwie tutaj sygnalizuję, snując refleksje bardzo osobiste, unikając wszelkiej próby systematyzacji osiągnięć, co jest warunkiem każdej odpowiedzialnej syntezy. Wszakże jedno wynika nawet z tych pobieżnych i bardzo wybiórczych refleksji: biskup Urban doskonale potrafił godzić powołanie pasterskie z umiłowaniem pracy naukowej na polu historycznym. Nie musiał się dzielić spełniając te dwa ważne posłannictwa, bowiem historię uprawiał także pod kątem apostołskiej misji Kościoła.

Ta niezwykła symbioza dwóch, zdawałoby się, tak rozbieżnych dziedzin prowokuje pytania natury czysto biogracicznej. O bieg życia, które ukształtowało taką osobowość, wyzwoliło takie właśnie zainteresowania. Schematycznie odtworzony życiorys może na te pytania nie odpowie. Dlatego szukać musimy przede wszystkim tworzywa tej bogatej osobowości, pozostawiając na uboczu drobne choć zapewne interesujące epizody.

Wincenty Urban pochodził ze wsi Grodzisk w Rzeszowskiem. Urodził się 13 lutego 1911 r. w rodzinie robotniczej. Maturę zdał w 1931 r.

w Leżajsku, a następnie wstąpił do seminarium duchownego we Lwowie. Już jako kleryk III roku zainteresował się modnym wówczas ruchem abstynenckim, wykazując jako prezes Koła Abstynentów w seminarium niebywałą inicjatywę. Założył bowiem powielane piśmisko „O lepszą przyszłość”. Odnaczał się już wtedy mrówczą pracowitością, właściwą ludziom, którzy mogli liczyć tylko na siebie. Od razu też nawiązał bliższy kontakt ze swym mistrzem ks. prof. Józefem Umińskim, który wprowadził młodego alumna w tajniki wiedzy historycznej. Pierwsze kroki na tej drodze są nawet nieco nerwowe, znaczone prężnym pragnieniem wejścia od razu in medias res trudnych zagadnień. Właściwie początkujący student zabiera się z miejsca do poważnych badań specjalistycznych, gromadząc już na V roku studiów materiał do pracy doktorskiej na temat działalności pisarskiej arcybiskupa Melecjusza Smotrzyckiego. Impet ten uległ jednak zahamowaniu niezależnie od upodobań, a może i protekcji młodego alumna. Kiedy bowiem 28 VI 1936 r. otrzymał święcenia kapłańskie przyszła w ślad za tym nominacja na wikarego w Sokolnikach z równoczesnym zezwoleniem na dalsze studia pod warunkiem jednak podjęcia pracy duszpasterskiej w pełnym wymiarze. Zapewne inne były oczekiwania neoprezbitera. W charakterze jego nie leżało zbywanie powierzanych mu zadań, toteż pracę w pełnym wymiarze należy rozumieć dosłownie, a nawet z nadwyżką, gdyż ks. Urban obok pracy duszpasterskiej i katechetycznej poświęcił się z zapałem młodzieżowym organizacjom Akcji Katolickiej. W 1939 r. ks. Urban przeszedł na wikariat w Biłce Szlacheckiej, dokąd po krótkim okresie pracy w Kamionce Strumiłowej wrócił w r. 1940 jako proboszcz. Znalazł się tu bliżej Lwowa, co dla niego oznaczało w pierwszym rzędzie bliskość bibliotek i źródeł. Już w 1939 r. gotowa i przyjęta na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Jana Kazimierza była jego praca doktorska. Ostateczny finał — obrona odbyła się dopiero w Warszawie w r. 1947, gdzie na Wydziale Teologicznym UW przedstawił pracę o konwersji Melecjusza Smotrzyckiego.

Życiorys naukowy Urbana aż do momentu promocji doktorskiej nie jest typowy. On też wyjaśnia wiele zjawisk występujących w piśmarstwie Urbana. Można sobie wyobrazić ile energii musiał zużyć młody, pełen zapału kapłan w celu pogłębienia swej erudycji, której formacja skończyła się formalnie wraz z ukończeniem studiów seminaryjnych, odbywanych zresztą na Wydziale Teologicznym UJK. Osobna karta, to praca badawcza prowadzona równolegle z absorbującymi zajęciami parafialnymi. Przecież już w 1939 r. gotowa była praca doktorska. Obok podziwu dla zdolności i pilności młodego księdza trzeba tu jednak zwrócić uwagę na nieuniknione skutki tak prowadzonych studiów. Brak w nich było tego tak ważnego narastania doświadczenia metodologicznego, zdobywanego z biegiem czasu w dobrze prowadzonym seminarium naukowym. Urban zdobywał wiedzę historyczną żywiłowo, szybciej niż inni „wyzwolili się”, choć nigdy nie odszedł od mistrza. Jako w znacznej mierze samouk nie troszczył się nigdy zbytnio o względy formalno-me-

todologiczne. Postulaty idące w tym kierunku zbywał często sceptycznymi uwagami lub traktował jako wymogi czysto szkolne. Nie tylko jednak jego rodowód naukowy był przyczyną takiego nastawienia. W równej mierze powodowała je znana już synchronizacja zadań pasterskich z pracą naukową, co widać nawet w branej na warsztat problematyce. Biskup Urban nie chciał dopuścić by rygory metodologiczne zawężyły horyzonty jego badań, a zwłaszcza wykładnię ich wyników. Urban pisał nie dlatego, że znalazł źródło lub odkrył ciekawy temat. Jego żywiołem zawsze było przekazywanie wiedzy, dzielenie się nią. To również odnalezć można we wczesnych studiach jego curriculum vitae. Zaczyna drukować w łuckim „Życiu Katolickim” jeszcze jako kleryk w połowie swych lat seminaryjnych. Są to artykułiki poświęcone dziejom regionalnym, krótkie szkice biograficzne. Widać tu poszukiwanie tematów na pograniczu teologii i historii. Pięć artykułików ogłoszonych w czasach seminaryjnych to już stosunkowo poważny zadatek przyszłej pracy twórczej. Jednakże już w 1936 r. zaczyna ks. Urban pisać także recenzje i do wybuchu wojny ten rodzaj twórczości wyraźnie u niego dominuje. Na ogólną liczbę 19 pozycji w latach 1936—1939 jest aż 9 recenzji. Wiadomo ile doświadczenia i erudycji wymaga recenzowanie fachowych prac. Ks. Urban nie był tu jednak wierny swej ulubionej dziedzinie — historii. Omawiał raczej prace pastoralne. Po historyczne sięga wyjątkowo. Wszechstronność zainteresowań wynika jednak tu raczej ze zróżnicowanych zajęć młodego księdza. Z konieczności musiał wiele czytać, choćby materiały przeznaczone dla organizacji młodzieżowych. Nie potrafił zaś przechodzić obojętnie obok poznawanych tekstów. Ten nawyk powraca w późniejszych latach ze zdwojoną siłą. W latach 1946—1950 na 60 publikacji są aż 33 recenzje. I znowu wachlarz zainteresowań przeogromny: dogmatyka, patrystyka, homiletyka, a tylko niekiedy historia. Z kolei w późniejszym okresie recenzje znikają całkówcie z repertuaru twórczości ks. Urbana. Bo też ostatni okres jego życia jest najpłodniejszy w prace oryginalne, będące wynikiem własnych badań i przemyśleń.

Ciekawe są te etapy twórczości bpa Urbana. Prowadzą w odwrotnym kierunku niż u większości uczonych. Przede wszystkim stosunkowo późno pojawia się u ks. Urbana zdecydowana specjalizacja w kierunku historii Kościoła. Rzecz jednak charakterystyczna, że w momencie osiągnięcia w tej dziedzinie dojrzałości naukowej zaniechał ocen cudzej działalności naukowej, chociaż dopiero wówczas przychodzi czas na krytyczne recenzje cenniejsze często niż niejedno własne opracowanie.

Jeszcze jedna uwaga godna odnotowania, to stwierdzenie, iż najważniejsze prace Urbana przypadają już na okres biskupstwa. Świadczy to o tym, że doskonalenia się naukowego nie zaniechał w żadnych okolicznościach, a zdwojony wysiłek badawczy obok prac biskupich przypośniał mu czas jego startu w kapłaństwie.

Habilitacja na Uniwersytecie Jagiellońskim doszła do skutku 26 lutego 1953 r. Ale nie stanowi ona jakiegóś wyrażniejszej cezury w twór-

czości naukowej ks. Urbana. Zresztą i temat był odległy od poprzednich zainteresowań habilitanta: Leopold Sedlitzky, książę-biskup wrocławski 1836—1840 i jego odstępstwo na tle dziejów Kościoła katolickiego na Śląsku w pierwszej połowie XIX w.

Książd Biskup Urban kochał też pracę organizacyjną. Jego rola w sekcji historycznej Polskiego Towarzystwa Teologicznego jest znana węższemu gronu historyków Kościoła, ale jej znaczenie ma znacznie szerszy zasięg. Niejedna inicjatywa naukowa się z tym wiązała. Wiele serca wkładał w coroczne spotkania powielkanocne, gdzie każdy — ci najmłodszy także — miał możliwość wypowiedzenia się. Wielu zawdzięcza tym spotkaniom swój pierwszy start na polu naukowym. Nieraz „przymuszał” do brania tematów. Pragnął by ich było jak najwięcej, może ze szkodą dla dyskusji, dla której nie starczało czasu. Szkoda, że większość referatów nie ujrzała światła dziennego, że nie drukowano sprawozdań z tych ciekawych niekiedy spotkań. Biskup Urban cenił jednak właśnie samo spotkanie, wymianę myśli, chciał by historycy Kościoła lepiej się osobiście poznawali. To potem owocowało wielorako.

Nie można zamknąć życia ludzkiego w kilkunastu zdaniach. Nie oddadzą one nawet jego najważniejszych treści. Świadczą co powyżej o spuściźnie życia ocenionej i w jakiś sposób zaakceptowanej. Biskup Urban pozostawił po sobie taką spuściżnę zarówno dla Kościoła jak i kultury narodowej, stąd też uznanie jakim się cieszył za życia i które przedłuży pamięć o nim jest tak powszechne.

¹ Nie cytuję tu poszczególnych prac bpa Urbana, gdyż bibliografia jego publikacji aż do r. 1971 została opracowana przez ks. A. Schletza i Zygmunta Hrapkowicza i opublikowana w „Naszej Przeszłości” t. 37: 1972 s. 15—36. Obejmuje ona 248 pozycji. Do uzupełnień nie miałem wglądu. Wydaje się, że w sumie pozostawił bp Urban po sobie około 350 publikacji.

² Ks. Biskup Wincenty Urban. Szkic biograficzny. „Nasza Przeszłość” t. 37:1972 s. 7—14. Dane biograficzne czerpię także z użyczonego mi łaskawie maszynopisu pióra ks. Stanisława Turkowskiego pt. Biskup Wincenty Urban. Szkic biograficzny z okresu studiów teologicznych oraz pracy duszpasterskiej w archidiecezji lwowskiej w latach 1936—1945.

KS. PRAŁAT HIERONIM KOCYŁOWSKI

We wtorek 11 października 1983 r. we wczesnych godzinach rannych zmarł nagle na zawał serca kanclerz Kurii Metropolitalnej we Wrocławiu Ks. Prałat Dr Hieronim Kocyłowski. Urodził się w Sanoku 24. IX. 1910 r. w rodzinie o trwałych tradycjach religijnych, katolickich i narodowopatriotycznych. Z tej rodziny bowiem tak po stronie ojca, naczelnika poczty w Sanoku, jak po stronie matki z domu Kwiatkowskich, w kilku pokoleniach wyrastali ludzie zasłużeni dla sprawy niepodległości Ojczyzny oraz kapłani Kościoła. Ks. Hieronim był jednym z nich.

Jako trzeci z czterech synów, po ukończeniu szkoły podstawowej oraz znanego na Podkarpaciu Gimnazjum im. Kr. Zofii w Sanoku w roku 1929 wstąpił do Wyższego Seminarium Duchownego w Przemyślu, którego rektorem był wówczas Sługa Boży Ks. Jan Balicki, kapłan-wychowawca, o wybitnej duchowości i świętobliwości, pod którego urokiem Ks. Hieronim pozostawał zawsze i aktywnie uczestniczył w staraniach o jego wyniesienie na ołtarze.

Świecenia kapłańskie z rąk Ks. Biskupa Ordynariusza Przemyskiego Franciszka Bardy otrzymał Ks. Kocyłowski 24. VI. 1934 r. w katedrze w Przemyślu.

Na pierwszą placówkę duszpasterską został skierowany do Jasienicy koło Starej Wsi i Brzozowa. Po roku pracy wikariuszowskiej zostaje powołany na kapelana i osobistego sekretarza Ks. Biskupa Ordynariusza, a następnie w roku 1936 na polecenie władz kościelnych udaje się do Rzymu na studia teologiczne na Uniwersytecie Gregoriańskim, które kończy doktoratem z prawa kanonicznego w roku 1939.

Powraca do Kraju, by nadal pełnić swe obowiązki przy boku swego Biskupa. Drugą wojnę światową oraz okupację przeżywa wraz z wieloma kapłanami trwającymi na swych trudnych posterunkach pasterskich na pograniczu dwóch ścierających się ze sobą potęg militarnych. W tym czasie jest członkiem Armii Krajowej, Konspiracyjnej Grupy „Lipowica” i Oddziału Dyspozycyjnego DW Komendy Obwodu AK — Przemyśl.

W wykonaniu poufnych poleceń swoich przełożonych kościelnych, kilkakrotnie wyjeżdża do Lwowa, gdzie spotyka się z Arcybiskupem Bolesławem Twardowskim oraz do Krakowa na podobne rozmowy z Księciem Metropolitą Adamem Sapiehą.

Pa zakończeniu działań wojennych Kuria Biskupia Przemyska powierza mu szereg odpowiedzialnych stanowisk w administracji kościelnej, a m. in. kierownictwo diecezjalnej akcji charytatywnej znanej wówczas pod nazwą „Caritas”. Po likwidacji kościelnej Caritas przez władze PRL, Ks. Kocyłowski udaje się najpierw do Kęt w archidiecezji krakowskiej, a następnie do Zor w diecezji katowickiej, gdzie pracuje jako duszpasterz-rezydent. Przez pewien czas jest proboszczem parafii Rze-

szów-Staromieście, a w roku 1958 na zaproszenie Ks. Biskupa Bolesława Kominka przybywa do Wrocławia i tutaj przez lat 25 z niezwykłą aktywnością, zapałem, optymizmem, a przede wszystkim ze szczerym oddaniem Kościołowi, pracuje do ostatnich chwil swego życia.

Kolejni Rządcy Archidiecezji powierzali mu różne ważne i odpowiedzialne funkcje w Kurii Metropolitalnej, a więc m. in.: referenta prawnego, referenta spraw zakonnych, sędziego prosynodalnego, cenzora wydawnictw kościelnych i inne. Był członkiem Rady Kapłańskiej, Rady Administracyjnej oraz Rady Duszpasterskiej. Od roku 1958 redaguje urzędowe pismo Kurii Metropolitalnej „Wrocławskie Wiadomości Kościelne”. Przygotował do druku trzy kolejne Schematyzmy Archidiec. Wrocławskiej. W roku 1977 Ks. Arcybiskup Metropolita Wrocławski ustanawia go kierownikiem kancelarii Kurii Metropolitalnej, czyli kanclerzem.

W uznaniu ogromu pracy i poświęcenia dla Kościoła, Ks. Dr Hieronim Kocyłowski był odznaczony różnymi godnościami honorowymi, jak np. w roku 1962 — kanonika honorowego, a w roku 1963 gremialnego Kapituły Wrocławskiej, kapelana konorowego, a następnie w roku 1969 — prałata honorowego Ojca św.

Ks. Kocyłowski pełnił także wiele ważnych funkcji w zakresie kościelnym ogólnopolskim, a więc: był długoletnim sekretarzem Komisji Episkopatu Polski do Spraw Duszpasterstwa Ogólnego, gdzie położył ogromne zasługi przy organizowaniu zebrań, konferencji, zjazdów oraz różnych spotkań, a także przy opracowywaniu i redagowaniu corocznych programów duszpasterskich. Był konsultorem Prymasowskiego Trybunału dla spraw „Dispensationis super matrimonio rato et non consummato”, członkiem Komisji Maryjnej Episkopatu oraz Komisji do Spraw Duszpasterstwa Turystycznego.

Wśród nawału prac i obowiązków znajdował czas dla duchowych i materialnych potrzeb sióstr zakonnych. Był kuratorem dwóch Zgromadzeń: Sióstr Św. Karola Boromeusza w Trzebnicy oraz Sióstr Franciszkanek w Ołdrzychowicach Kł. i Brzegu Dolnym.

Odszedł do Pana z nadzieją zmartwychwstania dnia 11. X. 83 r. w Domu Sióstr Boromeuszek we Wrocławiu, ul. Kasprowicza 103.

Uroczystości pogrzebowe ś.p. Ks. Prałata Kocyłowskiego miały miejsce dnia 13. X. 83 r. we Wrocławiu i w Trzebnicy. O godz. 11,00 przeniesiono trumnę z kościoła Św. Marcina do katedry. Mszy św. koncelebrowanej przez przeszło stu kapłanów diecezjalnych i zakonnych, przewodniczył serdeczny Przyjaciel Zmarłego Ks. Biskup Dr Julian Groblicki. Słowo wprowadzające do Liturgii żałobnej wygłosił Ks. Biskup Dr Władysław Miziołek, Przewodniczący Komisji Episkopatu do Spraw Duszpasterstwa Ogólnego, a homilię pogrzebową — Ks. Arcybiskup Metropolita Wrocławski, Dr Henryk Gulbinowicz. W imieniu kolegów pożegnał Zmarłego Ks. Prałat Zygmunt Gorzeński z Przemyśla, a podziękowanie za udział w pogrzebie w imieniu Kapituły Metropolitalnej Wrocławskiej oraz Rodziny, złożył Ks. Dr Stanisław Turkowski.

Następnie trumna została przewieziona do bazyliki Św. Jadwigi w Trzebnicy, gdzie o godz. 15,00 uroczystej Mszy św. koncelebrowanej przewodniczył Ks. Arcybiskup Metropolita Wrocławski Dr Henryk Gulbinowicz przy współudziale Ks. Biskupa Dra Tadeusza Rybaka i Ks. Biskupa Dra Adama Dyczkowskiego. Ostatnie słowo pożegnania wygłosił Ks. Biskup Dr Julian Groblicki.

W pięknym i długim pochodzie żałobnym na miejscowy cmentarz Księży Biskupi, około stu Kapłanów, kilkaset Sióstr zakonnych oraz liczni wierni odprowadzili doczesne szczątki zasłużonego Kapłana.

Ks. Hieronim Kocyłowski spoczął w grobowcu obok swego starszego brata Mariana oficera WP, byłego uczestnika kampanii wrześniowej na wschodnich kresach Rzeczypospolitej w 1939 roku, późniejszego więźnia Oflagu, który po latach tułaczki z dalekiej Australii powrócił do Ojczyzny i zmarł w Szpitalu Sióstr Boromeuszek w Trzebnicy w roku 1982.

KRÓTKIE WSPOMNIENIE O PRZYJACIELU

Księdza Hieronima Kocyłowskiego poznałem w ostatnich dniach października 1936 roku w Papieskim Instytucie Polskim w Rzymie, via Pietro Cavallini 38. Przybył tam wysłany przez ks. biskupa Bardę, aby studiować prawo kanoniczne na Papieskim Uniwersytecie Gregoriańskim. Zaprzyjaźniliśmy się od razu, jako że wywodziliśmy się z bratnich diecezji, on — przemyskiej, ja — lwowskiej. Złączyły nas ponadto wspólne studia i wykłady, a także wspólne wędrowki po Wiecznym Mieście. Także w Instytucie, wśród starszych na ogół księży kolegów, ks. Hieronim szybko zjednał sobie ogólną sympatię, odznaczał się bowiem pogodnym i życzliwym usposobieniem, uprzejmym, niewymuszonym towarzyskim obejściem, szczerym dowcipem.

Przed wszystkim jednak wyróżniał się ks. Hieronim wielką pracowitością, nie sprawiając jednak wrażenia człowieka uginającego się pod ciężarem swej pracy. Początki studiów prawniczych, gdy wszystkie wykłady były po łacinie, i to w różnych odcieniach, zależnie od narodowości profesorów, a do zasadniczego studium Kodeksu dochodziły jeszcze nauki pomocnicze, bywały niekiedy kłopotliwe, zwłaszcza gdy pomniejsze egzaminy, dzisiejsze zaliczenia, należało składać w formie pisemnej po łacinie. Ks. Hieronim przygotowując się bardzo sumiennie do poszczególnych egzaminów nie tylko przezwyciężył te trudności, ale również napisał swą pracę doktorską o granicach diecezji w Polsce przedrozbiorowej, którą obronił w lipcu 1939 roku po trzech latach studiów, co nie wszystkim się w takim terminie udawało.

Powróciwszy do Przemysła tuż przed wybuchem wojny, w latach 1939—1941 pozostawał w Domu Biskupim przy ks. biskupie Wojciechu Tomace. W początkach tego okresu przewijały się przez Dom Biskupi wielkie gromady ludzi udających się na drugą stronę granicy: Ks. Hieronim miał w związku z tym niemało zajęć i kłopotów, ale i zasługi niemałe.

Wojna rozluźniła nasze kontakty, były one dość sporadyczne. Odnowiły się dopiero po przeniesieniu się ks. Hieronima do Wrocławia w roku 1957 (?). Mając we Wrocławiu rodzinę, przy okazji odwiedzin zawsze bywałem u ks. Hieronima, po przyjacielsku witany i przyjmowany. Ze szczególną wdzięcznością wspominam udział ks. Hieronima w pogrzebie mojej Matki w roku 1964, kiedy to powiadomił o nim kilkunastu księży, a sam odprawił Mszę św. egzekwialną. Także w roku 1982 ułatwił mojej rodzinie złożenie szczątków mego Ojca na cmentarzu katedralnym.

Przykro mi jest dotychczas, że nie spełniłem przyjacielskiego obowiązku i nie pojechałem na pogrzeb ks. Hieronima. Czułem się w owym czasie jakoś niedobrze, a w takich stanach myśli się za wiele o sobie, a mniej o powinnościach. Stało się, ale znając ś.p. ks. Hieronima ufam, że mi wybaczył. Niech odpoczywa w pokoju.

KS. PRAŁAT FRANCISZEK BOSAK (1913—1984)

„Przyłóż rękę do ust i pójdź z nami. Będziesz dla nas ojcem i kapłanem. Czyż nie lepiej ci być kapłanem” catego pokolenia...

(Sędz. 18, 19)

Ks. Prałat Franciszek Bosak urodził się tuż przed wybuchem I wojny światowej 19 września 1913 r. w Skałacie k. Tarnopola, jako syn Grzegorza i Karoliny z d. Jazowa. Szkołę podstawową ukończył w miejscowości rodzinnej. Do gimnazjum uczęszczał w Tarnopolu, gdzie w 1932 r. zdał maturę. Z domu rodzinnego wyniósł chrześcijańskie wychowanie, a nade wszystko dobry przykład żywej wiary i przywiązanie do Kościoła.

Po ukończeniu szkoły średniej rozpoznał łaskę powołania kapłańskiego i wstąpił do Wyższego Seminarium Duchownego we Lwowie. Początkowe lata na Uniwersytecie im. Jana Kazimierza przeżywał radośnie zdobywając bogatą wiedzę i kolejne stopnie niższych święceń.

Okres II wojny światowej przyniósł ze sobą wiele krzywd, ofiar i różnych ludzkich cierpień. Kleryk Franciszek Bosak padł też ofiarą i został aresztowany pod zarzutem przynależności do niepodległościowej organizacji wojskowej. W śledztwie przebywał od 11 lutego do 9 maja 1940 roku. Z braku dowodów winy, dzięki tylko Opatrzności Bożej został zwolniony i mógł wracać do seminarium, bowiem jego pobyt w więzieniu jeszcze bardziej pogłębił w nim pragnienie służenia Bogu i bliźnim w kapłaństwie Chrystusowym. W opinii seminaryjnej i wśród kolegów pozostawił po sobie budujący przykład sumiennego, gorliwego i pilnego kleryka.

Święcenia kapłańskie przyjął już w czasie działań II wojny światowej 29 czerwca 1940 r. w katedrze lwowskiej z rąk abpa Eugeniusza Baziaka¹.

Nowo wyświęconego kapłana Kuria Metropolitalna Lwowska skierowała 15 lipca 1940 r. na kapelana do konwentu Benedyktynek we Lwowie, gdzie spełniał obowiązki duszpasterskie do 22 lipca 1941 r. Na tym stanowisku Ks. Bosak odznaczył się wielką gorliwością sumiennego kapłana i ofiarną służbą. Następnie władze kościelne skierowały ks. Franciszka Bosaka do pracy duszpasterskiej na stanowisko administratora w parafii Bar k. Przemyśla, bowiem z powodu działań wojennych musiał opuścić Lwów. W nowo objętej parafii od 22 lipca 1941 r. Ks. Bosak przeżył ze swoimi parafianami wszystkie tragedie II wojny światowej, a zwłaszcza straszne mordy, które w historii Polski zdobyły sobie miano najkrwawszych.

Mieszkańcy parafii Bar byli wyłącznie narodowości polskiej i głęboko przywiązani do wiary ojców. Po zakończeniu wojny dnia 11 maja 1945 r. parafianie ci, jako repatrianci w większości osiedlili się w Sułowie k. Milicza. Ks. Franciszek Bosak nie opuścił swych parafian i został administratorem w Sułowie. Urząd ten pełnił w okresie od 1 czerwca 1945 r. do 2 lutego 1950 r.

Władze kościelne przeniosły 2 lutego 1950 r. ks. Bosaka z Sułowa do parafii Piława k. Dzierżoniowa, gdzie ofiarnie spełniał obowiązki kapłańskie do 2 lipca 1951 r. Następnie Kuria Wrocławska przeniosła go 12 lipca 1951 r. z Piławy do parafii Legnickie Pole i zaleciła równoczesną obsługę duszpasterską w Małuszowie, gdzie nie było dotąd jeszcze kapłana. Parafianie Legnickiego Pola, jak wynika z dokumentu datowanego 7 lipca 1953 r. wyrazili m. in. takie świadectwo o swoim kapłanie, że jest gorliwym duszpasterzem, pracowitym i „pozostaje na małym”. Z relacji parafian dalej dowiadujemy się, że „ks. Bosak uczy we wszystkich szkołach na terenie swojej parafii, liczba godzin wynosi około 40 tygodniowo, do szkoły dojeżdża pilnie i regularnie”.

Ks. Franciszek Bosak pismem Kurii Wrocławskiej został odwołany z dniem 2 lipca z parafii Legnickie Pole i ustanowiony przez ówczesnego rządcę diecezji biskupa Bolesława Kominka od 15 lipca 1957 r. administratorem w Wołowie. W 1957 r. ks. Bosak został także zamianowany wizytatorem nauki religii we wszystkich szkołach na terenie powiatu wołowskiego. Ks. proboszcz Franciszek Bosak energicznie organizował nauczanie religii i sam też na terenie swojej parafii prowadził lekcje w wymiarze 26 godzin tygodniowo².

Arcypasterz wrocławski, bp Dr Bolesław Kominek wyróżnił ks. Bosaka nominacją: 28 lutego 1958 r. na dziekana dekanatu wołowskiego; 24 października tegoż roku powołał go na członka Archidiecezjalnej Rady Administracyjnej, a w 1959 r. został odznaczony przywilejem noszenia rakiety i mantoletu. W dowód wielkiego uznania za gorliwą i ofiarną pracę kapłańską dla Kościoła, ks. abp Dr Bolesław Kominek wniósł prośbę w 1962 r. do papieża Jana XXIII o odznaczenie ks. dziekana Franciszka Bosaka godnością prałata, którą też otrzymał.

W 1965 r. ks. prałat Bosak obchodził srebrny jubileusz święceń kapłańskich. Na tę doniosłą uroczystość abp Dr B. Kominek skierował do Jubilatów list gratulacyjny, w którym czytamy: „Ofiarna i niejednokrotnie w warunkach trudnych prowadzona działalność duszpasterska... przez długie lata była dowodem oddania sprawie Bożej i dobru nieśmiertelnych dusz... po przyjeździe na Ziemię Zachodnie nie szukał Ksiądz Prałat odpoczynku po trudach i cierpieniach minionego okresu wojennego, ale stanął do gorliwej pracy. Za 20-letnią pracę duszpasterską w Archidiecezji i za wierność Kościołowi świętemu składam szczerą i serdeczną podziękę.”

Wyczerpująca praca kapłańska i różnorakie ciężkie przeżycia wojenne, zaczęły osłabiać organizm i ks. Bosak musiał się udać na leczenie do szpitala, gdzie przebywał przez 3 letnie miesiące 1975 r.

Do najbardziej radosnych wydarzeń w życiu ks. prałata Bosaka należał jego pobyt w Rzymie kiedy to w 1973 r. papież Paweł VI podniósł do godności kardynalskiej abpa Bolesława Kominka. Ksiądz Prałat przeżył bardzo głęboko w tym czasie audiencję u papieża Pawła VI, który przyjął wrocławską delegację w sposób niezwykle serdeczny.

Ks. prałat Bosak był też dobrym wychowawcą powołań kapłańskich

i zakonnych³. W ciągu jego pracy duszpasterskiej w parafii Wołów, zostało wyświęconych 5 kapłanów diecezjalnych, wśród których pierwszym był ks. Henryk Piotrowski. W Wyższym Seminarium Duchownym we Wrocławiu z parafii Wołów przygotowuje się 6 kleryków do kapłaństwa. Z tej też parafii zostało wyświęconych na kapłanów 3 w różnych zgromadzeniach zakonnych i aktualnie jest nadal 1 kleryk zakonny i 1 brat albertyn. Razem na drodze kapłańskiej, których ks. prałat Bosak wychowywał i prowadził do Chrystusa — jest ich aż 15; do sióstr zakonnych wstąpiło 7 parafianek z Wołowa.

Ks. Prałat pozostawił też po sobie wyremontowane i odnowione kościoły, kaplice, plebanie i sale katechetyczne.

Wśród konfratrów w dekanacie miał wielki autorytet moralny i służył wszystkim kapłanom na miarę swoich możliwości. Jego polecenia nie były kwestionowane, zjazdy dekanalne, wizytacje i zarządzenia kościelne, które on przekazywał, były rzeczowo w dekanacie realizowane. Pomagał w różnoraki sposób wszystkim kapłanom kondekanalnym i, gdy zachodziła potrzeba, umiał bronić ich dobrego imienia.

Na terenie parafii powołał do istnienia Klub Inteligencji Katolickiej i prowadził, obok codziennej, systematycznej i dalekosiężnej pracy duszpasterskiej — żywy różaniec kobiet i mężczyzn, dzięki któremu ożywiało wewnętrzne życie swoich parafian.

Pełnił także obowiązki kapelana więźniów w Wołowie od 7 października 1981 r. Ze szczerym oddaniem chętnie spieszył z posługą kapłańską do klasztorów sióstr zakonnych: Benedyktynek i Franciszkanek w Wołowie.

W latach osiemdziesiątych, niezwykle trudnych dla Polski, zajmował się w dekanacie akcją charytatywną i na tym odcinku zasłużył sobie na wdzięczną pamięć. Ks. Prałata interesowała każda rodzina, każda ludzka potrzeba i był wrażliwy na ludzkie potrzeby.

Po ciężkiej chorobie odszedł do Pana 19 lipca 1984 r. Uroczystościom pogrzebowym w dniu 22 lipca w Wołowie przewodniczył ks. bp Dr Adam Dyczkowski, a okolicznościowe kazanie wygłosił ks. proboszcz Zdzisław Olszewski. Ks. prałat Franciszek Bosak należał do sztandarowych kapłanów naszej Archidiecezji, a w pamięci duchowieństwa pozostał wypróbowanym przyjacielem w codziennej pracy dla chwały Bożej. Pogrzeb jego był religijnym przeżyciem dla całej parafii wołowskiej i dla całej okolicy. Parafianie i duchowieństwo w ogromnej liczbie ze czcią i wdzięcznością pożegnali wielkiego Duszpasterza, który po trudach życia odszedł do domu Ojca.

¹ Archiwum Kurii Metropolitalnej Wrocławskiej, Akta personalne Ks. F. Bosaka.

² Urban Wincenty bp, Duszpasterski wkład księży repatriantów w Archidiecezji Wrocławskiej w latach 1945—1970, Wrocław 1970 s. 57—58.

³ Czerni Stanisław, Dzieje rzymskokatolickiej parafii w Wołowie w latach 1945—1980, Wrocław 1983 s. 164—165, 133—135.

KS. JAN MARCINIAK (1912—1984)

Ks. Prałat Jan Marciniak urodził się 8 kwietnia 1912 r. w Gródku Jagiellońskim¹, jako syn Michała i Katarzyny z d. Chmiel. W domu rodzinnym otrzymał katolickie wychowanie, które płynęło bardziej z dobrego przykładu niż z nakazu i moralnych upomnień. Szkołę podstawową i gimnazjum ukończył w miejscowości rodzinnej. Wyniesione z lat młodości pragnienie poświęcenia się służbie Bożej w kapłaństwie, zadecydowało o jego wstąpieniu do seminarium, gdzie na Uniwersytecie im. Jana Kazimierza we Lwowie, ukończył studia stopniem naukowym magistra teologii. W jego drodze do kapłaństwa nie było wahania, ale zdecydowana wola służenia Bożej sprawie w kapłaństwie Chrystusowym. Zgodnie ze specyfiką studiów filozoficzno-teologicznych w narodzie polskim uczył się młody kleryk Jan Marciniak na świetlanych wzorach polskich kapłanów z przeszłości, jak często o tym wspominał — nie tylko miłości Boga i człowieka w ogóle, ale i prawdziwej miłości Ojczyzny.

Święcenia kapłańskie przyjął 20 czerwca 1937 r. w katedrze we Lwowie², a mszę św. prymicyjną odprawił wśród najbliższej rodziny w miejscowej parafii swego pochodzenia. Ks. Jan Marciniak został skierowany przez władzę kościelną na pierwszą parafię do Zborowa, gdzie jako wikary i katecheta spełniał obowiązki kapłańskie do 1939 roku.

Najcięższe chwile dla narodu i dla każdego Polaka wypadło mu przeżyć na stanowisku wikarego w parafii Roźniatowice od 1939 do 1942 r. i jako administratora tejże parafii od 1942 — 1945 r. Tam, jak wszyscy kapłani w całej historii Polski, a szczególnie w dramatycznych jej dziejach XX wieku, dzielił dole i niedole ludu, z którego został powołany i „ustanowiony w sprawach odnoszących się do Boga, aby składał dary i ofiary za grzechy” (Hebr 5, 1).

Ks. Jan Marciniak był z ludem w parafii Roźniatowice nie tylko jako duszpasterz, ale jako ojciec i brat zatroskany o los każdego powierzzonego sobie człowieka łącznie z jego losem tułaczym II wojny światowej.

Z powodu działań wojennych ks. Marciniak musiał opuścić na zawsze swoją archidiecezję lwowską. W 1945 r. przybył jako repatriant na Dolny Śląsk³, gdzie od 4. IX spełniał obowiązki kapłańskie w parafii Sw. Katarzyna, z równoczesną obsługą duszpasterską parafii dotąd nie obsadzonych w Kotowicach, Siechnicy i Turowie, a dopiero 1. VIII. 1947 r. Administrator Apostolski ks. Infulat Karol Milik ustanowił go administratorem tejże parafii. W 1952 r. Kuria Wrocławska przeniosła ks. Marciniaka na administratora do parafii Marcinkowice k. Oławy. Następnie Wikariusz Kapitulny ks. Infulat Kazimierz Lagosz przeniósł ks. Jana Marciniaka w 1954 r. do parafii Bielawa Dolna, gdzie spełniał posługę kapłańską do 1957 r. W tym czasie otrzymał nominację na ka-

pelana miejscowego szpitala, którą podpisał ówczesny wikariusz generalny ks. Prałat Kazimierz Bilczewski, krewny z rodziny świętobliwego abpa Józefa Bilczewskiego metropolity lwowskiego ⁴.

W 1957 r. ks. Marciniak został przeniesiony z Bielawy Dolnej do parafii św. Jerzego w Dzierżoniowie, gdzie jako administrator tejże parafii został równocześnie dziekanem dekanatu Dzierżoniów. W tym roku został także ustanowiony przez bpa Dr Bolesława Kominka — wizytatorem nauki religii we wszystkich szkołach na terenie ówczesnego powiatu. Ks. dziekan Jan Marciniak od 1957 r. był też kapelanem szpitala zakaznego i szpitala powiatowego w Dzierżoniowie.

W 1962 r. ks. dziekan Marciniak obchodził 25-lecie święceń kapłańskich. Z tej okazji ks. abp dr Bolesław Kominek przesłał list do Jubilate, w którym m. in. pisał: „Srebrny jubileusz to nie tylko radosne święto osobiste... i powód do wielkiej radości w Panu dla Jego wiernych parafian, ale również dla Arcypasterza Diecezji... zanoszę przed tron Bożego Majestatu dziękczynne modły za wielkie nadprzyrodzone dary sprowadzone do nieśmiertelnych dusz ludzkich w ćwierćwiekowym okresie kapłańskiego posługiwania oraz szczerze dziękuję za wieloletnią pracę.” Zaraz po uroczystościach jubileuszowych 24 maja ks. abp B. Kominek odznaczył ks. dziekana Marciniaka przywilejem noszenia rokiety i mantoletu, a w 1971 r. został podniesiony do godności szambelana papieskiego ⁵. W każdym tygodniu obok codziennej pracy kapłańskiej w parafii i szpitalach oraz, jako dziekan w dekanacie, uczył religii w pełnym wymiarze i znajdował czas na bogatą pracę kaznodziejską — 2439 przemówień świątecznych i okolicznościowych w ciągu 15 lat od 1945—1970 r. ⁶

Od 13. IV. 1973 r. stan jego zdrowia zaczął się nieodwracalnie pogarszać, o czym sam wspominał w liście do Arcypasterza. Na jego prośbę, został przeniesiony na administratora do parafii Trójcy Świętej w Jedlinie Zdroju, gdzie duszpasterzował 10 lat. Po 38 latach pracy kapłańskiej ks. prałat Jan Marciniak skierował prośbę do Ordynariusza Wrocławskiego i pisał m. in.: „Jestem zmuszony zrezygnować z pełnienia obowiązków proboszcza w parafii Św. Trójcy w Jedlinie Zdroju z powodu choroby... nie pomyślałem o zabezpieczeniu sobie miejsca na starość, liczę na przytułek w Domu Księży Emerytów we Wrocławiu”. Metropolita ks. abp dr Henryk Gulbinowicz przychylił się do prośby i przeniósł ks. prałata Marciniaka w stan spoczynku do domu księży im. Jana XXIII we Wrocławiu oraz skierował list do spracowanego Kapłana, w którym czytamy: „Przewielebnemu Księdzu Prałatowi serdecznie dziękuję za ofiarną pracę i duszpasterski trud podejmowany dla dobra Ludu Bożego na terenie Archidiecezji Wrocławskiej” ⁷.

W Domu Księży im. Jana XXIII czuł się dobrze i żył radośnie bez lęku o codzienne potrzeby. Środowisko kapłańskie, otoczone wielką życzliwością ks. abpa H. Gulbinowicza Metropolity (który swoim przykładem uczy szacunku dla spracowanych i starych księży), Biskupów i Sufraganów, duchowieństwa całej Archidiecezji, kleryków naszego

Seminarium i samarytańskiej posługi Sióstr Magdalenek od Pokuty i codziennej posługi ks. dyrektora B. Robaczka — było dla niego miejscem odpoczynku duchowego, czasem modlitewnego skupienia i serdecznego dialogu z konfratrami, z którymi czuł się ubogacony przez ich braterską miłość. Z parafią ostatniej pracy duszpasterskiej nie zrywał, ale chętnie wracał do niej, bo pokochał jako „Dobry Pasterz” tamtejszych ludzi. Ostatni raz udał się do Jedliny Zdroju w czerwcu 1984 r. i nikt nie spodziewał się, że już 18 czerwca przestanie bić jego serce i odejdzie na zawsze do domu Pana. Został pochowany wśród swoich 22. VI. 1984 r. w Jedlinie Zdroju, gdzie oczekuje ze swoimi parafianami na zmartwychwstanie w Panu¹. W testamentie ks. prałat Jan Marciniak napisał: „Nigdy nie chciałem być dla kogokolwiek kłopotliwy, co dobrego uczyniłem, to zawdzięczam łasce Bożej”.

„Mój Odkupiciel, Chrystus Zmartwychwstały, jest Panem życia, ja w moc Jego wierzę. I chociaż teraz śmierć mnie pokonała, On moje ciało z prochu ziemi wskrzesi.”

¹ Urban Wincenty bp, Szkice z dziejów Archidiecezji Lwowskiej i jej duszpasterstwa, Rzym 1984, s. 52, 66.

² Urban Wincenty bp, Duszpasterski wkład księży repatriantów w Archidiecezji Wrocławskiej w latach 1945—1970, Wrocław 1970 s. 106.

³ Tamże, s. 107

⁴ Archiwum Kurii Metropolitalnej Wrocławskiej, Akta personalne ks. Jana Marciniaka.

⁵ Tamże, Akta personalne.

⁶ Urban Wincenty bp, Duszpasterski wkład, dz. cyt. s. 107.

⁷ Archiwum Kurii, dz. cyt.

⁸ Archiwum Domu Księży im. Jana XXIII we Wrocławiu, Akta personalne.

KS. STANISŁAW SYNÓWKA (1912—1984)

„Postanowiłem bowiem, będąc wśród was, nie znać niczego więcej jak tylko Jezusa Chrystusa, i to ukrzyżowanego” (1 Kor 2, 2)

Historia życia i drogi do kapłaństwa ks. Stanisława Synówki była ściśle związana z działalnością wielkiego i świątobliwego abpa lwowskiego Józefa Bilczewskiego (1860—1923) i abpa Bolesława Twardowskiego, który pasterzował w tejże metropolii w latach 1923—1944¹. Ks. Stanisław Synówka urodził się 17 stycznia 1912 r. w Sasiadowicach k. Sambora, jako syn Andrzeja i Rozalii z d. Jaroszków. Kiedy miał 2 lata ojciec jego zmarł na wojnie. Matka jego, jako wdowa wychowywała 5 dzieci. Szkołę podstawową ukończył w rodzinnej miejscowości. Do gimnazjum klasycznego został przyjęty dzięki namowiem miejscowej nauczycielki i pomocy ks. proboszcza, który uścił należność za egzamin wstępny. Dyrektor bursy ks. Jan Raniszewski zwolnił ubożego ucznia Stanisława Synówkę ze wszystkich opłat. Na osobiste wydatki dorabiał udzielaniem korepetycji. Maturę zdał w 1930 r. w Samborze. Z domu rodzinnego wyniósł katolickie wychowanie, dzięki pobożnej matce i głębokie przywiązanie do Kościoła. Od młodości pragnął poświęcić się służbie Bożej w kapłaństwie.

Po maturze zaraz wstąpił do seminarium duchownego we Lwowie, gdzie wówczas rektorem był bp Franciszek Lisowski, a wicerektorem ks. Eugeniusz Baziak. Studia ukończył na Uniwersytecie im. Jana Kazimierza we Lwowie ze stopniem naukowym magistra teologii. Władze seminaryjne kształciły kleryków na mądrych kapłanów — duszpastery, wrażliwych na duchowe i codzienne ludzkie potrzeby. Do uczynków miłosierdzia chrześcijańskiego, alumni byli w seminarium przygotowani o czym napisał sam ks. Synówka: „Był również okres, kiedy klerycy sukcesywnie na zmianę rezygnowali z podstawowego dania obywatelstwa na rzecz ubogich akademików”².

Święcenia kapłańskie przyjął 29 czerwca 1935 r. w katedrze lwowskiej z rąk abpa Bolesława Twardowskiego.

Pracę duszpasterską na stanowisku wikariusza pełnił w Horodyncy w woj. stanisławowskim od 1935 r. do 1938, a następnie na samodzielnej placówkę do parafii Zarudzie, gdzie duszpasterzował od 1938 do 1940 r. W tym okresie, tak jak każdy polski kapłan, ks. Synówka spełniał nie tylko religijne posługi, ale organizował i wszelką pomoc dla cierpiących ludzi w czasie II wojny światowej. Na plebanii zwłaszcza po wydarzeniach w dniu 10 stycznia 1940 r. ks. Stanisław Synówka przechowywał i żywił swoich parafian z narażeniem własnego życia. Potrzebujących pomocy nie tylko widział, ale im służył i wyciągał do każdego dłoń pomocy samarytańskiej. Na skutek działań wojennych i zmieniających się

linii frontowych, ks. Synówka musiał opuścić dotychczasową parafię i przeniósł się do Głęboczka k. Borszczowa, gdzie pozostał do 15 stycznia 1945 r. Z powodu dalszych działań wojennych, musiał opuścić swoją archidiecezję i objął od marca do końca października 1945 r. pracę duszpasterską w parafii Grodziec k. Konina w diecezji wrocławskiej. W parafii tej ks. Synówka napisał: „Z tego czasu warto odnotować fakt, że urządziłem promicje kapłańskie i głosiłem kazanie tamtejszemu rodakowi ks. Bronisławowi Dąbrowskiemu, obecnie arcybiskupowi i Sekretarzowi Episkopatu Polski”³.

W roku 1945, jako repatriant w Archidiecezji Wrocławskiej ks. Synówka przyjął pracę duszpasterską w parafii Idzików k. Bystrzycy z równoczesną obsługą 3 parafii: Wilkanowa, Domaszkowa i Międzygórze. Po kilku miesiącach przeniósł swoją siedzibę do Wilkanowa, aby lepiej obsługiwać te parafie. Praca kapłańska w powojennej rzeczywistości była trudna i wymagała wielkiej ofiary. Kapłanów w tym czasie, jak wiemy było mało, a lud wierzący czekał i prosił o księdza katolickiego, aby razem pod jego duchowym przewodnictwem na nowo organizować swoje rodzinne, polskie i katolickie życie. W niedługim czasie ks. Synówka został administratorem w parafii Wilkanów z obsługą kościoła w Międzygórzu i Matki Boskiej Śnieżnej na górze Iglicznej, a parafia Idzików i Domaszków obsługiwane przez proboszcza z Wilkanowa, zostały wyłączone, jako oddzielne parafie. Ks. Synówka, jako duszpasterz parafii Wilkanów, został mianowany 26 lipca 1952 r. pracownikiem Kurii Wrocławskiej na stanowisko administratora kuracji Trestno i zarządcą gospodarstwa rolnego w Trestnie i Wojszycach k. Wrocławia. W tym samym czasie przyjął także funkcję prokuratora Wyższego i Niższego Seminarium Duchowego we Wrocławiu. Ks. Synówka w krótkim czasie zrezygnował z pracy w Kurii, a wybrał wyłącznie pracę duszpasterską. W tym samym roku przekazał on zarząd nad majątkiem kurialnym nowo wyświęconemu ks. Józefowi Pazdurowi, który przed seminarium studiował na wydziale rolnictwa we Wrocławiu⁴.

Władze kościelne w 1955 r. odznaczyły ks. Synówkę godnością kanonika, jako dowód uznania za kapłańską ofiarną służbę. We wrześniu 1957 r. wniósł prośbę do Kurii o przeniesienie na inną parafię ze względu na ostry klimat, który ujemnie wpływał na stan jego zdrowia. Parafianie Wilkanowa byli biedni, wszystko zaczynali od nowa i nie byli w stanie pomagać proboszczowi. Z tego okresu ks. Synówka zanotował: „Dotychczas na utrzymanie zarabiałem osobistą pracą na roli”. Sytuacja niejednych rodzin była szczególnie ciężka tam, gdzie na skutek nieszczęść wojennych były rozbite małżeństwa, zaniedbane życie religijne i szerzące się pijaństwo. W piśmie do Kurii ks. Stanisław Synówka skarżył się: „Również zaznałem tu wiele przykrości od ludzi, którzy z różnych powodów popadli w konflikt z dyscypliną kościelną”. Po 13 latach pracy w Wilkanowie, w 1958 r. Kuria przeniosła ks. Synówkę do parafii Uniegoszcz k. Lubania⁵. W 1959 r. na wniosek ks. dziekana

Jana Winiarskiego z z Lubania, księży kondekanalni wybrali ks. Synówkę na wicedziekana. Wybór jego zatwierdził bp Dr Bolesław Kominiek pismem z dnia 23. II. 1959 r. W 1960 r. ks. kan. Synówka obchodził 25-lecie święceń kapłańskich. Główne uroczystości z „Te Deum laudamus” odbyły się w parafii Uniegoszcz. Na ręce Jubilata ks. bp Bolesław Kominiek skierował list gratulacyjny z podziękowaniem za ofiarną pracę kapłańską w Archidiecezji Wrocławskiej.

Ks. Synówka czując się osłabionym na zdrowiu, zwrócił się najpierw do Kurii z prośbą o zwolnienie go ze stanowiska wicedziekana lubańskiego, a następnie w 1979 r. przekazał ks. Janowi Tomczakowi pełnomocnictwo we wszystkich sprawach duszpasterskich i administracyjnych. Do nowo mianowanego administratora 15 listopada 1979 r. ks. bp Tadeusz Rybak skierował zarządzenie o zapewnienie należytej opieki temu kapłanowi, który dla dobra dusz nieśmiertelnych sterał całe swoje życie. W historii o jego życiu czytamy: „Przez 40 lat nie korzystałem ani nawet przez jeden tydzień z żadnego urlopu ani wypoczynkowego ani zdrowotnego”.

Ks. kan. Synówka wniósł 28 stycznia 1980 r. prośbę do abpa Dr Henryka Gulbinowicza Metropolity Wrocławskiego o przydzielenie mu mieszkania w nowo wybudowanym domu dla księży im. Jana XXIII we Wrocławiu. Dom ten został wybudowany dzięki mądrej inicjatywie kard. B. Kominka i dzięki energicznym staraniom kolejnych rządców Archidiecezji: bpa Wincentego Urbana, a szczególnie abpa H. Gulbinowicza, za którego dom ten został nie tylko ostatecznie wybudowany, ale wyposażony i zasiedlony przez spracowanych kapłanów. Ks. kan. Synówka przybył do tego domu 1 grudnia 1980 r., jako jeden z pierwszych mieszkańców. W Domu Zasłużonego Kapłana czuł się dobrze, a nawet był szczęśliwy, że mógł przebywać w swoim środowisku kapłańskim, w środowisku modlitewnym i braterskiego dialogu.

Przez prawie 4 lata całymi godzinami siedział w konfesjonale w katedrze wrocławskiej i ofiarnie słuchał spowiedzi. Kiedy w katedrze było nawiedzenie Obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej, 6—12 maja 1982 r. nie przychodził nawet na posiłek i zanotował: „Trwa wytężona praca w konfesjonale”⁶. Jako gorliwy i cierpliwy spowiednik, a w tym i sióstr Magdalenek od Pokuty, zasłużył sobie na wdzięczność. Brak jego w konfesjonale katedry wrocławskiej jest wielką stratą dla penitentów.

Kiedy ks. abp Dr H. Gulbinowicz Metropolita przyszedł na wigilię Bożego Narodzenia w 1982 r. w obecności: bpa W. Urbana, bpa T. Rybaka i bpa A. Dyczkowskiego, ks. kan. Synówka był pełen wzruszenia i wdzięczności za szlachetność serca dla spracowanych kapłanów w domu im. Jana XXIII. Na terenie Domu Zasłużonego Kapłana udzielał się bardzo czynnie i prowadził kronikę tego domu.

W godzinach rannych 11 lipca 1984 r. ks. kan. Stanisław Synówka nagle zaśląbł i zmarł na zawał serca w domu im. Jana XXIII we Wrocławiu⁷. Pogrzeb jego odbył się 14 lipca w parafii Uniegoszcz przy udziale całej parafii, licznego duchowieństwa i sióstr Magdalenek od

Pokuty. Mszy św. pogrzebowej przewodniczył ks. bp Dr Adam Dyczkowski. Doczesne jego zwłoki zostały złożone na cmentarzu w Uniegoszczu. Parafianie w żarliwej modlitwie i głębokim skupieniu ze czcią i wdzięcznością pożegnali swojego długoletniego Duszpasterza, który odszedł do krainy życia, do domu na nasze spotkanie z Bogiem. „Niech odpoczywa w pokoju wiecznym”.

¹ Urban Wincenty bp, Szkice z dziejów Archidiecezji Lwowskiej i jej duszpasterstwa, Rzym 1984 s. 153—161.

² Archiwum Domu Księży im. Jana XXIII we Wrocławiu,teczka ks. Synówki.

³ Archiwum, dz. cyt. s. 7.

⁴ Archiwum, dz. cyt. s. 7—8.

⁵ Urban Wincenty bp, Duszpasterski wkład księży repatriantów w Archidiecezji Wrocławskiej w latach 1945—1970 s. 145.

⁶ Archiwum, dz. cyt. s. 9.

⁷ Archiwum Kurii Metropolitalnej Wrocławskiej,teczka ks. Synówki.

Ks. Jan Tyrawa

KULTURA I MIŁOŚĆ EWANGELICZNA

Blizsze dookreślenie tematu, wypełnienie go właściwą i w miarę możliwości adekwatną treścią domaga się ukazania kontekstu, z którego wyrasta. Pierwszym kręgiem osadzającym temat jest zespół zagadnień niniejszych Konferencji Rejonowych, które poświęcone są formacji wewnętrznej. Krąg drugi określa adres: zasadniczo kierowane są do kapłanów, idzie bowiem o formację kapłańską. Z drugiej strony sam temat wskazuje i na to, że nie o całą formację kapłańską idzie, ale jakby o jej przedpole: kapłańską kulturę i ewangeliczną miłość. Bierze się to m. in. i stąd, że całość problematyki rozłożona została na cykl trzech lat, które podejmują problematykę formacji kapłańskiej na coraz to wyższym poziomie.

Sledząc współczesną literaturę przedmiotu, nietrudno zauważyć, że jednym z zasadniczych jej rysów jest podejmowanie zagadnień formacji wewnętrznej — w tym także i kapłańskiej — w kontekście problematyki osobowości. Dojrzałość ta rozumiana jest bowiem jako podstawa właściwej formacji duchowej każdego człowieka. A zatem na płaszczyźnie psychologicznej odkrywamy to, co już średniowiecze odkryło na płaszczyźnie metafizycznej i wyraziło w twierdzeniu: „gratia supponit naturam”. Miarą dojrzałości wewnętrznej człowieka jest m. in. jego kultura, którą tu rozumiemy będziemy bardzo szeroko.

Podjmując zatem wyżej zarysowany temat, starać się będziemy rozwinąć go na trzech płaszczyznach: kultura wewnętrzna, kultura współżycia z najbliższymi, kultura działania duszpasterskiego.

Kultura wewnętrzna — życie wewnętrzne kapłana

Ważność tematu określają współczesne tendencje „doby humanizmów”, które w paradoksalny sposób charakteryzują się pewną „śmiercią człowieka”, upatrywaną m. in. w próbie zamknięcia go w zewnętrznych efektach wykonywanych przez niego funkcji. Sfera ta miałaby stanowić „całego człowieka”, umiera zatem człowiek wnętrza, kultury, ducha. Konsekwencją takiego stanu rzeczy jest współczesny kryzys, przejawiający się takimi formami, jak: alkoholizm, narkomania, seks, terroryzm, cynizm, materializm, praktyczny, brak szerszych zainteresowań, brak wyższych potrzeb. Wę wnętrzu człowieka umarłego dla kultury, ducha tworzy się pustka wypełniana zainteresowaniami z pogranicza astrologii, satanizmu, kabalistyki, seansów spirytystycznych, horoskopów.

Wszystkim tym naciskom poddany jest także kapłan, który dla ratowania swojego kapłaństwa, dla budowania go na głębszych i zdrowszych podstawach pyta się już nie tylko o chrześcijańską egzystencję

realizowaną w powołaniu kapłańskim, ale także o dojrzałość psychiczną. „Bowiem do istoty »portretu« księdza należy osiągnięcie właściwych wymiarów człowieczeństwa, psychiczna i etyczna dojrzałość, by przez humanizm dojść do chrześcijańskiego kapłaństwa”.

Powtórzmy zatem pewne podstawowe prawdy w tej materii.

Dojrzałość psychiczna to umiejętność przecięcia związków ze stanem wcześniejszej psychiki, co pozwala uchwycić nową sytuację i umieć żyć w niej znaleźć. Człowiek dojrzały to człowiek osiągający duży stopień konfrontacji samego siebie z przeżyciami wewnętrznymi i zewnętrznymi faktami: Umie przyjąć autentyczny autorytet, współpracować z innymi, zachować wewnętrzną równowagę nawet w najbardziej trudnych sytuacjach. Dojrzałość psychiczna kapłana pozwala mu — nawet w sytuacji daleko zaawansowanej sekularyzacji życia kościelnego — odczytać i zachować swoją tożsamość i swoją rolę.

Dojrzałość psychiczna rozwija się poprzez dojrzałość intelektualną, wolitywną i uczuciową. Dojrzałość intelektualna to właściwy sposób wartościowania i oceny rzeczywistości. Kulturę intelektualną kapłana znaczący będzie zatem jego odczytanie, biegłość, wachlarz zainteresowań, szerokość horyzontów myślowych, zdolność przemyślenia i analizowania, uzasadniania i wyciągania wniosków, oczyszczania swojego myślenia z „mitów”.

Dojrzałość wolitywna zobowiązuje do właściwego podejmowania decyzji i wykonywania zadań, które uważa za słuszne. Jakaś forma kryzysu współczesnego człowieka i kapłana zarazem jest brak woli, która nie jest zdolna reagować na żadne argumenty, sugestie, racje. Kulturę wolitywną kapłana będzie zatem stanowić jego systematyczność, dążenie do realizacji słusznych celów, podejmowanie wszelkiego trudu i wysiłków w ich osiąganiu i powstrzymywanie się od takich przedsięwzięć, o których jest przekonany, że przerastają jego możliwości. Z drugiej strony doświadczeniem człowieka jest i to, że ludzkie możliwości są zawsze większe, niż pierwotnie się przypuszcza.

Na styku dojrzałości intelektualnej i wolitywnej wewnętrzna kultura kapłana będzie charakteryzować się wysokim stopniem odpowiedzialności. Wynika ona stąd, że z całą świadomością podejmuje się posłannictwo wobec siebie i środowiska. Wyrazem kapłańskiej kultury będzie tu stały wysiłek nadawania właściwej postaci swoim myślom, słowom i postępowaniu, aby sprostać zadaniom, jakie Bóg wyznaczył.

Dojrzałość uczuciowa suponuje zaistnienie i właściwy rozwój uczuć altruistycznych. „Mówiąc o uczuciach, — pisze B. Häring — że są dojrzałe, albo wytykając niedojrzałość, wypowiadamy pozytywną albo negatywną ocenę, przede wszystkim ze względu na to, czy są »godne« dorosłego”. Dojrzałość tę cechuje równowaga między procesami intelektualnymi a emocjami, jak też oparcie stosunków emocjonalnych do zjawisk o podstawę rozumową. Kulturę uczuciową kapłana będzie zatem znaczyć jego kierowanie się „ostatecznymi racjami”, dobrem w sensie troski, oddania, zapobiegania. Znaczyć będzie również pewnego rodzaju

stałość, równowaga, umiejętność dystansowania się, odróżniania wydarzeń życiowo istotnych od nieistotnych, ważnych od mniej ważnych.

Tak rozwinięta osobowość posiada swój wymiar religijny. Tworzy się to, co nazywamy duchowością. Albert Besnard określa duchowość jako „ukształtowanie się dojrzałej osobowości w wierze (...) według specyfiki tej osobowości, jej powołania i charyzmatów, a z drugiej strony, według powszechnej tajemnicy chrześcijańskiej”. W definicji tej uderza istniejąca zależność między dojrzałą osobowością a duchowością, wewnętrznym życiem.

Analizując bliżej ową dojrzałą osobowość, dostrzega się jej trzy zasadnicze cechy: wyjście poza ciasny krąg siebie samego, obiektywna ocena własnej osoby, filozofia życia, która wnosi w życie człowieka element jednoczący.

Na pierwszym miejscu wymienia się postawę wyjścia poza ciasny krąg zainteresowań wyłącznie własną osobą. W dojrzałej, chrześcijańskiej i kapłańskiej religijności kresem tego wyjścia jest Ojciec, do którego dochodzi się przez Chrystusa w Duchu Świętym i szukanie „Królestwa Bożego”.

W fundamentalnym wyborze Chrystusa to szukanie wszystkiego w Nim staje się nowym wymiarem chrześcijańskiego życia. W świecie, w którym z jednej strony ludzkie postawy tak szybko się polaryzują, a z drugiej multiplikują, grożąc zupełnym zagubieniem się człowieka w świecie, postulat opowiedzenia się za Chrystusem jeszcze bardziej się radykalizuje. Dał temu wyraz również i Papież, Jan Paweł II, kiedy podczas spotkania z młodzieżą na stadionie w Paryżu na jej pytanie, czy Chrystus i Jego Ewangelia mają jeszcze dzisiejszemu światu coś do powiedzenia, czy mogą rozwiązać jego problemy i trudności, odpowiedział, że tylko Jezus Chrystus i Jego Ewangelia mogą pomóc współczesnemu światu w rozwiązywaniu jego problemów, w ratowaniu jego sensowności, w ukazywaniu ostatecznych perspektyw, w wypełnianiu najbardziej fundamentalnej nadziei noszonej w sercu człowieka: przezwyciężenia śmierci, cierpienia, bólu, zła, osiągnięcia szczęścia wiecznego. Jest się dziś chrześcijaninem dlatego, że jedynie Chrystus jest ostateczną i definitywną odpowiedzią człowieka, albo nie jest się nim w ogóle. Kapłan swoją kulturą, duchowością jest świadkiem takiego właśnie Chrystusa i ku Takiemu ukazuje drogę wychodząc poza ciasny krąg swoich własnych interesów. Ewangelia zatem staje się ostatecznym źródłem inspiracji życia kapłańskiego, ona też staje się ostatecznym kryterium jego postępowania.

Nie trzeba dodawać, że wyjście poza siebie ku Bogu i ludziom jest koekstensywne z kontemplacją, bo właśnie kontemplacja oznacza najpełniejsze odejście od siebie. Uświęcenie, jakie dokonuje się w kapłanie przez kontemplację, jest warunkiem owocności jego pracy. To wyjście poza siebie jest warunkiem spełnienia się kapłańskiego missio, którego kresem jest: „Dla mnie bowiem żyć — to Chrystus” (Flp 1, 21), „Sacerdos alter Christus”.

Drugim rysem świadczącym o wewnętrznej dojrzałości, kulturze jest tzw. „samoobiektywizacja” — pytanie o własną tożsamość i odpowiedź jakie powołanie zostało nam wyznaczone. Dla każdego wierzącego człowieka, a dla kapłana tym bardziej, jest to przede wszystkim problem personalizacji. Bóg nie traktuje mnie jak rzecz, ale odnosi się do mnie jak do osoby. Owa personalizacja polega nie tylko na określeniu własnej czy cudzej godności, lecz jest jednym z tych elementów, które pozwalają usensownić swoje miejsce w życiu. To że jestem tu czy tam, takim a nie innym, ma taki właśnie sens, że sam Bóg mnie tu powołał. „Jak konieczną sprawą w formacji kapłana jest znalezienie tego właśnie miejsca w świecie i realizacja roli danej w powołaniu, widać, choćby stąd, że gdyby uwierzył on w swoją niepotrzebność, życie jego stałoby się bezsensowne, a wykonywane przez niego funkcje, chociażby uznał ich obiektywne znaczenie, zmieniłyby się w coś bezdusznego i konwencjonalnego. Przeciwnie zaś, obiektywizacja samego siebie daje punkt oparcia, by wyznaczone zadanie kapłańskie wbudować w całość swojego istnienia i postępowania”.

Trzecią cechą dojrzałej osobowości jest prymat jedności filozofii życia. Jest to najważniejsza z naturalnych podstaw formacji człowieka, w tym także jego ukształtowania w zakresie duchowości. Nie trzeba dodawać, że odnosi się także do formacji kapłana.

Filozofia kapłana jest filozofia Ewangelii. Głosi ona przede wszystkim wejście Boga w historię, wprowadza przez to swoiste poczucie bezpieczeństwa. Chroni od najbardziej bolesnych wyobcowań, daje miarę osądu wartości i — co może jeszcze ważniejsze — wyznacza normy postępowania. Filozofia ta jest filozofią porządkującą, ustawiającą wszystko we właściwym miejscu. Jedynie Ewangelia jest zdolna przeciwstawić się pokusie, że „człowiek jest miarą wszystkiego”. Ewangelia odkrywa aspekty całościowe człowieczeństwa. Podkreśla z jednej strony, że „nie człowiek jest dla szabatu, ale szabat dla człowieka”, z drugiej zaś uczy, że jest on tylko wtedy największy, gdy klęczy, że tylko wtedy osiąga najwyższe wymiary człowieczeństwa, gdy swoje życie oddaje na służbę Bogu i drugiemu człowiekowi. Równocześnie prowadzi do przemiany wszelkich struktur społecznych, bowiem — w świetle Ewangelii — orientacja na osobę jest zarazem orientacją na kulturę.

Kultura współżycia z najbliższymi

Chrześcijaństwo jest religią wcielenia, dla-którego najbardziej fundamentalną prawdą jest: „Bóg stał się człowiekiem”. Z tego podstawowego faktu wynikają wszystkie pozostałe m. in. i ta, że zasadniczą strukturą zbawienia jest struktura sakramentalna. Strukturę tę tworzy to co ziemskie i to co niebieskie, to co ludzkie i to co boskie. Jeśli więc twierdzi się, że zbawienie przychodzi do człowieka przez sakrament, to to oznacza, że element ziemski, ludzki, materialny, znakowy jest elementem konstytutywnym. Zbawienie przychodzi od Boga, ale przechodzi

jakby przez sam „środek” tego co ziemskie, ludzkie, materialne, znakowe, wiążąc się z nim w sposób istotny. Zbawienie realizuje się „w” sakramencie, a nie przy okazji sakramentu. W tym świetle sformułowanie Chrystusa: „Kto mnie zobaczył, zobaczył także i Ojca” (J 14, 9) rozumiemy nie tylko dosłownie, ale i w tym sensie, że nie ma dla nas innego obrazu Ojca jak Chrystus. Ojciec przychodzi do nas przez Chrystusa, tzn. przez sam „środek” tego Człowieka, wcielenia, materii.

Konsekwentnie więc następujące sformułowanie: „Nikt nigdy Boga nie widział. Jeżeli miłujemy się wzajemnie, Bóg trwa w nas. (...) Jeśli by ktoś mówił: „Miłuję Boga, a brata swego nienawidził, jest kłamcą, albowiem kto nie miłuje brata swego, którego widzi, nie może miłować Boga, którego nie widzi. Takie zaś mamy od Niego przykazanie, aby ten, kto miłuje Boga, miłował też i brata swego” (J 4, 12.21-22), rozumiemy także dosłownie w tym sensie, że brat ukazany jest tu jako sakrament Boga, sakrament spotkania z Bogiem, warunek zbawienia.

Jeśli więc jedną z podstawowych cech dojrzałości chrześcijańskiej — a szczególnie kapłańskiej — jest wyjście poza siebie w kierunku Boga, to wyjście to ze swej istoty jest równocześnie wyjściem ku bratu i to w ten sposób, że do Boga dociera się jakby przez sam jego „środek”. Brat nie jest tu tylko okazją spotkania z Bogiem, lecz elementem konstytuującym to spotkanie. Jeśli zatem wypełnienie powołania chrześcijańskiego wymaga wyjścia poza siebie, to „bycie” kapłanem domaga się jeszcze czegoś więcej. Jest on przecież robotnikiem wysłanym na żniwo Pana, jest rybakim wyznaczonym przez Niego na połów, jest „Dobrym Pasterzem”. Owo „jest” realizuje się nie tylko poprzez formalne bycie kapłanem, realizuje się może przede wszystkim właśnie poprzez duchowość, świadectwo życia, oddziaływanie, troski, poświęcenie, miłość, szacunek, umiłowanie prawdy. Jednym słowem trzeba to określić kulturą bycia kapłanem.

Swoiste, nowe wymiary kultury bycia kapłanem, jak najgłębiej zakorzenione w teologii, odkrywa przed nami encyklika Jana Pawła II „*Dives in misericordia*”, do której wprowadza nowy termin, bardzo bogaty w swojej treści i implikacjach: „miłość miłosierna”. Termin ten wprowadzony został właśnie ze względu na brata, aby go lepiej zrozumieć i skutecznie pomagać mu w jego wędrówce do domu Ojca. To właśnie ze względu na człowieka Bóg objawia się jako Ojciec miłosierny, nakazując nam Go w tym naśladować. Termin ten określa klimat, duchową przestrzeń relacji Bóg-człowiek, człowiek-człowiek, a w tym i kapłan-człowiek. Ów termin — miłość miłosierna — ukazuje brata przede wszystkim jako tragicznie uwikłanego w swój los — ból, cierpienie, zło, niesprawiedliwość, niezrozumienie, niewiedza, nieporadność, choroba, nędza ekonomiczna, a może przede wszystkim moralna, śmierć — z czego o własnych siłach nie potrafi się wyzwolić. Sytuację tę pograża jeszcze sam grzech tego oto konkretnego człowieka. Różne mogą być reakcje człowieka na tak uwikłanego w swojej egzystencji brata. Może być i taka, wywodząca się z kultury barbarzyńskiej, że się odrzu-

ca, odpycha, z takim bratem nie chce się mieć nic wspólnego, a w krańcowych sytuacjach dobija. Kultura chrześcijańska każe stanąć na antypodach takiej postawy. I stąd właśnie pisze Papież: „Właśnie dlatego, że w świecie, który Bóg tak ukochał, »że Syna swego Jednorodzonego dał«, istnieje grzech, Bóg, który »jest miłością«, nie może objawić się inaczej niż jako miłosierdzie” (DiM 13). Z wypowiedzi wynika, że miłosierdzie jest odpowiedzią Boga na grzech, jest swoistym objawieniem, czym jest grzech sam w sobie. Jest on nie tylko buntem przeciw Bogu, przeciw drugiemu człowiekowi, lecz także tym co wzbudza i wzywa Boga miłosierdzie. Grzech objawia zatem już nie tylko ów bunt przeciw Bogu, nie tylko złą wolę człowieka, lecz także niemoc, jakiś stopień zniewolenia, z którego człowiek nie może się wyzwolić. Grzech jest zatem równocześnie znakiem SOS wzywającym pomocy. Określa zatem taką sytuację człowieka, w której — nie pragnąc jego zguby — nie można go pozostawić. Słuszność takiego rozumowania potwierdza sam św. Paweł, kiedy pisze: „Gdzie jednak wzmógł się grzech, tam jeszcze obficiej rozlała się łaska” (Rz 5, 20).

Nie sposób w tym miejscu rozwinąć i uzasadnić całości wywodu Papieża. Ale jednego nie można pominąć: miłosierdzia Bożego nie wytłumaczy się i nie zrozumie bez krzyża. Nie tylko w tym sensie, że na krzyżu Bóg objawia swoją miłość do człowieka, ale również i w tym sensie, że dopiero krzyż objawia wolność człowieka, a ogólniej jego samego. Człowiek jest tak wolny, że może Boga powiesić na krzyżu i Bóg mu tej wolności nie odbiera, bo byłby go tym samym po prostu unicestwił, a On przyszedł, aby ratować. Na krzyżu odsłania się tajemnica człowieka, wobec którego Bóg jest bezsilny, Jego moc i siła to miłość miłosierna, która przebacza, pociąga, zakotwicząc się w ludzkiej wolności. Bóg ukazując miłosierdzie jako odpowiedź na grzech, zdumiewa człowieka, sprawia, że ten wchodzi w siebie, zastanawia się i reflektuje, a na końcu postanawia: „Zabiorę się i pójdę do mego Ojca i powiem mu: Ojcze, zgrzeszyłem przeciw Bogu i względem Ciebie” (Łk 15, 18).

Stwierdza się zatem pośrednio, że i kapłan jest bezsilny wobec swojego brata, tzn. nie zbawi, nie uszczęśliwi go na siłę. Wyrazem kapłańskiej kultury będzie bolesć, że brat jest jeszcze na bezdrożach, umiejętności czekania, wypatrywania, modlitwy, pokuty, umartwienia, zadośćuczynienia. Wszystkie te uczynki stają się źródłem łaski, zdolnej zawieść do domu Ojca. Jedyną mocą kapłana, świadcząca o jego kulturze, będzie miłość przebacząca i miłosierna, rozumiana tak, jak ją rozumiał sam Chrystus, którego nigdy nie można posądzać ani o naiwność, ani o ślepotę. Stąd i w ustach kapłana znajdują się niekiedy twarde słowa napominania, wezwania, nagany, karcenia, ale wszystko to dokonywać się będzie w tej specyficznej atmosferze, którą podstawową kategorią jest miłość miłosierna, ostateczne kryterium kapłańskiej kultury.

Powiedzmy od razu, że duszpasterstwo stanowi dla kapłana jakby ostateczny cel bycia kapłanem. Cel ten określił już św. Paweł: „...aby Chrystus zamieszkał przez wiarę w sercach waszych przepelnionych i umocnionych miłością” (Ef 3, 17). Dla kapłana jako duszpasterza nie ma większej troski, innego celu jak ten; aby w sercach wiernych, powierzonych jego duszpasterskiej trosce, zamieszkał Chrystus. Kultura oddziaływania duszpasterskiego będzie po prostu świadomość tego celu, ze względu na niego będzie budować się całą hierarchię wartości.

Wydaje się nader pożyteczne, aby przy bliższym opisywaniu kultury tego oddziaływania odwołać się do „Dekretu o posłudze i życiu kapłańskim” Soboru Watykańskiego II: „W budowaniu zaś Kościoła prezbiterzy winni obcować ze wszystkimi z nadzwyczajną dobrocią, na wzór Pana. Winni postępować w stosunku do wszystkich nie według ludzkiego upodobania, lecz zgodnie z wymaganiami nauki i życia chrześcijańskiego, ucząc ich, a także upominając jako synów najdroższych, według słów Apostoła: „Głoś naukę, nalegaj w porę czy nie w porę, przekonywaj, proś, karć ze wszelką cierpliwością i nauką” (2 Tym 4, 2). Sobór kontynuuje: „Chociaż prezbiterzy są dłużnikami wszystkich, to jednak w szczególny sposób mają sobie powierzonych biednych i słabych, z którymi sam Pan był ściśle złączony i których ewangelizacja jest znakiem dzieła mesjańskiego. Szczególną troską należy otoczyć młodzież, a także małżonków i rodziców. (...) Niech pamiętają prezbiterzy, że wszystkie osoby zakonne, mężczyźni i kobiety, jako że stanowią wyróżniającą się część w domu Pańskim, godne są szczególnej troski o ich duchowy rozwój dla dobra całego Kościoła. Najbardziej wreszcie winni się starać o chorych i umierających, odwiedzając ich i pokrzepiając w Panu” (DK 6).

Kulturą oddziaływania duszpasterskiego będzie tu zatem swoista delikatność i czujność, która nigdy nie pozwoli powiedzieć duszpasterzowi: „U mnie w parafii biednych nie ma”. Ta troska duszpasterska wyrazi się nie tylko w organizowaniu i w doskonaleniu różnego rodzaju akcji charytatywnej, ale w rozwijaniu wszelkich dostępnych form duszpasterskich, np. poradnie, okolicznościowe spotkania, konferencje, prelekcje — zwłaszcza w ośrodkach czasowo-sanatoryjnych. Szczególną okazją oddziaływania duszpasterskiego będą wszelkiego rodzaju inwestycje, prace na rzecz kościoła, plebanii, salki katechetycznej. Nową, rodzącą się na naszych oczach, nadzwyczajną okazją rozbudzania wiary, świadomości chrześcijańskiej, zainteresowań intelektualnych wśród parafian, rozwijania czytelnictwa dzieł i prasy katolickiej będzie niewątpliwie tworzenie i praca Zespołów Studyjnych, działających w ramach Synodu Archidiecezjalnego. Do ich tworzenia duszpasterz już teraz będzie się przygotowywał. Ta troska oddziaływania duszpasterskiego wyrazi się także w konfesjonale, które — z powodu dużej ilości penitentów — ogranicza się do spraw najbardziej zasadniczych. Te ogromne niekiedy

trudności nie pozwalają wręcz do rozwijania i pielęgnowania tego, co w konfesjonale jest może najważniejsze: kierownictwo duchowe osób świeckich. Kierownictwo to nie jest i nie może być zarezerwowane dla nadzwyczajnych spowiedników ani ograniczane do nadzwyczajnych okoliczności: oazy, rekolekcje zamknięte.

Miejszem uwierzytelnienia się kultury oddziaływania duszpasterskiego, czy kultury kapłańskiej w ogóle jest liturgia. Liturgia „obnaża” kapłana, stawia go wobec wiernych w całej jego prawdzie, weryfikuje, jest jego legitymacją. Liturgia powie, jaka jest modlitwa kapłana, jego wiara i miłość, czy żyje mocą sprawowanej przez niego Eucharystii i innych sakramentów, mocą głoszonego przez niego słowa Bożego, czy słowo Boże i sakrament stanowią dla niego świętość — szczególne miejsce jego i wiernych spotkania z Bogiem. Idzie tu zatem o wiele wymiarów, poczynając od czystości i schludności ołtarza, bielizny i szat liturgicznych, od estetyki urządzenia i wyposażenia prezbiterium i kościoła, a na pietyzmie sprawowania liturgii kończąc. Ważny jest tu najdrobniejszy szczegół, np. „stać” duszpasterza, aby kupić co roku nowy paschał. Deprymujące jest, kiedy podczas sprawowania liturgii, kapłan „załatwia” wiele innych spraw. Ta kultura liturgiczna kapłana wyraża się także w wyjaśnianiu poszczególnych znaków, gestów i symboli liturgicznych, co ma doprowadzić wiernych do autentycznego i rzeczywistego kultu, czyli uwielbienia Boga. W ten sposób liturgia staje się w życiu wiernego czymś bliskim, drogim, wychowującym, uświęcającym, z czym idzie się w życie. Chrześcijanin żyje pamięcią uczestniczenia i sprawowania liturgii, głosi przez to samo śmierć i zmartwychwstanie Chrystusa, oraz oczekuje Jego przyjścia w chwale.

Wyjątkowym polem oddziaływania duszpasterskiego, a tym samym wyjątkowym miejscem objawienia się kultury kapłańskiej jest m. in. kancelaria parafialna. Jedyne ona stwarza najdoskonalsze warunki indywidualnego, personalnego oddziaływania duszpasterza. W kancelarii najpełniej objawia się jego inteligencja, błyskotliwość; kultura, delikatność, postawa, filozofia życia, świadectwo. I dlatego wszystko tu jest ważne: meble, schludność, estetyka wyposażenia, osobisty wygląd, zachowanie, umiejętność argumentowania decyzji, przekonywania, cierpliwość. Mimo maksymalistycznie sformułowanego twierdzenia, że z domu duszpasterza, ze spotkania z nim, z kancelarii nikt nie może wyjść z żalem lub urazem, nigdy nie wolno odstępować od jego realizacji.

Kultura oddziaływania duszpasterskiego każe uwzględnić także duszpasterstwo duszpasterzy. Dekret wyżej już cytowany stwierdza: „Stąd też jest rzeczą ważną, by wszyscy prezbiterzy (...) wzajemnie się wspomagali, by być zawsze współpracownikami prawdy. (...) Kierując się duchem braterstwa, niech prezbiterzy nie zapominają o gościnności, niech praktykują dobroczynność i dzielenie się dobrami, troszcząc się przede wszystkim o chorych, strapionych, zbyt obciążonych pracą, samotnych. (...) W końcu, z racji teźże wspólnoty w kapłaństwie, niech wiedzą prezbiterzy, że są szczególnie zobowiązani wobec tych, którzy mają

jakieś trudności; niech im przychodzą szybko z pomocą, a gdyby zaszła potrzeba, także dyskretnie upominają. Tych zaś, którzy w jakimś względzie załamali się, niech zawsze traktują z miłością braterską i wielkim sercem, wytrwale modląc się za nich do Boga i okazując się dla nich bezustannie prawdziwie braćmi i przyjaciółmi". (DK 8). Pro domo sua powiedzmy tu także, że jedną z najdelikatniejszych i najtrudniejszych będzie sprawa oddziaływania na zbyt już uwarunkowanych nałogami. Wydaje się, że najskuteczniejszym oddziaływaniem może wykazać się najbliższy krąg przyjaciół.

Zakończenie

W duszpasterskiej posłudze kapłan staje niejednokrotnie wobec trudności wyboru między „bogатыmi” a „ubogimi” środkami oddziaływania i zastanawia się, które z nich są skuteczniejsze. Najskuteczniejszym wydaje się być jego kultura. O skuteczności kultury mówił Jan Paweł II na forum ONZ w Paryżu w następujący sposób: „Jestem synem narodu, który przetrzymał najstraszliwsze doświadczenie dziejów, którego wielokrotnie sąsiedzi skazywali na śmierć, a on pozostał przy życiu i pozostał sobą, zachował swoją tożsamość i zachował pośród rozbiorów i okupacji własną suwerenność jako naród, nie w oparciu o jakiegokolwiek środki fizycznej potęgi, ale tylko w oparciu o własną kulturę, która okazała się w tym wypadku potęgą większą od tamtych potęg”.

Parafrazując, możemy powiedzieć, że również i kapłan swoją osobistą kulturą, oddając ją na usługi Kościoła, zapewnia mu ową skuteczność i moc, o której mówił Chrystus, iż „bramy piekielne go nie zwyciężą” (Mt 16, 18).

ZADANIA UCZELNI KATOLICKIEJ I TEOLOGA W DZISIEJSZYM KOŚCIELE I ŚWIECIE

(Homilia wygłoszona w czasie uroczystości inauguracji roku akademickiego 1982/83 na PWT i MWSD, we Wrocławiu dnia 6 listopada 1982 r.)

Umiłowani w Panu uczestnicy tego zgromadzenia liturgicznego z Księdzem Arcybiskupem Metropolitą na czele!

Wstęp

Dorocznym zwyczajem na progu nowego roku akademickiego przybyliśmy do naszej sędziwej archikatedry wrocławskiej na uroczystą liturgię inauguracyjną. W modlitewnym skupieniu otaczamy ołtarz Chrystusowy, na którym złożymy za chwilę Ciało i Krew Pańską w ofierze Ojcu Niebieskiemu, prosząc Jego Łaskawość i Dobroć o opiekę nad nami w rozpoczynającym się nowym roku pracy naukowo-wychowawczej na Papieskim Wydziale Teologicznym i Metropolitalnym Wyższym Seminarium Duchownym. Poprzez Chrystusa — Nieśmiertelnego Króla wieków — za przyczyną Matki Miłosierdzia i naszych świętych polskich Patronów spraszamy u Ojca Światłości niebieskie dary dla księży profesorów, alumnów i studentów naszej uczelni.

Czynimy tak, gdyż doświadczamy wciąż na nowo, iż jest nam ogromnie potrzebna Boża pomoc w skutecznej realizacji tak ważnych zadań zleconych nam przez Boga¹ i przez Kościół.

Jakie to są zadania? — Do czego zostaliśmy powołani w Kościele i Narodzie? Trzeba nam dziś na nowo podjąć tę refleksję tu przed Chrystusem, naszym Najwyższym Nauczycielem i Profesorem — w obecności tak dostojnego grona miłośników myśli teologicznej i filozoficznej. Spośród wielu zadań jakie łączą się z naszym powołaniem uwydatnimy w tym liturgicznym rozważaniu tylko dwa — być może — najważniejsze i poniekąd już nam znane zadania:

- a) zdobywanie formacji intelektualnej, co sprowadza się do poznawania prawdy i służenia prawdzie oraz
- b) zdobywanie formacji ascetycznej czyli wzrastania w świętości osobistej.

1. Teolog — człowiekiem zdobywającym prawdę i służącym prawdzie

Zadanie pierwsze nie jest naszym tylko typowym znamieniem jako Wyższej Uczelni Katolickiej. Zdobywanie i przekazywanie prawdy jest bowiem zadaniem każdej uczelni, każdej nauki i każdego człowieka. Prawda jest bowiem najwyższą wartością we wszelkiej nauce, naczelną wartością w dziedzinie ludzkiego poznania — wartością, która czyni człowieka bardziej wolnym i mobilizuje go do twórczego kochania.

Podjmując refleksję naukową, zmierzającą do poznania prawdy, przedłużamy tym samym długą, bo już ponad 2,5 tysiąca lat trwającą — tradycję nauki europejskiej, jako metodycznego, systematycznego i krytycznego poznania.

Refleksja naukowa jaką podejmuje nasz Wydział i nasza społeczność seminaryjna ma jednak specyficzny charakter. Jest to refleksja filozoficzno-teologiczna, a zatem refleksja odwołująca się w dużej mierze do przesłanek nadprzyrodzonych, objawionych. Na warsztacie naukowym naszej uczelni znajduje się przede wszystkim dzieło życia Boga Wcielenego — Jezusa z Nazaretu, który ujawnił się nam jako Chrystus — Zbawca świata — Głowa odnowionej ludzkości. Odczytywanie tego dzieła dokonuje się na kanwie całej dotychczasowej tradycji teologicznej z wykorzystaniem narzędzi dostarczanych przez dawną i nowszą filozofię, a także niektóre nauki szczegółowe typu humanistycznego.

W dziedzinie refleksji teologicznej, uprawianej dziś przez nas pod okiem wielkiego papieża Jana Pawła II — szczególnego znaczenia nabiera prawda o człowieku. Teologia dzisiejsza daje nam w darze integralną, najbardziej uniwersalną i zarazem najbardziej podstawową wizję człowieka. W oparciu o naukę Chrystusa ukazuje nie tylko wewnętrzną strukturę bytu ludzkiego, ale także określa normy postępowania dla jednostki i społeczności. Pokazuje z jednej strony prawdziwą wielkość i godność człowieka, przejawiającą się w podobieństwie do samego Boga i tak wyraźnie ugruntowaną we Wcieleniu Syna Bożego. Odkrywa powołanie człowieka i jego ostateczne przeznaczenie. Z drugiej zaś strony uwydatnia także, jego małość, ujawniającą się w grzechu i skłonnościami do złego.

Za doskonały przykład teologicznego ujęcia człowieka mogą służyć chociażby określenia św. Pawła dziś nam udostępnione w liturgii słowa. „Jesteście uprawną rolę i Bożą budowlą Czyż nie wiecie, żeście świątynią Boga i że Duch Boży mieszka w was? Świątynia Boga jest święta, a wy nią jesteście” (1 Kor 3, 9b, 17, 17b).

Słowa te współgrają z oznajmieniem Chrystusa z dzisiejszej Ewangelii: „Zburzcie tę świątynię, a Ja w trzech dniach wzniosę ją na nowo” (J 2, 19). By nie było wątpliwości o jaką świątynię tu chodzi, Ewangelista dodał: „On zaś mówił o świątyni swego Ciała” (J 2, 21).

Oto wielka prawda o człowieku. Człowiek jest świątynią dla Boga — dla Ducha Świętego. R. Brandstaetter by dodał: Człowiek jest ojczyzną Boga. Takiej oto prawdy o człowieku nie może odkryć w swoim laboratorium fizyk czy chemik, czy nawet w swoich teoretycznych dociekaniach rasowy filozof.

W związku z tym można bez ogródek stwierdzić, iż wobec bezsilności nauk technologicznych w dziedzinie rozstrzygnięcia odwiecznych, zawsze ważnych i aktualnych, egzystencjalnych pytań stawianych przez człowieka — teologia jawi się jako typ wiedzy ciągłe nam potrzebnej. Z terenu zdrowej teologii wspartej z jednej strony na Biblii, a z drugiej na obiektywistycznej filozofii, wywodzi się najpełniejsza prawda o Bogu

i o człowieku. Z tego też względu teologia — zgodnie z wiekową tradycją pozostaje nadal i dzisiaj wiodącą wiedzą w ogólnoludzkiej kulturze umysłowej, wiedzą mającą kolosalne znaczenie praktyczne — dla życia jednostek i narodów. Można by tu tytułem ilustracji wskazać na ostatni gest i ostatnie słowa wielkiego Słowianina Fiodora Michajłowicza Dostojewskiego, który zmarł wieczorem dnia 28 stycznia 1881 r. w Petersburgu.

Ten wielki człowiek, zakochany w Chrystusie, napisał:

(...) sama nauka nie wystarczy do stworzenia ideału ludzkiego i nie zapewni pokoju człowiekowi; źródło życia i wyzwolenia ludzi z rozpacz, warunek sine qua non i gwarancja dla całego wszechświata zamykają się w zdaniu: »Słowo stało się Ciałem« i w wierze w te słowa” (F. Dostojewski, „Biesy”).

Przed śmiercią kazał przynieść i czytać sobie Ewangelię, która towarzyszyła mu w bolesnych latach więzienia na Syberii. Potem przekazał ją swoim dzieciom i powiedział: „Uczcie się życia z tej Księgi”.

Oto świadectwo o potrzebie Chrystusa, o potrzebie Ewangelii, a pośrednio także — o potrzebie teologii.

Dlatego też my — jako ludzie podejmujący refleksję teologiczną słusznie czujemy się dzisiaj bardzo potrzebni. Czujemy się dziś szczególnie potrzebni dla naszego Narodu — Narodu, który chce się karmić nie tylko chlebem i prawdą gdyż prawda niesie wyzwolenie. „Poznajcie prawdę, a prawda was wyzwoli” (J 8, 32). Mamy więc z czym stanąć przed człowiekiem. Mamy mu wiele do powiedzenia i wiele do zaufarowania.

Jednakże teologowi winno nasunąć się tu pytanie: Czy już posiadłem prawdę objawioną w wystarczającym wymiarze? Czy znam już zadowalającą naukę Chrystusa, jego sposób widzenia, wartościowania i oceniania rzeczywistości. Jeśli nie, to co mam robić, by ten dar osiąść w jak największym stopniu? Jest tu na pewno potrzebny wielki wysiłek intelektualny, ale nie tylko. O dar prawdy trzeba nam pokornie prosić. Trzeba tu może przywołać tak często powtarzane słowa bpa i prof. Karola Wojtyły — obecnego papieża: „Teologię trzeba studiować na kłęczkach”.

Wiemy z historii Kościoła, iż dzieła wielkich mistrzów myśli chrześcijańskiej rodziły się w klimacie autentycznej modlitwy, głębokiej kontemplacji i szczerego wysiłku intelektualnego. Ileż to razy św. Tomasz z Akwinu pisząc wielką „Sumę Teologii” czy tworząc inne swe dzieła, przerywał pisanie, przychodził przed Najświętszy Sakrament, by błagać o światło, by prosić o dar głębszej prawdy. Stąd też i dzisiejszy student teologii a także prof. teologii winien często w swojej pracy kłękać przed Tym, który się nazwał: „Drogą, Prawdą i Życiem” (J 14, 6). To On jest tylko mocen otworzyć człowiekowi szerzej oczy na prawdę, dać pełniejsze widzenie i rozumienie rzeczywistości, odsłonić jej głębsze wymiary i perspektywy. Oto jedno stojące przed nami zadanie — jako społecz-

ności akademickiej — zdobywanie prawdy teologicznej w atmosferze szczerzej modlitwy i wzmożonego wysiłku intelektualnego.

2. Teolog — człowiekiem kształtującym siebie

Drugim pryncypialnym równie ważnym, a może nawet i ważniejszym celem naszej instytucji, którą tworzymy i którą tu dziś uroczysto reprezentujemy, jest kształtowanie wnętrza człowieka zarówno w kierunku pełniejszej osobowości kapłańskiej jak i w kierunku bardziej dojrzałej osobowości chrześcijańskiej. Cel ten łączy się ściśle z poprzednim.

Zdobywana, przy pomocy światła Bożego i własnego angażującego wysiłku prawda teologiczna winna znaleźć najpierw aplikację w samym człowieku ją zdobywającym. Wiedza teologiczna czerpana z refleksji intelektualnej nad Objawieniem jest prawdą angażującą, apelującą do samego człowieka o zajęcie egzystencjalnej postawy wobec niej. Stąd też dobry teolog, czy student teologii, kieryk, alumn winien tą prawdą modelować swoje postępowanie, swoją postawę „ad intra et ad extra”, gdyż prawda jest dana po to, aby działać, aby „ją czynić w miłości” (Ef 4, 15).

We współczesnej antropologii filozoficznej i teologicznej coraz częściej akcentuje się dynamiczne elementy osoby ludzkiej. Mówi się o człowieku jako o „pielgrzymie”, jako o istocie nieustannie się spełniającej, mającej przed sobą przyszłość. W języku filozoficznym oddajemy to w określeniu człowieka jako istoty spotencjalizowanej, a więc istoty, która może „pełniej i więcej być”. Zaś w języku teologicznym określamy to mianem wzrastania w doskonałości i świętości. Wróćmy w związku z tym jeszcze raz do słów św. Pawła z dzisiejszego pierwszego czytania: „Jesteście rolą Bożą i Bożą budowlą... Niech każdy jednak baczy na to, jak buduje” (1 Kor 3, 3b, 10b). „Jesteście uprawną rolą Bożą”. Wiemy z doświadczenia, że rolę, która rodzi nam chleb trzeba ciągle uprawiać, przeorywać, odchwaszczać. Także rolę ludzkiego wnętrza trzeba przez całe życie uprawiać, odchwaszczać, pielęgnować. W przeciwnym razie nie wyda właściwego, spodziewanego owocu. I może wówczas Chrystus w tej pustej a może i zbeszczeszczonej świątyni Ducha Św., jaką jest serce ludzkie — zachować się podobnie jak to uczynił w świątyni jerozolimskiej, o czym słyszeliśmy dzisiaj w Ewangelii. „Jesteście Bożą budowlą... Niech każdy jednak baczy na to, jak buduje!” A więc jestem jako człowiek ciągle w trakcie konstruowania swej budowli dla Boga, budowania siebie samego, budowania w sobie świątyni dla Ducha Świętego. Apostoł mnie tu przestrzega: „Niech każdy jednak baczy na to, jak buduje”. A więc muszę budować właściwie, na dobrym fundamencie.

W Seminarium Duchownym, na Papieskim Wydziale Teologicznym oprócz zdobywania wykształcenia teoretycznego z zakresu filozofii i teologii — mam także posiadać sztukę budowania siebie samego, nabrać uprawnień do budowania z siebie świątyni Bogu — co jest równoznaczne ze wzrastaniem w człowieczeństwie i świętości. Kiedyś będę

innych uczył tej sztuki. Dzisiaj winienem ją sam intensywnie zdobywać nie tylko przez studiowanie praktycznych działów teologii, ale także, a może przede wszystkim, przez intensywną formację ascetyczną, pogłębiającą pracę nad sobą.

Oto drugie, wyróżnione, naczelne zadanie, jakie podejmiemy w nowym roku akademickim — praca nad uświęcaniem siebie i coraz większym upodobnianiem się do Chrystusa. Podjęcie tych dwóch naczelnych zadań narzuca się nam jako konieczność usensowniająca istnienie i funkcjonowanie naszej instytucji naukowo-formacyjnej na niwie polskiej kultury chrześcijańskiej.

Podejmiemy te zadania w roku trudnym — na oczach cierpiącego, utrudzonego już tak mocno stanem wojennym — naszego katolickiego Narodu. Chcemy uczyć się i pracować dla tego właśnie Narodu. Jakże w innej atmosferze rozpoczynaliśmy miniony rok akademicki. Był to czas wielkich nadziei; czas ogólnonarodowego dialogu; czas partnerstwa naukowego; czas, w którym chrześcijańska myśl filozoficzna, a nawet teologiczna wracała niemiśmiało na katedry uczelni państwowych; czas, w którym przy ołtarzu Chrystusowym na uroczystościach inauguracyjnych zasiadali rektorzy i senaty niemal wszystkich wyższych uczelni naszych miast uniwersyteckich. Dziś jest nieco inaczej. Czujemy wyraźnie brak naszych partnerów uprawiających naukę. Odczuwamy ich brak tu przy ołtarzu i — być może — odczuwamy ten brak i na auli seminaryjnej naszego Wydziału. Nie tracimy jednak nadziei na nowe, lepsze jutro. „Czas pracuje dla nas” mawiał kiedyś często kard. B. Kominek. Naszą nadzieję gruntujemy na Tym, który powiedział: „Ufajcie, Jam zwyciężył świat” (J 16, 3, 33b); „Szukajcie najpierw Królestwa Bózego i jego sprawiedliwości, a to wszystko będzie wam dodane” (Mt 6, 33).

Naszą nadzieję fundujemy także na Jasnogórskiej Pani — Matce i Królowej naszego Narodu. Właśnie z Nią naród nasz wiązał zawsze w dziejach swoje nadzieje. Jej ufał, zawierzał i nigdy się nie zawiódł. Dlatego ufamy i wyznajemy, iż w roku Jej jubileuszu 600-lecia obecności z Nami — Ona nas nie zawiedzie, że będzie przed Bogiem nadal Orodowniczką naszych polskich, trudnych spraw, w tym także i sprawy dalszego tworzenia kultury chrześcijańskiej w naszym narodzie, poprzez uprawianie w klimacie większej wolności zdrowej refleksji naukowej, w tym także refleksji filozoficzno-teologicznej. Chcemy żyć zatem w nadziei. Nadzieja winna być i jest formą naszego ziemskiego bytowania. Bez niej, tak jak bez wiary i miłości, nie można żyć naprawdę po ludzku.

Zakończenie

Umiłowani słuchacze!

Na początku każdego roku akademickiego szukamy światła i wzorów do realizacji zadań jakie stają przed nami. Kto będzie tym światłem i wzorem na rozpoczynający się rok? Jak wskazaliśmy — przede

wszystkim — Jasnogórska Królowa Polski. Wyczuwamy jednak, że Ona w roku swego jubileuszu — przez Ojca św. Jana Pawła II — wskazuje nam na inne jeszcze — bardzo nam bliskie i czasowo i przestrzennie — światło — światło, które weszło na naszej, umęczonej, polskiej ziemi. Tym światłem jest św. Maksymilian Maria Kolbe. Całe jego życie było przepełnione odkrywaniem prawdy i służeniem prawdzie. Przyszedł także czas, kiedy Maksymilian zaświadczył, że tę prawdę, którą zdobywał, której służył i którą głosił — że tę prawdę na serio wprowadził w swoje życie, nią żył i jej światłem budował w sobie świątynię Boga i Niepokalanej. Świadcstwo to złożył na oświęcimskiej ziemi. Niech On będzie nam na dziś i na jutro wzorem gorliwości w zgłębianiu i szerzeniu Ewangelii oraz gotowości do składania z siebie ofiary.

Duchu Święty, który w Dzień Pięćdziesiątnicy zstąpiłeś na pierwszych uczniów Chrystusa, który przez wieki dawałeś światło umysłom i miłość sercom ludzkim, prosimy Cię dziś pokornie — my uczniowie Chrystusa drugiej połowy XX wieku, abys zapalił i w nas ogień Twojej miłości, byśmy mogli — pod opieką nigdy niezwykniętej Jasnogórskiej Królowej Polski i naszych świętych polskich patronów — byśmy mogli „czynić prawdę w miłości” na chwałę Trójcy Przenajświętszej i pożytek ludzkości. Amen.

Z ŻYCIA ARCHIDIECEZJI

Ks. Ignacy Dec

SPOTKANIA PASTORALNE KSIĘŻY NEOPREZBITERÓW ARCHIDIECEZJI WROCŁAWSKIEJ W ROKU AKADEMICKIM 1982/83

Wbrew pobieżnym opiniom niektórych teologów Sobór Watykański II sporo miejsca w swoich końcowych dokumentach poświęcił kapłanom. W szczególny zaś sposób zajął się zagadnieniem ich formacji i postugi. W „Dekrecie o formacji kapłaństwa” czytamy m. in. następujące słowa: „Ponieważ formacja kapłańska ze względu zwłaszcza na warunki nowoczesnego społeczeństwa, także po ukończeniu studiów w seminariach, winna być kontynuowana i doskonalona, przeto zadaniem Konferencji Biskupów będzie stosowanie w poszczególnych narodach odpowiedniejszych do tego środków, jak instytucje duszpasterskie współpracujące z odpowiednio dobranymi parafiami, zebrania zwoływane w ustalonych terminach i odpowiednie ćwiczenia, dzięki którym młodszy kler będzie stopniowo zaprawiany pod względem duchowym, intelektualnym i duszpasterskim do życia kapłańskiego i działalności apostołskiej i potrafi to życie oraz działalność z dnia na dzień coraz bardziej odnawiać i rozwijać” (p. 22).

Idąc po linii tych postulatów, Arcybiskup Wrocławski zobowiązał Księża Neoprezbiterów swojej Archidiecezji do comiesięcznych spotkań naukowo-duszpasterskich. Spotkania te mają się przyczyniać nie tylko do pogłębiania formacji ascetycznej i intelektualnej młodych księży, ale

także mają służyć wymianie pierwszych doświadczeń duszpasterskich, jak również mają umacniać wspólnotę kapłańską młodego kleru.

W niniejszym szkicu chcemy przedstawić krótkie sprawozdanie ze spotkań pastoralnych Księży Neoprezbiterów, jakie miały miejsce w roku akad. 1982/83. Nie będziemy wnikać w stronę treściową tych spotkań, ale ograniczymy się jedynie do zaprezentowania ich dat, prelegentów i tematyki.

W okresie sprawozdawczym spotkania odbywały się w zasadzie w każdą drugą środę miesiąca w gmachu Metropolitalnego Wyższego Seminarium Duchownego i Kurii Metropolitalnej — ks. Ignacy Dec. W sumie odbyło się 6 spotkań. Wiodącym ich tematem było zdanie Jana Pawła II: „Człowiek drogą Kościoła” (Redemptor hominis, nr 14). Odpowiedzialnym za ich organizację i program był z ramienia Seminarium Duchownego i Kurii Metropolitalnej — ks. Ignacy Dec.

Pierwsze zaplanowane spotkanie odbyło się 10 listopada i było poświęcone tematowi: „Kapłan wobec wiernych”. W ramach spotkania wystąpiło trzech prelegentów: ks. wicerektor lic. Henryk Piotrowski (aspekt eklesjalny tematu), ks. dr Ignacy Dec (aspekt doktrynalny), ks. lic. Stanisław Orzechowski (aspekt pastoralny). W sumie próbowano określić sylwetkę współczesnego kapłana niosącego ludziom dar zbawienia Chrystusa. Punktem kulminacyjnym spotkania, jak zresztą i każdego następnego, była wspólna koncelebracja Eucharystii. Wspólnocie eucharystycznej przewodniczył ojciec duchowny ks. lic. Józef Pazdur. W homilii uwydatnił główne rysy duchowości dzisiejszego kapłana.

Spotkanie drugie odbyło się 15 grudnia. Podjęto na nim temat: „Uwagi teologiczno-pastoralne o wizycie duszpasterskiej w parafii”. Teologiczny aspekt tego zagadnienia ukazał ks. mgr Stanisław Paszkowski, natomiast aspekt pastoralny przedstawił ks. dziekan Julian Żrałko. Mszy św. koncelebrowanej przewodniczył ks. arcybiskup metropolita dr Henryk Gulbinowicz. W wygłoszonej homilii uwydatnił teologię Adwentu i ukazał zadania kapłana jako sługi w Kościele i Narodzie.

Trzecie z kolei spotkanie miało miejsce w dniu 9 lutego i było poświęcone problematyce miłosierdzia chrześcijańskiego. Pierwszy referat na temat: „Miłosierdzie jako element działalności duszpasterskiej” wygłosił ks. rektor prof. dr hab. Józef Majka. Referat drugi pt.: „Duszpasterska pomoc charytatywna w parafii” przedstawił ks. dr Władysław Bochnak, diecezjalny dyrektor charytatywny. Koncelebracji Eucharystii przewodniczył ks. bp prof. dr hab. Wincenty Urban. Swoje rozważanie kazaniowe oparł na myślach zawartych w „Dekrecie o posłudze i życiu kapłańskim”. Celebrans uwydatnił główne rysy postawy służebnej kapłana i omówił zasadnicze funkcje i zadania współczesnego duszpasterza.

Przedmiotem refleksji czwartego spotkania, odbytego w dniu 2 marca, była problematyka pokuty i Sakramentu Pojednania. Na jego program złożyły się trzy prelekcje: ks. prof. dra Romana Rogowskiego („Misterium nawrócenia”), ks. prof. dra Antoniego Młotka i ks. prefekta

mgra Mariana Biskupa („Odnowiony sakrament pojednania” — aspekt teologiczno-moralny i pastoralny). Wspólnotowej Eucharystii przewodniczył ks. bp dr Tadeusz Rybak. Refleksje homilijne skupił wokół problemu służby kapłańskiej Ludowi Bożemu, ze szczególnym uwyrażeniem kapłańskiej służby w konfesjonale.

Spotkanie kwietniowe jako piąte z kolei, poświęcone było tematyce katechezy parafialnej i odbyło się dnia 13 kwietnia. Spotkanie to miało charakter dyskusyjny. Wprowadzenia do panelowej dyskusji dokonali: ks. prałat dr Stanisław Turkowski, ks. wicedyrektor lic. Henryk Piotrowski i lic. Elżbieta Krawiec. Koncelebracji Eucharystii, w miejsce nieobecnego ks. bpa dra Adama Dyczkowskiego, przewodniczył ks. wicektor lic. Henryk Piotrowski, który też wygłosił homilię koncentrującą się wokół problematyki katechetycznej.

Ostatnie spotkanie sprawozdawczego roku odbyło się 11 maja poza Seminarium Duchownym — w Bardzie Śląskim. Prowadził je ks. prof. dr Roman Rogowski. Wiodący temat spotkania brzmiał: „Tajemnica nowego życia w Duchu Świętym”. Dwie konferencje z tego cyklu były wygłoszone na dole w kaplicy Sióstr Urszulanek, zaś jedna w czasie Mszy św. w kaplicy górskiej. Spotkanie to było połączone po części z turystycznym trudem górskiej wędrówki.

Z powyższej sygnalizacji nazwisk prelegentów i problematyki zjazdów należy sądzić, iż Księża Neoprezbiterzy w czasie swoich spotkań mieli okazję nie tylko do kontynuowania i pogłębiania swojej refleksji teologicznej, ale także do wymiany pierwszych doświadczeń duszpasterskich i podtrzymania więzi we wspólnocie kapłańskiej swojego rocznika. Trzeba tu dodać, iż w czasie większości spotkań, wywiązywała się wśród uczestników żywa, konstruktywna dyskusja. Księża Neoprezbiterzy mogli też traktować swój przyjazd do Seminarium jako miesięczny dzień odnowy wewnętrznej, jako że pod koniec każdego zjazdu mieli możliwość uczestniczenia w nabożeństwie pokutnym i przystąpienia do Sakramentu Pojednania. Trzeba też odnotować i to, iż rangę poszczególnych spotkań podnosiła obecność któregoś z biskupów w czasie sprawowania Eucharystii. Przewodniczenie liturgii Mszy św. i słowo biskupie przyczyniło się niewątpliwie do pogłębiania jedności z Bogiem i umacniania wspólnoty lokalnego Kościoła. Należy się spodziewać, iż wrocławska praktyka spotkań pastoralnych Księży Neoprezbiterów nadal będzie udoskonalana i przyczyniać się będzie wydatnie do dobra duchowego Kościoła lokalnego i powszechnego.

WIZYTACJE KANONICZNE I SZAFARSTWO SAKRAMENTU BIERZMOWANIA W 1985 R.

1. Wizytacje kanoniczne w 1985 roku będą przeprowadzone w następujących Dekanatatach Archidiecezji Wrocławskiej:

a) J. E. Ks. Abp Henryk Gulbinowicz

— Świdnica Kąty Wrocławskie, Sobótka.

b) J. E. Ks. Bp Tadeusz Rybak

— Strzegom, Wrocław-Zachód.

c) J. E. Ks. Bp Adam Dyczkowski

— Kamienna Góra, Dzierżonów-Południe- Dzierżonów-Północ

d) J. E. Ks. Bp Józef Pazdur

— Ścinawa, Bolesławiec-Wschód, Bolesławiec-Zachód.

2. Udzielanie Sakramentu Bierzmowania w 1985 roku odbędzie się w podanych siedzibach Dekanatu lub w parafii wytypowanej. Księża Biskupi, mający w 1985 roku przydzielony dla siebie Dekanat, na prośbę Duszpasterzy będą udzielać bierzmowania w innych parafiach **tegoż Dekantu** kandydatom przygotowanym przez miejscowych Duszpasterzy.

DEKANATY:

- | | |
|--------------------------|--------------------------|
| 1. Wrocław-Katedra | — Abp Henryk Gulbinowicz |
| 2. Wrocław-Śródmieście | — Bp Tadeusz Rybak |
| 3. Wrocław-Południe | — Bp Adam Dyczkowski |
| 4. Wrocław-Północ | — Bp Tadeusz Rybak |
| 5. Wrocław-Wschód | — Abp Henryk Gulbinowicz |
| 6. Borów | — Abp Henryk Gulbinowicz |
| 7. Brzeg | — Bp Adam Dyczkowski |
| 8. Bystrzyca Kłodzka | — Bp Józef Pazdur |
| 9. Góra | — Abp Henryk Gulbinowicz |
| 10. Jawor | — Bp Tadeusz Rybak |
| 11. Jelenia Góra-Wschód | — Bp Tadeusz Rybak |
| 12. Jelenia Góra-Zachód | — Bp Adam Dyczkowski |
| 13. Kamieniec Ząbkowicki | — Abp Henryk Gulbinowicz |
| 14. Kłodzko | — Bp Adam Dyczkowski |
| 15. Legnica | — Abp Henryk Gulbinowicz |
| 16. Lubań Śląski | — Bp Józef Pazdur |
| 17. Lubin | — Bp Adam Dyczkowski |
| 18. Lubomierz | — Bp Józef Pazdur |
| 19. Gryfów Śląski | — Bp Adam Dyczkowski |
| 20. Milicz | — Abp Henryk Gulbinowicz |
| 21. Namysłów | — Bp Tadeusz Rybak |
| 22. Nowa Ruda | — Bp Tadeusz Rybak |
| 23. Oleśnica Śląska | — Bp Adam Dyczkowski |
| 24. Olawa | — Abp Henryk Gulbinowicz |
| 25. Polanica | — Bp Adam Dyczkowski |
| 26. Syców | — Abp Henryk Gulbinowicz |

27. Środa Śląska	— Bp Tadeusz Rybak
28. Trzebnica	— Abp Henryk Gulbinowicz
29. Wałbrzych-Południe	— Bp Józef Pazdur
30. Wałbrzych-Północ	— Bp Tadeusz Rybak
31. Wiązów	— Bp Tadeusz Rybak
32. Wołów	— Abp Henryk Gulbinowicz
33. Ząbkowice Śląskie	— Bp Adam Dyczkowski
34. Węgliniec	— Bp Józef Pazdur
35. Zgorzelec	— Bp Józef Pazdur
36. Ziębice	— Bp Józef Pazdur
37. Złotoryja	— Bp Józef Pazdur

3. W każdy pierwszy **poniedziałek miesiąca** o godzinie 17.00 (termin ten nie zmienia się nigdy, nawet, jeśli wypadnie jakieś święto lub uroczystość) udziela się Sakramentu Bierzmowania w Katedrze wrocławskiej osobom przygotowanym w parafiach przez własnych Duszpasterzy, zwłaszcza przez katechumenat dla dorosłych, mających odpowiednie zaświadczenie o przeprowadzonym przygotowaniu ich przez Duszpasterzy i dopuszczeniu do tegoż sakramentu, zaopatrzone w podpis Ks. Proboszcza i urzędową pieczęć parafialną.

Sakramentu Bierzmowania w **Katedrze** w każdy **pierwszy poniedziałek miesiąca**, o godzinie 17.00 będzie udzielał w 1985 roku:

— Styczeń	— Bp Tadeusz Rybak
— Luty	— Bp Tadeusz Rybak
— Marzec	— Bp Tadeusz Rybak
— Kwiecień	— Bp Tadeusz Rybak
— Maj	— Bp Józef Pazdur
— Czerwiec	— Bp Józef Pazdur
— Lipiec	— Bp Józef Pazdur
— Sierpień	— Bp Józef Pazdur
— Wrzesień	— Bp Adam Dyczkowski
— Październik	— Bp Adam Dyczkowski
— Listopad	— Bp Adam Dyczkowski
— Grudzień	— Bp Adam Dyczkowski

† Biskup Tadeusz Rybak
WIKARIUSZ GENERALNY

SPIS TREŚCI

I. AKTA STOLICY APOSTOLSKIEJ

1. Dokument końcowy Międzynarodowego Kongresu Biskupów i innych odpowiedzialnych za powołania duchowne wydany staraniem watykańskich kongregacji: Kościołów Wschodnich, Zakonników i Instytutów Świeckich, Ewangelizacji Narodów oraz Wychowania Katolickiego, zatwierdzony przez Ojca św. Jana Pawła II 125

II. AKTA EPISKOPATU POLSKI

2. List Pasterski Episkopatu Polski o godności życia ludzkiego 17
3. Słowo Pasterskie Biskupów Polskich z Jasnej Góry 179

IV. AKTA METROPOLITY WROCŁAWSKIEGO

4. Uprawnienia dla spowiedników dotyczących rozgrzeszenia z ekskomuniki Latae Sententiae z kan. 1398 KPK 181
5. Odezwa Metropolity Wrocławskiego na rozpoczęcie Tygodnia Miłosierdzia — 1984 r. 183
6. Odezwa Metropolity Wrocławskiego z okazji „Dnia Modlitw o Budowę Kościołów” 185
7. Dekret erekcyjny parafii pw. Oczyszczenia Najświętszej Maryi Panny w Bukowiu, w dekanacie Oleśnica 187
8. Dekret erekcyjny parafii p.w. Wniebowstąpienia Pańskiego w Snowidzy w dekanacie Jawor 189
9. Dekret erekcyjny parafii p.w. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Czeszowie w dekanacie Trzebnica 191

V. ZARZĄDZENIA I KOMUNIKATY KURII METROPOLITALNEJ

10. Nominacje z 1983 roku 193
11. Zmiany wśród duchowieństwa, mianowań administratorami 193
12. Mianowani wikariuszami 193
13. Przeniesieni XX. wikariusze 193
14. Odwołani przez władze zakonne 194
15. Zwolnieni 194
16. Przeszli w stan spoczynku 194
17. Zmarli 194
18. Nominacje (w roku 1984) 194
19. Mianowani proboszczami 195
20. Mianowani administratorami 195
21. Mianowani wikariuszami 197
22. Przeniesieni wikariusze 197
23. Skierowani na wyższe studia 200
24. Neoprezbiterzy 200
25. Odwołani przez władze zakonne 201
26. Zwolnieni 202
27. Urlop zdrowotny otrzymali 203

28. Wyjechali na pracę duszpasterską	203
29. Odnaczeni przywilejem Expositorii Canonicalis	203
30. Przywilejem noszenia Rokiety i Mantoletu	203
31. Zmarli	203
32. Przeszli w stan spoczynku	204

WSPOMNIENIA POŚMIERTNE

Ks. Zygmunt Zieliński: Biskup Wincenty Urban. Pasterz i Uczony	204
Ks. Stanisław Turkowski: Ks. Prałat Hieronim Kocyłowski	212
Ks. Stanisław Wawszczak: Krótkie wspomnienie o przyjacielu	215
Ks. Władysław Bochnak: Ks. Prałat Franciszek Bosak (1913—1984)	216
Ks. Władysław Bochnak: Ks. Jan Marciniak (1912—1984)	219
Ks. Władysław Bochnak: Ks. Stanisław Synówka (1912—1984)	222

POMOCE DUSZPASTERSKIE

Ks. Jan Tyrawa: Kultura i miłość Ewangeliczna	226
Ks. Ignacy Dec: Zadania Uczelni Katolickiej i Teologia w dzisiejszym Kościele i świecie	235

Z ŻYCIA ARCHIDIECEZJI

Ks. Ignacy Dec: Spotkania pastoralne księży neoprezbiterów Archidiecezji Wrocławskiej w roku akademickim 1982/83	240
--	-----

OGŁOSZENIA

Wizytacje kanoniczne i szafarstwo Sakramentu Bierzmowania w 1985 r.	242
---	-----

Wydawca: Kuria Arcybiskupia we Wrocławiu
 50-329 Wrocław, ul. Katedralna 13/15
 Tel. Kurii Arcybiskupiej 22-50-81
 Tel. Arcybiskupa Metropolity 22-42-14

Redaktor: Ks. Henryk Szareyko

Zakład Graficzny Poczty i Telekomunikacji, Wrocław, ul. Krasińskiego 5
 zam. 194-85 — 1.750 — R-1